№ 25 i 26 (1, 2). Rok II.

PRZEGLĄD BIBLIJOGRAFICZNO-ARCHEOLOGICZNY.

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

poświęcony biblijografii, archeologii, numizmatyce, heraldyce, historyi, sztukom pięknym i literaturze.

WYDAWANY I REDAGOWANY

PRZEZ

CEZAREGO WILANOWSKIEGO.

WARSZAWA.

W Drukarni Emila Skiwskiego,

ulica Chmielna Nr 1530 (20).

1882.

WARUNKI PRENUMERATY:

W WARSZAWIE:					NA PROWINCYI:		
Rocznie . .	Rs.	9	kop.	—	Rocznie	Rs.	12
Półrocznie. .	„	4	„	50	Półrocznie . . .	„	6
Kwartalnie .	„	2	„	25	Kwartalnie . . .	„	3

W Galicyi rocznie . . . . **16** florenów.

W Poznaniu w księgarni J. K. Żupańskiego rocznie **24** marek.

Warunki ogłoszeń:

Za ogłoszenie zapełniające całą stronicę formatu „Przeglądu Bibl.-Archeologicznego“ . . . . . . Rs. **6** kop. —

1/2 stronicy . .	„	3	„	—
1/4 „ . .	„	1	„	50
1/6 „ . .	„	1	„	—

Adres Redakcyi: **Warszawa, ul. Bracka N. 7.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Января 1882 г.

NA PRZEŁOMIE SZTUKI POLSKIEJ.

PRZEZ

F. K. Martynowskiego.

Odczyt publiczny, wygłoszony w wielkiej sali ratuszowej w Warszawie na dochód Towarz. Dobroczynności.[1])

I.

Charakterystycznem to bardzo, a dla nas Polaków nieprzyjemnem pewno, że dziejopisarze sztuki zwykli nas pomijać milczeniem. Rozprawiają oni o sztuce węgierskiej, rossyjskiej i wielu podobnych podczas gdy na linię artystyczną, rozwijaną u nas, nie zwrócą nawet uwagi swojej. A gdy im już przyjdzie koniecznie zawadzić o takiego Stwosza, Chodowieckiego Daniela lub Falka, to poczytują ich zwykle za synów Germanii, obcych żywotowi polskiemu. Polska

---

[1]) Puszczając w świat rzecz niniejszą, nadmieniam, że tylko pierwsza jej część została wygłoszoną d. 4 grudnia 1881 r. Wygłoszenie drugiej części, które miało nastąpić d. 8 tegoż miesiąca i roku, nie przyszło do skutku, a to z przyczyn niezależnych ani od Towarzystwa Dobroczynności, ani od autora.

Na tem miejscu podaję oba odczyty w całości, w formie, na jaką warunki pozwalają.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie potrącić o ciekawe bardzo zjawisko.

W odczycie niniejszym rzuciłem nowy zupełnie pogląd na sztukę polską w przeszłości, uzasadniając go, o ile szczupłe ramy na to dozwoliły. Postawiłem mianowicie twierdzenie, że praca artystyczna naszego narodu jest odgłosem sztuki zachodniej i południowej Europy, że sztuka nasza była francuz-

z przeszłością swoją artystyczną, przedstawia dla nich pustą kartę, o której wątpią nawet, aby kiedykolwiek została zapisaną.

Nie potrzebuję dowodzić, jak nieprzyjemnem jest dla nas owo traktowanie rzeczy. Jak to, więc licząc tyle wieków za sobą, prze. prowadzając wiele szerokich zagadnień dziejowych, niepostawiliśmy ani jednej głoski w alfabecie piękna? Czyż świątynie i domy nasze i szeregi artystów, przesuwających się w przeszłości narodu, nie zabrzmiały muzyką artystyczną, godną zwrócenia uwagi cudzoziemca, historyka sztuki?

Wszak był czas, żeśmy, zajmowali wybitne stanowisko cywilizacyjne w rodzinie ludów europejskich, że genijusz nasz sprawia przewrot w starej nauce powszechnej, jak tego dowodzi choćby system wielkiego Kopernika. Czyż to wszystko nie ma znaczenia w ogólnej pracy ludzkości? Więc mylą się pewno dziejopisowie sztuki powszechnej, skoro nas pomijają milczeniem, skoro nam nie przyznają żadnych zasług

---

ką, włoską, niemiecką — tylko nie polską. Twierdzenie to oparłem na zjawisku, że sztuka nasza do końca XVIII w. nie przedstawia w sobie motywów samodzielnych narodowych, ale przez cały bieg żywota swojego, chodzi na pasku zagranicy.

Wniosek ten wywołał prawie ogólne niezadowolenie, man ifestujące się w prasie warszawskiej. Nie brakło wprawdzie i zwolenników tego poglądu, ogół przecież przeciwko niemu wystąpił. Gdyby większość prasy warszawskiej na osłabienie moich wywodów użyła argumentów naukowego znaczenia a nie frazesów szowinistycznych i komunałów przeróżnych, poczuwałbym się do obowiązku odpierania zarzutów. Ponieważ jednak cała utarczka odbywała się na koniku, na którym już setki osób jeździło, nie pozostaje mi zatem nic innego uczynić, jak siąść na własnego konia i — jechać dalej w obronie postawionego twierdzenia.

Wiem, że twierdzenie przez nas rzucone jest niepopularne, jako nie schlebiające próżności i stereotypowym zdaniom a poglądom, nie o popularność nam jednak chodzi, ale o prawdę, o dobro sztuki polskiej. W imię prawdy nie możemy taić błędów; gdyż ich poznanie wprowadzi artystyczną pracę narodu na drogę właściwą, na drogę, po której już kroczy z taką chwałą poezyja, muzyka i malarstwo polskie.

Błądzić jest rzeczą ludzką. Jeżeli by więc nasz pogląd okazał się błędnym, jeżeli nam udowodnionem zostanie, że sztuka polska w przeszłości jest narodową, samodzielną, wtedy z całem zadowoleniem wewnętrznem odstąpimy od naszego twierdzenia. Nim to jednak nastąpi, zapraszamy czytelnika do rozpatrzenia się w wywodach i w wnioskach naszych.

w uprawianiu linii artystycznej, a jeżeli się nie mylą, to niezawodnie przez szkła uprzedzenia patrzą na pracę i życie Polski.

Nim odpowiemy na owe pytania, zrodzone w uczuciu dumy narodowej, rzućmy pierwej okiem na inne zjawiska, ponieważ rozpatrzenie się w nich, znakomicie ułatwi odpowiedź naszą, o którą nam chodzi w pierwszym rzędzie.

Ponieważ chcemy dać odpowiedź zadawalniającą, musimy ją tedy umotywować dziejowymi wypadkami, czerpanymi z zakresu artystycznej pracy narodu. Wychodząc też z owego założenia, wzrok nasz zwraca się do epoki zawiązków społecznych i politycznych Polski, bo w niej już naród stanął w obec zagadnień piękna, zaczął pierwsze kroki stawiać na drodze sztuki. Oczywista, że niepodobna nam tutaj rozważać zawiązków sztuki, co z epoki przedhistorycznej uśmiecha się do nas; — sprawa ta, acz ponętna, zadaleko by nas odwiodła od właściwego założenia. Z resztą Polska przyjmując w X wieku chrześcijanizm, zerwała z tradycyjami i kulturą dohistoryczną wstąpiła na drogę nową, po której kroczyła przez cały przeciąg żywota swojego. Z nową wiarą nowy Bóg i sztuka nowa zstąpiły na ziemie Polski, więc od tej epoki pogląd na pracę artystyczną narodu wypadnie nam rozpocząć.

Linija artystyczna uprawiana w dobie przedhistorycznej ludów z nad Elby, Warty i Wisły posiada wiele nader wspólności z takiemi zjawiskami błyszczącemi u kolebki innych narodów. Jakkolwiek ma ona wiele wdzięku i oryginalnych motywów, przecież nie wybiega po za granicę porywów dziecięcej fantazyi. Owe linije proste układane w przeróżne geometryczne figury, w pośród których tu i owdzie zamajaczy ozdoba falistego lub kołowego kroju, nie posiadają tych przymiotów z którymi wypadało by się liczyć na seryjo w ocenianiu zawiązków sztuki polskiej mianowicie z X i XI stulecia.

Nie przeczę, że w kształtach popielnic niekiedy bardzo miękkich i szlachetnych, że w formie bóstw samych, wykonanych w kamieniu lub bronzie, błyskają porywy życia artystycznego, nie możemy przecież zapominać i o tem że wpływy fenickie, greckie i rzymskie zaznaczają się na nich silnie. Kultura tych narodów odbija się wyraźnym echem na ziemiach słowiańszczyzny dohistorycznej.[1])

---

[1]) *J. N. Sadowski.* Drogi handlowe greckie i rzymskie przez porzecza Odry, Wisły Dniepru i Niemna do wybrzeży morza Baltyckiego. Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Tom III, 1876 r.

Przypuśćmy nawet, że tak nie jest, przypuśćmy że wpływ Fenicyi lub Rzymu nie oddziaływał, jak tylko na artystyczne właściwości popielnic, ozdób i narzędzi z kamienia, bronzu i srebra, dajmy na to, że bogowie i świątynie onych były wznoszone na zasadzie twórczości samodzielnej słowian, że w tych kreacyjach przejawiła się indywidualność fantazyi praojców z doby przedhistorycznej; — to i w takim razie nie możemy obecnie tych zjawisk brać w rachubę, gdyż one straciły swój żywotny charakter w końcu X i XI stulecia. Nie wytworzyły one tyle siły, żeby oprzeć się zwycięzko prądowi sztuki chrześcijańskiej, więc skonały pod jej razami bezwzględnymi. Taki np. posąg Światowida, przechowywany obecnie w zbiorach Akademii umiejętności w Krakowie, uważany ze stanowiska artystycznego, nie wybiega po za granicę nader grubej symboliczności. O estetycznym jego znaczeniu nie może tu być mowy.

Są jednak kronikarze średniowieczni, jak Adam Bremeński, Saxo Gramatyk, Helmold, którzy nam rozpowiadają z zachwytem o rzeźbionych i malowanych świątyniach słowiańskich w Retrze, Ankonie i na całym obszarze ziem z nad Elby, Odry i morza Baltyckiego, mówią oni również i o wielu miastach tamtych okolic zbudowanych silnie a kunsztownie; na tej więc podstawie wypada wnosić o pewnej wyższej samodzielności artystycznej słowian. Nie mam ja zamiaru zaprzeczać temu. Nie wątpię, że wiele kwiatów artystycznych zakwitło w słowiańszczyznie pogańskiej; — znaczenie ich przecież znikło, życie z nich uleciało, razem ze zburzeniem świata w pośród którego wzrosły. Tradycyja po nich została, nie zadawal nia wymagań naszych.

Gdyby nam chodziło dzisiaj o odtworzenie motywów sztuki słowiańskiej z doby przedhistorycznej, — musielibyśmy sięgnąć po nie do ornamentyki ludowej do charakterów wsi i budowli starych drewnianych i do przyrody wsród której się one rozwijały. Na tej zasadzie możeby się dała rozświecić fantazyja praojców pogan, uplastyczniona w linii, — ale sprawa ta, jako nie wchodząca w zakres naszego założenia, nie może być przeprowadzaną na tem miejscu. Nam chodzi o ocenienie tych zjawisk artystycznych, które wzrosły na gruncie cywilizacyi zachodnio-południowej Europy, zagościły w polsce i świeciły w niej od przyjęcia chrześcijaństwa aż do dni ostatnich.

Jakoż zacząwszy od końca X do połowy XIII stulecia widzimy w Polsce panujący romanizm, ścierający się niekiedy z motywami bizantynizmu. I nie mogło być inaczej, ponieważ sztuka romańskich

zasad jest na owe czasy wszechwładną panią w świecie plastyki cywilizowanych ludów. Świat chrześcijański, powstając na zwaliskach i zgliszczach pogaaizmu, zrywał wszelką nić, wiążącą go ze wspomnieniami Jowiszów i Cezarów, postanowił stworzyć nowe kierunki plastyki, która by stała się przybytkiem jego ideałów. Nie wchodzić nam w to, czy owo dążenie chrystyjanizmu szczęśliwie rozwiąnem zostało, czy romanizm stanął na wysokości ideałów sztuki; — stwierdzamy tylko, że jego motywa odpowiedziały na razie uczuciom ludzkości, co się rozwijała na gruncie nauki Mistrza z Nazaretu. Plastyka, natchniona nowym duchem, sięgneła do głębi istoty swojej, zmierzyła do odrodzenia się zupełnego.

Po starochrześcijańskich tedy bazylikach i bizantyjskich świątyniach zjawiają się domy Boże w nowej szacie odrodzenia, w szacie więcej duchowego niż klassycznego nastroju. Dość tu przytoczyć baptisteryjum, świątynie i wieże pizańskie, dość wskazać na katedrę w Bambergu i kościół Wszystkich-Świętych w Kolonii, aby się przeświadczyć o nowym zupełnie kierunku plastyki średniowiecza. Ustawiczne dążenie do samodzielności, głęboki nastrój religijny i duży zasob sil moralnych, estetycznych obok prostoty form i naiwności niekiedy dziecięcej — stanowią ich charakterystykę. Zjawiska owe znajdujesz nietylko w architekturze, która, mówiąc nawiasami, najszczęśliwiej się rozwinęła, ale w rzeźbie i malarstwie tej epoki dominują one ponad wszystkiemi. Płaskorzeźby takiego Pisano i malowidła Cimabuego, potwierdzają w zupełności nasze mniemanie; tak bowiem w Narodzeniu Chrystusa mistrza Mikołaja, jak i w Madonnach reformatora malarstwa z XIII stulecia obok szlachetności myśli i linii znajdujesz siła naiwności i prostoty grubej. Czujesz z tych dzieł przedświt nowych światów, ale ostatecznie nie dają ci one jasnego pojęcia o przyszłem ich ukształtowaniu się, widzisz przewodnią jasną gwiazdę, lecz nie wiesz jeszcze czy ona cię do Betleem zawiedzie.

Jeżeli który naród, to my niezawodnie powiedzieć możemy o sobie, że jasna gwiazda romanizmu nie zawiodła nas do Betleem. Na zachodzie i południu Europy romanizm wzrósł na podstawie tradycyi cywilizacyjnej starożytnego świata, ludy i narody stron tamtych liczyły już znaczny przeciąg czasu swego żywota; więc młode dziecko ideałów swoich, romanizm, mogły przyjąć całem sercem jako powstały z krwi i kości onych. Nastrój ducha społeczeństw Europy z X i następnych dwóch stuleci znalazł w romanizmie plastyczny

swój obraz i zwierciadło, w którem się przeglądały jego ideały. Słowem sztuka romańska na zachodzie a szczególniej na południu Europy wyrosła, miała tam dla siebie grunt przyjazny, otoczenie rodzime, co stanowi nader ważny czynnik dla każdego życia,

Tymczasem w Polsce działo się przeciwnie. Krzyż i słowo Boże, wprowadzone na lechickie dzierżawy, nietylko że nie przesiąkły jeszcze całej istoty narodu, ale bywały chwile, jak za Bolesława Śmiałego lub Mieszka II, w których chwiała się egzystencyja onych. Stary porządek cywilizacyjny i społeczny walczą tu z nowym jeszcze silnie z różnym powodzeniem. Nic zatem dziwnego, że romanizm zastał w Polsce warunki niezbyt przyjazne, że nie rozwinął się u nas w całej pełni; w chwili bowiem kiedy on przechodził koleje wszelkich żywotnych organizmow, Polska nie zrozumiała go jeszcze, nie odczuła jego artystycznego tętna, pomimo nawet, że śmietanka społeczeństwa naszego zaczęła się już kumać z jego motywami.

Nierozwodząc się dłużej nad tą sprawą, powiedzmy, że romanizm przyszedł do Polski, jako wytwór obcy, nie mający nic wspólnego z cywilizacyją rodzimą, w skutek czego nie mógł wsiągnąć w istotę narodową, nie mógł stanąć narówni z pierwiastkami przyrodzonymi społeczeństwa, wytwarzającego się dopiero w silny organizm polityczny pod berłem monarchów, co od pasieki i koła pochodzenie swoje wiedli. Chociaż więc spotkamy wiele pomników architektury, rzeźby a pono i malarstwa rozwiniętych w Polsce w duchu romanizmu, to one nieprzedstawią się nam jako wytwory narodowego genijuszu, ale jako roślina obca na grunt polski szczepiona.

Jakkolwiek taka np. kollegijata w Kruszwicy, kościół w Tumie pod Łęczycą, kościół Św. Andrzeja w Krakowie, katedra Płocka, dom Boży Św. Idziego we Wrocławiu albo Krypta Św. Leonarda na Wawelu przedstawiają wiele bogactw i zasobów artystycznych, przecież nie możesz ich uważać za wytwór narodowego ducha, za kwiat uczucia polskiego objawiony w plastyce. Zacząwszy bowiem od surowej prostoty kościołka w Geczu, aż do bogatego portalu kollegijaty łęczyckiej, we wszystkiem widzisz pierwiastki obce niemające nic wspólnego z duchem narodu. Nawet w romanizmie schyłkowym, z tak zwanej cysterskiej epoki, którego ładnych przykładów dostarcza ci Kraków, Mogiła lub opactwo cystersów w Sulejowie, nie do-

patrzysz się samodzielności narodowéj, jak skoro opactwa benedyktyńsko-cysterskie we Francy i Niemczech pierwowzór jego wskazują.

Nie przeczę, że cała epoka romanizmu, ciągnąca się do połowy XIII stulecia dla historyka sztuki i archeologa przedstawia siła materyjału, ten przecież niknie w oceanie sztuki, jako pozbawiony przymiotów samodzielności i tego bogactwa, które wieje z pomników artystystycznych południa i zachodu Europy. Nasz romanizm w obec tamtego przedstawia się niby słaby odbłysk zachodzącego słońca, niby dalekie echo melodyjnej pieśni, rozbrzmiewającej gdzieś po za gór złomami. Romanizm nie miał w Polsce tradycyi na której by mógł zakwitnąć, nie posiadał warunków do swobodnego rozwoju; — ale zjawił się raptownie, niespodziewanie, przeszedł niby podróżny, nie zespoliwszy się że społeczeństwem wśród którego zagościł.

Prawda, że romanizm w całej Europie przedstawia się jako roślina przyswojona z obcego gruntu, iż protoplastów jego musielibyśmy szukać gdzieś w środkowej Syryi, że przytoczmy świątynię w *Qalb-Luzeh*; z tem wszystkiem znajduje on we Włoszech lub Francyi glebę żyzną, i pewnego rodzaju tradycyję artystyczną, co razem wzięte z pierwiastkami czywilizacyjnymi tych narodów, przyczynia się wiele do jego rozwoju. Narody południowej Europy przynoszą motywa romanizmu z wypraw krzyżowych—kojarzą je u siebie z rodzinnemi zjawiskami sztuki, które na tej podstawie rozwinąwszy się w charakter indywidualny, z biegiem czasu kwitną i wydają owoce świetne. Mnóstwo świątyń imponujących, w jego duchu wyrosłych, najlepiej o tem zaświadcza.

Nie mamy żalu do romanizmu że w Polsce nie objawił się w tak olbrzymich i doskonałych dziełach jak np. baptisteryjum pizańskie lub świątynie w Spisrze albo w Moguncyi; na to potrzeba było innych warunków niż nasze, większej zamożności niż Polska w okresie do połowy XIII stulecia. Była to rzecz niemożebna.

O ile, że założeniem naszem jest przeprowadzenie paralelli pomiędzy sztuką polską a cudzoziemską, i wykazanie na tej podstawie charakterystyki linii artystycznej ziem lechickich w stosunku do zagranicznej, nie możemy więc tego rezultatu szukać w ogromie, ale w zasadach pomników piękna. Jakoż pod tym względem nie przedstawia nasz romanizm nic samodzielnego. Jedno lub dwunawowy typ polskich bazylik zakończonych od strony wschodniej absydami, nie wyróżnia się w niczem od tych, jakie znajdujemy na

Węgrzech, w Czechach i reszcie Europy. Podobnie i kollegijata łęczycka lub kruszwicka, mimo bogactwa konstrukcyjnego i estetycznego nie odzywają się do nas słowami zasadniczych różnic. Jeśli tu i owdzie znajdzie się jakiś szczegół w bazie lub kapitelu, nie zmienia on zasady żyjącej w powszechnym romanizmie.

Romanizm znów z XIII stulecia, z doby przejściowej w ostrołuk, mimo wywodów prof. Wł. Łuszczkiewicza [1]) nie zmienia postaci rzeczy; samodzielna charakterystyka kapiteli w opactwie cysterskiem, lub ucięte pod kątem prostym presbiteryjum kollegijaty opatowskiej albo kościoła dominikanów krakowskich nic tu jeszcze nie mówią. Pierwsza właściwość nader drobna, a druga znajdzie siostrzyc wiele, że wskażemy np. świątynie w Murbach w Niemczech albo katedrę w Durham, należącą do typów romanizmu angielsko-normandzkiego. [2])

Zastrzegam się z góry, że nie o rozbiór romanizmu, ani następującego po nim gotyku chodzi mi na tem miejscu. Rzucając okiem na sztukę polską minionych wieków, zamierzam zwrócić uwagę na jej zasadę względnie do ducha narodowego. To też wychodząc z owego punktu widzenia i w ostrołuku nie mogę dostrzedz idei narodowych, nie mogę odczuć ideałów polskich. Sztuka tego okresu, ciągnącego się u nas do końca XV stulecia, jest również obcą jak romanizm, przyniesioną z zagranicy do dzierżaw polskich. Polska owej epoki, zostając w blizkich stosunkach z ludami Europy, — równocześnie z nią uprawia linije artystyczną tak swietnie rozbrzmiewającą w tonach katedry kolońskiej lub kościele Św. Szczepana w Wiedniu. Zdobywa się w tym kierunku pracy cywilizacyjnej na wszystko, na co się zdobyć może. Nie sprostała przecież zadaniu; w chwili bowiem kiedy ostrołuk w Europie przybiera różne formy względnie do idei narodów, u nas rozwija się w duchu ogólnych zasad lub pobratymczych narodów. Wprawdzie ostrołuk w Polsce zdradza cokolwiek samodzielnych motywów, znanych pod nazwą *„wiślano baltyckiego gotyku“* przecież one są za słabe, nie w zupełności odpowiadają indywidualizmowi narodowemu. Ani dzieła Wita Stwosza, ani kościół Św. Anny w Wilnie ani nawet biblijoteka Jagiellońska w Krakowie nie przedstawią ci odrębnej, silnej charakterystyki zdradzającej zaraz na pierwszy rzut oka piętno narodowe. Zasadniczo rzecz biorąc, rzeźby Wita Stwosza dadzą się

---

[1]) Odczyt p. t. *Pjonierowie gotycyzmu w Polsce* i jego studyja nad kościołami romańskiemi, drukowane w sprawozdaniach komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. (Akad Um. w Krakowie.

[2]) Dr. W. Lübke. Geschichte der Architektur, Lipsk 1870. T. I. str. 389 i 451.

z łatwością stawić obok dzieł Piotra Vischera lub Adama Kraffta, podobnie jak ma wiele pokrewieństwa nasz ostrołuk z niemieckim.

Gotów nam kto powiedzieć, że nie może być inaczej, ponieważ ostrołuk rozwinął się na gruncie jednych zasad powszechnych, wypłynął z wspólnej idei religijnej, ogarniającej całą ludzkość średnich stuleci; była by to bez wątpienia słuszna uwaga, gdyby fakta nie burzyły jej znaczenia. Zgadząjąc się na kosmopolityzm idei wyradzającej ostrołuk, jednocześnie stwierdzamy, że linija gotycka u każdego niemal narodu inaczej uśmiechnęła się do świata. Kto badał dzieje sztuki, ten zauważyć musiał, że ostrołuk katedry kolońskiej różni się nader silnie od tego, który jaśnieje w katedrze medyjolańskiej, ratuszu brukselskim, giełdzie antwerpijskiej, westminsterze angielskim lub w katedrach w Burgos i Toledo w Hiszpanii. Jakkolwiek każdy z tych przykładów przedstawi ci zasadę jedną, to przecież w przeprowadzeniu jej widzisz samodzielne, narodowe zjawiska, manifestujące się całą mocą ducha i charakteru. Dowodzi to, że każdy z narodów europejskich traktował ostrołuk po swojemu, wycisnął na nim znamiona ducha ideałów swoich.

W skutek owych okoliczności stało się, że tacy np. Niemcy albo Anglicy mogą plastykę romantyzmu średniowiecznego uznać za własną, ponieważ genijuszem swoim wpływali na jej rozwój dziejowy. My przeciwnie, przylgnęliśmy do linii ostrołukowej, jako odpowiadającej idejom średniowiecza; — lecz nie wpłynęliśmy na jej silne zindiwidualizowanie, nie przekształciliśmy jej na modłę polską. Zasada ostrołuku żyła u nas, ale nie rozwijała się na tle warunków i otoczenia w organizm zdrowy i samodzielny, co było niezbędnym warunkiem żywotności sztuki polskiej.

Jak mówiłem wyżej, ze stanowiska zasadniczego, traktujemy na tem miejscu style i sztukę w ogólności, szukając bacznie tych zjawisk, co na podkładzie artystycznym powszechnym zajaśniały przymiotami narodowościowymi. To jest podstawą spostrzeżeń naszych. Opierając się tedy na owym gruncie, nie możemy się zgodzić na to, aby, tak zwany, *gotyk wiślano-bałtycki* był polskim wytworem. Cała Meklemburgija i Pomorze słusznie upominają się o ojcostwo jego. Kto widział choćby ratusz w Lubece, resztki warowni miejskich w Wismarze lub budowle krzyżackie w Marienburgu, ten musi przyznać, że nasz ceglany ostrołuk w meklembursko-pomorskich pomnikach architektury znajduje swoją kolebkę. Po szczegóły i historyczne

dane, uzasadniające owo twierdzenie, odsyłam czytelnika do dzieł Dr. W. Lübkego. [1])

Jak słusznie utrzymuje Dr. J. Łepkowski [2]), pomorski sposób budowania przyswoiliśmy od krzyżaków z tą tylko różnicą, że nie przekształciliśmy go zasadniczo na modłę polską. Sam Kraków dostarcza nam siła pomników tego charakteru, że wspomnimy kościół ś. Krzyża, baszty i rądel przy bramie floryjańskiej lub wskażemy na kościół bernardyński w Przeworsku, wieżę ratuszową w Tarnowie, albo kościół Św. Anny w Wilnie.

Charakter tedy budowli i ornamentyki ostrołuku polskiego nieprzedstawia zasadniczych róznic od tych pomników architektury gotyckiej, jakimi usłana Meklemburgija i ziemia pomorska.

W ostatnich czasach p. Wł. Łuszckiewicz wystąpił z twierdzeniem [3]) że posiadamy ostrołuk polski, indiwidualny, którego najlepszym wyrazem jest kościół P. Maryi w Krakowie, co za tem idzie, że katedra w Tarnowie albo kościół w Krośnie, należą do typów owego gotyku. Twierdzenie swoje opiera p. Łuszczkiewicz na właściwościach konstrukcyjnych, polegających na tem, że szkarpa przypiera bezpośrednio do ścian nawy głównej, gdy tymczasem we Francyi i Niemczech wyrasta ze ścian naw bocznych i zapośrednictwem łuków przypornych, przejmuje na siebie parcie sklepień. Pominąwszy, że konstrukcyi takiej wymaga budowla, której nawy są jednej wysokości, jak to ma miejsca w świątyniach krakowskich, — z żalem wyznajemy, że twierdzenie p. Łuszczkiewicza nieposiada gruntownej podstawy. Gdyby ostrołukowe kościoły węgierskie a nawet i sąsiadów zachodnich nie dostarczały tegoż samego charakteru konstrukcyi,—twierdzenie p. Łuszczkiewicza, miało by racyję. W ostrołuku np. niemieckim nie brak świątyń bez łuków przypornych, a skarpy ich wzrastają podobnie jak w krakowskich pomnikach, bezpośrednio ze ścian naw głównych. Przykładów takich dostarcza choćby sam Marburg w kaplicy zamkowej i w kościele św. Katarzyny, a wschodnia część kościoła w Halberstadt nie różni się konstrukcyją swoją od świątyń krakowskich, którym kazano stanowić samodzielny typ ostrołuku polskiego.

Ale spieszmy dalej. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

---

[1]) Geschichte der Architektur Lipsk 1870, t. II str. 573—588.
[2]) Zarys sztuki i jej dziejow. Kraków 1872 str. 158—160.
[3]) W odczycie: Pionierowie gotycyzmu w Polsce przeprowadza to twierdzenie.

ZAMEK KAMIENIECKI
u schyłku pierwszej połowy XVI wieku.

Zamek Kamieńca podolskiego, owa przez długie czasy niezłomna strażnica Rzeczypospolitej na kresach jej południowych, owo przedmurze chrześcijaństwa, tyle słynne, u podnóży którego rozbijały się przez parę wieków rozszalałe fale powodzi muzułmańskiej — nie doczekał się przecie dotąd by najmniejszego zarysu właściwéj swej historyi.

Rozumiemy przez to oczywiście historyją jego militarną przedewszystkiem: obraz jego nieustannych fortyfikacyjnych przeobrażeń; topograficznie, że tak powiemy, zaznaczonego stanu oraz stopnia jego obronności w każdej wybitniejszej epoce wojennych wytężeń Rpltej; obraz prac i zasług jego strażników z urzędu, jego inżynierów i t. p. i t. p: Nie łatwa to rzecz jednak; nieudało się bowiem dotąd zebrać nawet starożytnych planów tego zamku— jeśli jakie są, nawet wszystkich opisów jego stanu w czasach dawniejszych. Znanym też jest nam jeden jedyny tylko plan Kamieńca z epoki przed zajęciem go przez Turków, mianowicie plan Cypryjana Tomaszewicza, poświęcony przezeń biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Trzebickiemu wykonany w r. 1672, a więc w samym już tak smutnej pamięci roku zatknięcia chorągwi z półksiężycem na basztach kamienieckich. Pewniejszem skutku może będzie poszukiwanie opisów.

Pod tym względem już się dało nawet cóś zrobić.

Posiadamy już najstarożytniejszy może opis zamku kamienieckiego, bo z końca wieku XV, zawarty w akcie rewizyi tego zamku dokonanéj r. 1494. Treść tego opisu podaliśmy w III tomie Ateneum z r. 1880 — w artykule p. t. „Podole u schyłku wieku XV i tam odsyłamy interesowanych. W tymże artykule uprzedziliśmy, iż mamy nadto w swem ręku, opis kopii wierzytelnej, [1]) tegoż zamku o pół wieku późniejszy z końca panowania Zygmunta Starego w akcie z r. 1544. Opis to daleko obszerniejszy dokładniejszy aniżeli ów przed 50 laty dokonany, a tem ważniejszy i ciekawy, ile że jest urzędowem zdaniem sprawy z rewizyi, uskutecznionej w dobie właśnie całkowitego przybudowania zamku przez inżyniera Joba, pamięć którego przetrwała w ocalałym (do dziś może) na frontowym bastyjonie nadpisie „Job Pr. (Pruthenus?) fuit architector“, pod charakterystyczną a wzniosłą dewizą: „Deus, Tibi soli gloria”. Oczywiście mamy tu przed so-

---

[1]) Z ks. pobor. XLV fol. 169 — 194.

bą, tak zwany później „stary zamek” jedynie, gdyż zamek nowy ziemny powstał dopiero za Zygmunta III jak wiadomo. Ale właśnie owa dzielnica zamku — stara, w skale kuta, stanowiła po wszystkie czasy główną podstawę fortyfikacyjną słynnej naszej twierdzy chrześcijaństwa.

Opis wzmiankowany zamku kamienieckiego z końca pierwszej połowy XVI wieku, nietylko że jest jedynym znanym z owej doby, lecz gdyby się podobnych i więcej zczasem znalazło, nie przestanie on napewno górować nad nimi obfitością swej treści — obfitością danych, odnoszących się do epoki najważniejszej w dziejach umocowywań obrończych tego zamku, zmuszającą brać ten opis za punkt wyjścia wszelakich następnych porównań. Uważamy go przeto za tak poważny materyjał historyczny, iż nie wahamy się — korzystając z gościnności „Przeglądu biblijograficzno - archeologicznego” w zakres którego wchodzą właśnie podobnego rodzaju przedmioty — podać go tu in extenso. Zasługiwał by on nadto na szczegółowe studyjum, a przynajmniej na obszerniejszy jaki, wyczerpujący kommentarz; lecz nim odszukać da się więcej zródeł podobnych dla porównawczych zestawień poważniejszych, tymczasem — na razie — poczuwamy się do obowiązku podzielenia się z interesowanym i choć samym surowym materyjałem — poniżej.

Warszawa 5 Stycznia 1882 r.

Aleksander Jabłonowski.

REGESTR

wszego budowania wokrąg i zewnątrz zamku Kamienieckiego tak nowo murów murowanych jako starych wedle potrzeb poprawionych i wywożenie przekopów zamkowych przez pana Wojciecha Starzechowskiego kasztelana bełzkiego etc. pomierzane. Roku 1544.

O wieży pierwszej zamkowej.

Naprzód idąc przykopem od brony mieskiéj Ruskiej jest pirwa wieża zamkowa, tem imieniem mianowana *Papiezka Julii*, zdawna z fundamentu dobrze zmurowana i postawiona, od której wieże teraz nowo kamień łamią, to je przekop szerzej i głębiej zamkowy czyniąc; którém łamaniem ten pożytek jest, że przykop szérzą — a rum z niego czyszcząc na dół skały wyważają i spuszczają, a kamień godny w mury na budowania na stronę w stosy kładą, które

na mury obracają — co przedtém zinąd dalej ważano. Pod którą wieżą już przekop jest nowo wyrobiony na wysokość albo głębokość łokci 7, długość łokci 20, szerokość też łokci 20; którą robotę przed się kończą, ku drugiej wieży przekopem idąc, to je *kołpakowéj.*

Item pod tąż wieżą nad samym przykopem a skałą wykopane i uczynione miesce na wale *kafarowy* którem będzie ten pożytek czyniony, że woda, która pod samą skałą jest i wapno i piasek zinąd wożone na górę w przekop zamkowy, ty materye będą z dołu ciągnione; a inaczej gdyby to do murów było wożone uczyniłoby wielki koszt i nie tak rychło, bo góra wysoka a daleko wokrąg ty rzeczy wozić.

O wieży drugiej zamkowej.

Item druga wieża podle tej pierwszej jest *kołpak* mianowana, też zdawna a z fundamentu dobrze zmurowana i zbudowana.

Item pod tąż wieżą za wałem a przykopem zamkowym jest wieża albo baszta mała, stara, bardzo zepsowana, którą potrzeba znowu oprawić wedle potrzeby, — a to prze stróżą na której bywa czasu przyjścia nieprzyjaciela od drogi która idzie z Chocinia przeciwko tej samej wieżyczce, bo jest nad samą skałą. Też do tejże wieże mały jest wał nowo przekopany przez chodzenie przestrzeńsze i przezpieczniejsze dotej wieżyce małej na straż z fórtki zamkowéj, która jest u samej wieże pierwszej Papiezkiej; tak że może przybyć zamku i zaś odyść i strzelbą przekopem.

O wieży trzeciej zamkowej.

Item trzecia wieża podle wieże Kołpaka jest mianowicie nazwana *Tęczyńska*, która jest zdawna i z fundamentu dobrze zmurowana i zbudowana; abowim od skały zdołu aż mało nie do połowice wieże murem poszewą jest obwiedziona. A to podpore tej wieży prze mocność jęj jest dawno uczyniono i sprawiono.

Item miedzy temi wieżami, to je Kołpakiem i Tęczyńską, znowu mur z fundamentu zdołu od skały aż pod mury zamkowe robią i murem poszewo wywodzą; a to prze ty przyczyny dla podparcia i umocnienia murów zamkowych, które na skale są, i także dla trudniejszego przystępu nieprzyjaciela pod mury zamkowe, gdyby pod nie przyszedł, już przykopy wziąwszy; czem wielką nieprzyjacielowi zabawę a zamkowi i murom przezpieczność czyni. Którego muru już zarobiono na wysokość od fundamentu aż do murów łokci 25, na długość łokci 44, a jeszcze ostatek tymże obyczajem kończą, którego mają murować na 25 łokci do wieże *kołpaka*; jedno z powieści *Jopowej* przed zimą tego muru nie skończą.

O wieży czwartej zamkowej.

Item czwarta wieża zamkowa podle wieże Tęczyńskiej jest mianowana *Laszka* albo *Korab* arcybiskupi; téż zdawna sama postawiona i zmurowana. Item około tej wieże z fundamentu skały znowu murem poszewo wokrąg aż na górę k tej wieży zmurowanano i murem wywiedziono łokci 27 na wyszę łokci 19.

Item między temi wieżami, to je od Tęczyńskiej trzeciej aż do Korabia Laszskiej czwartej, jest znowu mury z fundamentu skały aż pod mury zamkowe wywiedzione i już skończone; a to prze trudniejszy przystęp nieprzyjacielowi i taki dla umocnienia murów zamkowych, abowiem to jest poszewo zrobiono, co wielki a mocny podpor murom czyni który mur jest na dłużę łokci miedzy wieżami 42., a wzwyż ku górze łokci 22 skończony i wywiedziony.

Item pod tąż wieżą Laszską albo Korab i od niej ku baszcie nowo zmurowanej idąc jest skała nowo łamana k murom zamkowym, tym obyczajem jako ku inym wieżom wyżéj mianowanym. Mury są prze trudniejsze przystępy nieprzyjacielowi i dla umocnienia murów zamkowych są znowu wyłamane. Tymże obyczajem pod tąż wieżą i dalej od niej jest skała znowu poszewo łamana i wyrobiona.

Item od tej wieże Laszskiej ku *baszcie* roku *1542 przekop* od pola jest wykopany i wyrąbiony, szerszy i głębszy czyniąc; który jest już wyrobiony wzdłuż na 43 łokcie, w szerzę na 30, a głębokość 2 łokcia. Który przykop łamiąc kamień godny na murowania odkładają a rum niegodny z przekopów wywozują a skały na dół spuszczają.

Piąta baszta nowo zbudowana.

Item od pierwszego rogu albo kątu idąc ku baszcie *nowo* zbudowanej od wieże Laszskiej, skała jest nowo łamana w przykopie od murów i wyrobiona wzdłuż łokci 35, głębię 6, a szérzę 8 łokci.

Item pod tąż basztą od pola ku pirwszemu rogowi przekop w skale łamiącjest wyrobiony na wysokość łokci 16½, na długość 44, a szerokość wedle okręgu baszty idzie. A przedsię robią.

Item od drugiego rogu tej baszty ku polu przekop skały wyrobiony i wywożony na długość łokci 56, a na głębokość łokci 11. A przed się robią.

Item z trzeciej strony tej baszty nowej od pola przykop skały jest wyrobiony na długość 79 łokci, na głębię albo na górę 16 łokci, a na szerzę około baszty wyrobiono są łokci 31. A przedsię robotę sprawują i kończą.

Item z tego łamania skały od baszty ku polu ten pożytek jest, że przykop około niej szérzej i głębiej czyszczą i wyrabiają, rum z niego wywozując a na dół skały spuszczając, a kamień godny na budowania ku mu-

rowaniu obracają, tak iż nie potrzeba inego kamienia do murów wozić, jedno tym wszytki potrzeby zaprawują.

Szósta wieża abo baszta mała.

Podle tej baszty nowo zbudowanej jest *mała* wieża zdawna murowana, która też jest wnątrz znowu wedle potrzeby oprawiona.

Item pod tąż wieżą małą część przekopu za pana§ Iskrzyckiego jest wyprawiono.

Siódma wieża zamkowa.

Item podle tej baszty małej jest wieża siódma, *Rożanka* mianowana, zdawna téż postawiona i zmurowana. Pod którą wieżą tego roku niniejszego muru było starego wypadło na dłużę 5 łokci, a szérzę 4.; co jest znowu zarobiono i nowym murem zaprawiono.

Osma brona z pola.

It. Przed tą broną pod zamkiem i skałą, przy brzegu rzéki Smotrycz jest miejsce cegielni nowe uczynione, na którym będzie cegielnia zbudowana pod samym zamkiem, która przedtém daleko była, teraz już będzie bliżéj, tedy mniejszym nakładem materya będzie sprawowana i wyważana. Przy tej samej bronie u *mosta* tego roku niniejszego część skały jest wyłamana, przykop około mostu głębiej biorąc i wyprawując.

Wieża dziewiąta wodna.

It: Podle samej tej brony z pola jest wieża *wodna* zdawna zbudowana i zmurowana nad rzéką Smotryczem, w którym woda jest i ku wszej potrzebie zamkowej one zamku ciągną kołami, które nowo są naprawione i żelazem wcale potrzeby oprawione. A to jest wszytek zamek wokrąg w sobie z pola od brany zamkowej, *Polnej* rzekącej, tak jako na ten czas było wyprawiono i wyrobiono, to przez mie jest widziano i pomierzono.

Tam daléj już *rzéka* a skała wokrąg zaszła drugich murów od miasta.

Drugie pomierzanie wnątrz zamku wszego budowania kamienieckiego.

I. Brona z pola stara w przygrodek.

Item. Ta brona dawno jest miana i zbudowana, w któréj jest mieszkanie wrotnemu i innym stróżom, brony wartami pilnującym i strzegącym.

Łaźnia.

It. Podle tej brony na górze miesce usypane, na którém łazienka jest cienkim murem zmurowana, pod którą są trzy filary, każdy po 12 łokci, na szérzę jest łokci $9^1/_2$, na dłużę $8^1/_2$; sionka przed łaźnią wnątrz łokci $9^1/_2$.

Item w tej łazience są dwie oknie z ciosanego kamienia i odrzwi do sionki, zasię (z) sionki do wieże ciosane odrzwi i błony szklane.

Item miedzy starą broną a tą nową, którą ma Jop podle tej to łazienki uczynić, jest *wieża* przed samą łazienką, to je *Rożanka stara*, która była zapsowana i zaplugawiona, tak iż żadnej strzelby prze piętra nie było; gdzie już z nauki Jopowej ziemię na głębie wybrano na 9 łokci nadół i pomost bramy już położono, gdzie ma być mieszkanie wrotnemu przy tej nowej bronie, na co już materya pogotowiu jest, bo mają być dwie bodze uczynione. Tamże okno z ciosanego kamienia i z kratką o 7 prąciech, którym — Boże uchowaj — gdyby się nieprzyjaciel w bronę włonił, może być strzelba i obrona.

Item sieni od łazienki do wieże tam izdebka wieży będzie, z której będzie na most strzelba, podle której wieże będzie brona; mur stary wykowawszy; z brony most.

It. Z tej wieże chce Jop uczynić tajemne chodzenie do *studnie* na dole, o czém nie ma wiedzieć jedno starosta a podstarości.

It. Na górze tej wieży ma być komora, połocze i tramy położywszy, z któréj będzie strzelba *mostu nowego* bronić.

It. Pod tą broną nową fundament w ziemi jest na 16 łokci, a na górze $16^1/_2$ łokcia mur, na szérzę od zamku na 2 łokcia i ćwierć.

It. Mur który jest przypuszczon przeciwko oknu poprzek w bronę ku murowi staremu, ten jest na 9 łokiet, a na wyszę $16^1/_2$ łokcia.

It. Dwie *bodze* z tej brony ku starej wieży są znowu podmurowane które były złe.

It. Mur podle *brony* tej *nowéj* jest nowo uczynion, którego fundament na łokci 10 na górze na dwie stronie, bo przypuszczono k temu murowi co jest wętszy. Tam ma być izdebka na szerokość mur 2 łokcia. pod tąż izdebką ma być tajemne chodzenie do wody. Do któréj izdebki nad nową broną już są odrzwi i dwie okna z ciosanego kamienia wstawione; w której ma burgrabia abo *podstarości* swoje mieszkanie mieć.

It. Tej brony nowej z przegródką odrzwi wszytki są z ciosanego kamienia sprawione i ustawione.

It. K tej bronie nowej droga nowa prze jeżdżenie jest uczyniona górę zjąwszy, to je na dłużę przygródkiem 146 łokci, na szérzę 6 a na wyszę abo głębokość 4 łokcie.

It. Od brony starej na przygrodku mur w skale ku rzéce Smotryczowi był wpadł prze złe murowanie, abowim z fundamentu był wązki a ku gó-

rze szérszy; który zaś znowu z fundamentu od skały zmurowano na 46 łokci wzdłuż, na szérzę łokci 4 a na wyszę łokci 32½.

2. *Druga wieża od brony w przygródku.*

Podle tego muru upadłego jest wieża, mianowana *Lanskorońska*, w przygródku pod zamkiem, dawno zbudowana, która była spustoszona; teraz jest znowu wewnątrz oprawiona i dobrze ochędożona; odrzwi i okna nowe z ciosanego kamienia uczyniono i kratkę w oknie ze 4 prętów żelaznych. Gdzie będzie izdebka pisarzowi, komora i sionka na dole sklep i lednica — ale tego potrzeba znowu naprawić. A na górze tej wieży nad tém budowaniem będzie strzelba.

It. Dalej od tej wieże jest *szopa* pod murem, w któréj kamień na drzwi i okna ciesą.

It. Od tej szopy *stajnia* pod murem starościna, drzewem przypuszczona.

It. Za tą stajnią *brona ku miastu* z przegrodką i z wieżą, zdawna zmurowana, a z *brony most* aż ku miastu przez przykop.

3. *Baszta nowa przed broną zamkową.*

Item Przed samę broną zamkową *baszta nowa* jest założona, podle której będzie piekarnia zamku, od *czarnej* wieże z drugiej strony *druga nowa brona*, potém dom a schowanie. Którego założonego budowania jest wkoło łokci 130, gdzie już mur jest wyrobiony, — na wyszę łokci 8½, na szérzę łokci 5. A przed się około tego robią.

It. Od tej baszty, to je bronie nowej, fundamentu już wybrał na dłuż łokci 32, na szérzę 15, a na głębię 5 łokci. Który fundament biorąc rum niegodny skały na dół spuszczają a kamień godny zarazem na murowanie w tę basztę obracają.

4. *Brona zamkowa stara.*

W którą bronę wchodząc, roku 1543 jest sklepienie nad drogą w tej bronie nowo zasklepione, a z obóch stron tak na lewej jako na prawej ręce są dwoje schowanie i mieszkanie znowu uczynione i zbudowane, które przedtém nie było; gdzie na lewej ręce jest jedna komora zasklepiona, odrzwi i okna z ciosanego kamienia, z kratką, w której 8 prętów żelaznych; z drugiéj strony po prawej ręce druga komora jest uczyniona, z której ziemie na 3 łokcie wywieziono, — a odrzwi i okno nade drzwiami z kamienia ciosanego

są wstawiony, w której kratka żelazna 7 prętów żelaznych. A to ta komora jest na dole abo na spodku wieży *czarnej* uczyniona.

It. Wchodząc zamek, po lewej ręce, to je nad tą pirwszą komorą z brony zasklepioną, jest schod nowy dosyć széroko wykowany i sprawiony, a to prze rychłe na górę wchodzenie i zaś na dół spuszczenia dział ku wieży tej bronnej, to je czarnej. Z którego schodu w bok będzie chodzenie na to nową bronę budowane, i którą teraz założyć mają i basztę.

It. Wprzód tego schódu idąc, po lewej ręce jest komnata, nowo w zamek uczyniona ku mieszkaniu puszkarzowi. Drzwi i okna z ciosanego kamienia i krata, w której 6 prętów; téż dobrze ochędożona.

It. Na wirzch tego schodu, gdzie *boga*, jest hankier żelazny, w który szyn żelaza 15, który tę bogą żelazną trzyma i czasu toczenia dział dzierży.

5. Wieża 1-sza to je Czarna podle brony.

It. Pirwsza wieża w zamku jest podle brony, Czarna tak mianowana, staro zbudowana, która pusto i próżno bez wszej naprawy stała, do której z tego schodu idąc dzwirze znowu z muru są wykowane wpośród wieży i odrzwi i okno zamku na przegrodek z ciosanego kamienia są ustawione, z kratą prętów 8, i zwierzchu i spod trami i pawimentem znowu położono i drzwi żelaznymi blachami okowane i ochędożone. A to wszytko *nakładem własnym Jopowym* z zamkiem i 4 kłódkoma, abowim tam swe własne schowanie i spiżom swoim złożenie ma; tylko jedno blach cienkich żelaznych na tych drzwiach jest 31 królewskich, a ine nakłady są Jopowe.

It. Nad tém pierwszém schowaniem, na tejże wieży, w pośrodku, to je w trzeciem piętrze będzie drugi sklep znowu doprawiony, w którym szlachcie *głowniki*, którzy prze zabicia głowy siedzenia przejmują tam swe miejsca ku siedzeniu mieć będą. Gdzie już podłożą tramy i pawiment dolny jest nowu urobiony, i komin tamże poczęty, jedno mało nie doprawiony. A wirzchnią położę tę jeszcze mają znowu naprawiać. Gdzie téż do tego sklepu znowu dzwirze w murze wykowane, których nie było, i odrzwi z ciosanego kamienia już są wstawione, i okienko małe na górze zwyż dla widoku jest.

It. Na wierzchu tej Czarnej wieży, to je nad tém trzeciem piętrzą i chowaniu, jest pawiment stary a barzo zły, co potrzeba znowu naprawić wedle potrzeby. Gdzie z powieści Jopowej na tym wirzchu tej wieże znowu mają być strzelnice wyżej wywiedzione, których niémasz, i obronę strzelbie dostateczną chce ścienami uczynić; z któréj będzie wielka obrona na pola ku bronie mieskiej ruskiéj obiema i takie ku wielkiej pomocy zamkowej.

It. Na ten wirzch tej wieże idąc, to je od pół wieże począwszy, znowu mur w téj wieży łamano i schod nowy okrągły chodzenie na ten wierzch tej wieże Czarnej uczyniono; zinąd wziąwszy tam ten schod przestawiono, z kamienia ciosanego, którego tam nigdy nie było, jedno drzewiany i to zły.

6. *Taras abo ciemnica.*

Zaś na dole podle samej brony, po lewej ręce, podle tego schodu nowo uczynionego była stara ciemnica abo taras, z której często więźnie i złodzieje z niej uciekali, a to przez schod ten okrągły, który stamtąd wyniesion i na wieżę Czarną wprawion. Teraz ten taras znowu dobrze opatrzono i oprawiono; gdzie muru nadmurowano wedle potrzeby i zasklepiono dla mocności. A to jest pirwa na górze kaźń abo schowanie ludzi występnych, którzy śmierci prze swe uczynki nie zasłużyli. Z tejże jest druga nadół w skale głęboko ciemnica uczyniona i okno w pośrodku do niej z ciosanego kamienia z kratą 8 prętów żelaznych, którém spuszczają więźnie i szpiegi występne, którzy śmierci godni abo głodem umorzenia, tam bywa spuszczenie i tem siedzeniem karany. Odrzwi do tego tarasu są z ciosanego.kamienia wstawiony, i nad drzwiami téż okno z kamienia, w które kratę żelazną wstawiono dla widoku o 7 prętów żelaznych; a drzwi są dobrze żelazem oprawione, ze trzema kłódkami, którémi ten taras od zamku zamykają.

7. *Wieża Papiezka w zamku.*

Item. Od brony pirwsza wieża Papiezka, to je na dole abo spodku, zdawna była spustoszona i zepsowana; którą téż znowu Jop naprawić i ochędożyć dobrze kazał. Naprzód z zamku w tę wieżę nowe wrota wielkie i przestrone wykowano i uczyniono odrzwi z kamienia ciosanego są wstawione, a to prze działa, żeby czasu potrzeby mógł tém prędzej wytoczyć; bo i tamże chowanie działom jest. A strzelba dolna przedsię jest u tejże wieży i nad tém chowanim tak iż na wirzchu druga strzelba co tramy, połogę i pawiment znowu położono. Do tej wieże drzwi nowe dobre drzewiane uczynione i z zamkiem, którym ty działa i iną strzelbę zamykają.

It. Podle tejże samej wieże jest *fórtka* zamkowa stara niedobrze sprawiona, którą Jop ma wedle potrzeby oprawić, odrzwi z kamienia ciosanego wstawić i drzwi żelazne do tych, bo drzwiane są; co dobrym zamkiem i kłódką to wszytko mają jeszcze znowu poprawić i skończyć.

It. Dalej *drugie wieże* są, w których strzelby staro uczynione są, a nowego jeszcze w nich nic.

It. Podle saméj kuchni, pod wieżą Laską, był rynsztok z kuchni, z którego wielki smród bywał tak w zamku jako i za zamkiem w przekopie, że przed nim robić robotnicy nie mogli, bo był dół wielki w zamku, który znowu rumem nasypano i iny rynsztok nowy, którym korytami z kuchnie nieczystości spuszczają, tak że żadnego smrodu i przenagabania robotnikom nie czyni.

It. Nad tymże rumem nasypanym uczyniono rynnę przez mur zamkowy, którą leją wodę zamku do przekopów na wszytki roboty; gdzie przedtém wielkim kosztem wodę wokoło zamku do przekopów nosić było teraz lżej; a wozem jej do przekopów wozić nie może. Gdzie téż tam była szkoda niemała u tego starego rynsztoku, którą zamurują; gdzieby byli ludzie podstą-

pili pod zamek, tedyby mogli byli wielką szkodę czynić do zamku, a zamku tedyby im nie mógł nic uczynić. Co już dobrze opatrzono małym kosztem.

8. *Wieża denna przy baszcie nowej.*

Naprzód, w dennej wieży na dole, która wieża jest podle baszty nowej, był jeden sklep dawny i zasklepiony, w którym mało światłości było, a to prze drzwi i okna, że były źle wstawione i wbudowane. Teraz ten sklep przez Jopa jest dobrze poprawiony i ochędożony tynkiem; drzwi znowu dalej podle starych w murze na zamek wykowano, tak i z okna potém znowu wmurowano i odrzwi z ciosanego kamienia i okna takiż sprawiono i wstawiono. A ziemie na 3 łokcie nanoszono i napełniono, bo był głęboki; potém i pawimentem znowu, to je płyty jest kamiennemi położony; gdzie téż drzwi nowo żelazne są tam wstawione z kłódkami wielkiemi; w oknie krata żelazna w któréj 11 prętów; błona szklana nowo uczyniona. Które ochędożeństwo robotniki swymi Jop tego sklepu oprawił, to je alamaryą, stół, ławy, okiennice i błonę to wszytko nakładem swym — które chowa.

It. Od wieże tej dennej aż do wieże Laskiej *mur* nowy w zamek od starego zmurowany i wywiedziony, a to prze *dom* i *izbę białą staroście*, to je wzdłuż na 43 łokci. W którém założeniu będzie sionka od tego sklepu dennej wieży, potém izba, a z izby komnata wieży Laskiej. Pod którym murem nowo zbudowanym z fundamentu skały są filary 4, na wysokość łokci 10 wywiedziony; między któremi bogi sklepione czynionc, które wyrównawszy potém na nich ten mur temu budowaniu wiedziono — co uczyniło mniejszy nakład, i to mniejszą materyą wyprawiono, aniźli było wszytko z fundamentu miało być murowano. Gdzie zaś od tych filarów na wieżę mur jest na łokci 17 wymurowany, a szérokość łokci 2 od murów. Które muru założenie to tak budowanie w sobie mieć będzie: naprzód sień széroka na 12 łokci, w którą sień wchodząc odrzwi są z ciosanego kamienia zamku wstawione, takiż i okno z kratą żelazną 10 prętów żelaznych, z błoną szklaną nowo uczynioną.

It. Z tej sieni jest izba, do której drzwi są z kamienia ciosanego wstawione i dwie téż oknie na zamek z kamienia ciosanego ;fundament piecowej téż kamienny i czeluść do pieca. Której izby jest długość łokci 20, a szérokość 12½ łokci wierzch jest trami i pologą położony; błony szklane 2 do tych okien téż są już nowo zgotowane.

It. Z tejże izby są nowe drzwi wieże Laskiej wykowane, i odrzwi z ciosanego kamienia wstawione; gdzie téż komin tamże nowo wywiedziony i zmurowany — bo tam będzie komnata staroście; okno takiż z tej komnaty pobocz podle muru zamkowego znowu z kamienia ciosanego na przykop wstawione i z kratą żelazną o 14 prąciech, z którego okna téż obrona w przekop jest. Około którego budowania przedsię kończą.

It. Zaś sieni tej nowo założonej, to je przeciwko drzwiam siennym jest sklep ku murowi zamkowemu zasklepiony; który jest tajemny; w którym

proch tego czasu chowają. Drzwi żelazne ty są dobrze oprawione zamki i kłódkami do tego chowania prochu.

It. Zaś w pośrodku tejże wieże Laskiej, to je nad tą komnatą, która jest na dole z izby położona, znowu trami, których nie było, i pawimentem jeszcze położyć mają znowu; a drzwi do tego średniego chodzenia wieżą Laską są znowu wyłamane, i odrzwi z ciosanego kamienia już są wstawione, gdzie tam strzelba i schowanie będzie — około której roboty ty kończą.

It. Zaś na wierzchu tejże wieże Laskiej, to je w trzeciem piętrze, było z tej wieże okno barzo wielkie zdawna wymurowane, z bogą wkrąg, które jest zepsowane, a drzwi na tém miejscu z ciosanego kamienia wstawione, któremi będzie chodzenie do tego trzeciego piętra; gdzie téż strony tych drzwi będzie schód na górę tej wieże, który już robić poczęto, dla wnoszenia dział i strzelby ku obronie wierzchniej z tej wieże zamkowej.

It. Co się tknie drzwi starych, które były i są zamurowane na ten wierzch tej wieże Laskiej, tę przyczynę Jop powieda, że prze to tak uczyniono, że było chodzenie barzo ciasne, któremi nie mógł rychło strzelbą wchodzić i zbiegać, i téż dla tego aby była droga i przestrzeńsze chodzenie mimo tę wieżę na mury zamkowe i ku inym wieżom na obie stronie; co jest dobrze uczyniono prze tę drogę, którą zostawił i uczynił.

Wierchu tej wieże są *czynie* stare i cienkie, które ma Jop złamać i znowu miąższym murem sklepiste czynie wywieść i uczynić. Między wieżą tą Laską a wieżą Denną były czynie na murze zamkowym od *Chocinia* między temi wieżami stare i cienkie, gdzie strzelba nieprzyjacielowi z pola służy; które Jop złamać kazał; i znowu murem miąższym ty czynie dobrze wywiedziono i tak skłepisto zmurowano, że im strzelba nic nie wadzi, strzelnicami wielkiemi i zaś przy tych wielkich pobocz drugie małe uczyniono; którémi strzelba (z) zamku dobra jest, — a tę nieprzyjaciel szkodzić nie może. Którego muru nowo sprawionego między temi wieżami jest długość 28 łokci, szerokość 6, a na wyszę łokiet 5.

It. W pośrodku tejże wieże Dennej był dawny sklep, który jest skażon z powieści Jopowej prze te przyczyny, że czasu podstąpienia nieprzyjaciela a burzenia tej wieże przez nieprzyjaciela, mógłby wielką szkodę zamkowi i tej wieże uczynić. Gdzie na to miesce trami średnie piętro położono i pawimentem miąższym.

It. Taż wieża Denna w pośrodku, to je równo z chodzeniem od murów zamkowych, przekowana dość széroko na obie stronie, i odrzwi na tych wieżach z ciosanego kamienia są wstawione. Którémi drzwiami obiema może działa toczyć przez tę wieżę na mury po tej i drugiej stronie, bo są széroko wywiedzione. Drzwi są dwoje, którémi zamykają drzewiane i zamki; tamże są dwie oknie z ciosanego kamienia, a okno jedno z kratą jedną żelazną.

It. Z tego zasię drugiego piętra, gdzie jest to przekowanie w Dennej wieży, jest drugie széroko sprawione i wykowane wrota wzdłuż aż na basztę nową, która podle tej wieże jest, sklepieniem zasklepione; gdzie téż są 4 działa. Którémi wroty jest wolne i przestrone wtoczenie dział i inej strzelby na wirch tej baszty, od pola znowu podle wieże tej Dennej zbudowanej. Tego sklepu od Dennej wieże aż na basztę nową jest na dłużę łokci 18

a szérzę 4. A to roku *1542* skończono i zrobiono. Gdzie téż, uchowaj Boże, żeby tej baszty wierzchnią strzelbą zbito, tedy tym sklepem wszytki działa może rychło nazad w zamek wytoczyć. K tej wieży Dennej po obudwu stronach jej mur nowej miąższy nie był przyczyniono a przymurowano tu od pola, a baszty nowej, gdzie przystęp nieprzyjacielowi jest, wzmiąż 10 łokci wzdłuż murem z strony jednej od baszty 21 łokci, a z drugiej strony od *drogi Chocińskiej* 29 łokci; który mur tak wywiedziony jest ku wielkiej pomocy i mocności tej wieże Dennej.

It. Wyszedłszy z tego wtórego piętra z wieże Dennej na mur, jest w kącie tej wieże przy murze komin wielki znowu zmurowany i uczyniony, którym kiedy będzie dolną strzelba, tedy dymy wychodzić będą, że puszkarzom nic szkodzić nie mogą. Drugi pożytek z tego komina jest, w którym gdy ogień nakładzie, który może wielki być, będzie w nocy wielka od ognia światłość puszkarzom do dział i murów i takie drabom zimie strzegącym a wartującym potrzebny ogień grzać się i dla knotów zapalenia. Który komin ma być przykryty na kolech z powieści Jopowej, i ma być dach nowo uczyniony dla dżdża; gdzie też uczyniono rynsztoki, żeby jemi woda precz schodziła, a murowi wadzić nic nie będzie. Też dał Jop obyczaj, jako śniegi z tego dachu od komina mają być miotany.

It. Podle tego komina są drzwi nowe z ciosanego kamienia wstawione którémi chodzą na wirch wieże Dennej.

It. Temi drzwiami wszedłszy jest schód dawny okrągły, który się był nakaził, ale jest dobrze téż poprawiony; w którym schodzie też okno z ciosanego kamienia wstawione z kratą żelazną o 4 prąciech żelaznych.

It. Wirch tej wieże Dennéj był cienki i czynie małe; który teraz znowu murem miąższym jest poprawiony i przymurowany, to je od miasta na dłużę łokci 12. na zwyż 5; zasię z drugiej strony od zamku przyczyniono muru na dłużę 15 łokci, na miąższę 5, a na górę zwyż łokci 5. Na którym wierzchu tej wieże są 5 strzelnic w murzech uczynione, które są zwnątrz zewnątrz to je kamieniem ciosanym obwiedzione i wymurowane z obu stron.

It. Na tym wierzchu wieży pawiment nowy miąższy znowu położono i rynny kamienne 3 równo z tym pawimentem z muru wypuszczono, iż gdyby wirch dachowy, który nad tym murem wierzchnim tej wieże i jej strzelnic czasu podstąpienia nieprzyjaciela był zrucon na dół, tedy woda dżdżowa temi rynnami schodzić będzie nadół, a murom nic szkodzić niema.

It. Z tego wirchu tej wieże, to je na wierzchnim pawimencie, uczyniono wiązanie drzewiane wzwyż na górze łokci 24, dobrze umocnione i żelaznemi sforami abo klamrami 4, w których jest 10 szyn, pobocz wzmocnione. Na którém wiązaniu jest na wierzchu izdebka mała drzewiana a w niej okna 4 szklane, stróżowi, który straż w nocy i we dnie na niej trzyma zbudowana; z której ziemię wałaską widzieć, gdy dzień jasny, — a potém dachem przykryta i wszytek wierzch wieże. A wszakże tak to sprawiono, iż, gdyby nieprzyjaciel przystąpił, tedy to wiązanie i budowanie drzewiane może łatwo zjąć i zrucić na dół, — a wieża sama Denna goła ostanie ze wszykimi strzelnicami; której deszcz ani śnieg wadzić nic nie może, bo mają gdzie schodzić.

9. *O baszcie nowej*

It. Baszta, którą nowo założono podle wieże Dennej, od samego pola, gdzie jest przystęp nieprzyjacielowi, jest dość mocnie wywiedziona i z fundamentu zmurowana. Której baszty tak z fundamentu wmiąższ i wzdłuż i szérz tego miarę spisaną Jego K. M. odesłano.

It. Wchodząc z zamku do tej baszty nowej jest nowo to chodzenie murowane na długość $8^1/_2$ łokcia, na szérzę 4 łokcie, co jest zasklepione mocnie; którém chodzeniem mają działa na tę nową basztę toczyć, gdyby potrzeba przyszła. A drzwi też dość są szérokie z ciosanego kamienia wstawione.

It. Z tego średniego piętra wszedłszy w basztę, są strzelnice zakryte małym murem od pola, z których ma być strzelba; które może hnet drągiem w przekop wywalić, gdyby potrzeba przyszła. A zaś są krzyżowe okienka około tych strzelnic abo okien, któremi może bronić mała strzelba tych okien i tak ich zakrył, że nie może nic nieprzyjaciel szkodzić tym oknom, bo jego strzelba nie będzie służyła w ty okna bo są na bok uczyniony; a z zamku nieprzyjacielowi barzo szkodzić może.

It. Z tego piętra po schodzie na dół drugie jest chodzenie do ziemnej strzelby, która jest równo z przekopy dolnemi około tej baszty; gdzie też strzelnice są cienkim murem zakryte, tak iż gdyby potrzeba była hnet drągiem to odwaliwszy strzelnice odkryje.

It. Wpośrodku tej baszty filary są dość miąższe zmurowane, na których tramy leżą aż w mury, na których połogi są do strzelnic.

It. Na wierzchniém piętrze, to je na trzeciém, takiż strzelnice wielkością i drugie małe pobocz ich, a ty czynie które są zasklepione tak, że im strzelba mało wadzić może. Które są na wierzchu tej czynie wmiąższ 9 łokci zmurowane; a pod czyniami baszta jest wmiąższ 14 łokci; tak jest mur na trzech stronach równej między okny po 9 łokci; a spodek wszytek 14 łokci; — i kiedyby, czego Boże uchowaj, tę basztę z pola która jest naprzystojniesza nieprzyjacielowi ku strzelbie zbito, tedy jest wieża druga Denna przeciwko tej baszcie w zamek przymurowana, na której też jest wierzch na 7 łokci i na wierzchu też są strzelnice, jakoż już o tém wyżej pisano.

It. Na spodku jest mur tej baszty są wiązania 18 łokci wzmiąższ, iż kiedy tę przednią basztę by zbił, tedy z tej może przykopa bronić.

It. Do tych strzelnic wierzchnich tej baszty jest chodzenie zpośród wieże Dennej wykowane i dość széroko uczynione zasklepieniem — jakoż wyżej jest pisano — że może przezpiecznie działa wtoczyć i wytoczyć.

It. To wierzchnie piętro jeszcze ma być pawimentem położone wzmiąższ dobrze i nie ma być ta baszta przykryta niczém; abowiem rynny kamienne uczyniono, ktoremi woda schodzić będzie, a murom nic wadzić nie ma, a śniegom też Jop daje obyczaj jako zmietać.

A to o baszcie.

Zaś z dołu idąc od baszty, strony schodu są znowu *chowanie* i mieszkanie sprawione i ochędożone i trami z wierzchu i dylmi położone; a odrzwi i okna z ciosanego kamienia wstawione z kratą żelazną o 10 prętów. A to będzie izdebka pisarzowi, a z niej komora, z której téż strzelba będzie, có jest nowo poprawiona i sprawiona.

Iz. Zaś idąc nad *wieżę prochową* jest schód dość dobrze i széroko zmurowany, w którym jest stopni 23; a tym jest chodzenie i toczenie dział ku inym wieżom i murom zamkowym. A na szérzę jest łokci schód 3 i 3 ćwierci. Gdzie téż są dwie oknie stron wymurowane z ciosanego kamienia a jedno z kratą żelazną o dwu prętu.

It. Pod tym schodem z fundamentu mur jest na górę wywiedzion, to je wzdłuż 15 łokci, w szérz 7½; z której szérokości fundamentu zaś na górę mur filarny na szérzę 2 łokcia, a na wzwyż 12 łokci jest wywiedzion i wymurowan.

10. O wieży prochowej.

W zamku od pola uczyniono mur z fundamentu, gdzie ma być sklep w ziemi prawie, że go żaden nie będzie baczył, z którego ma być chodzenie do wody tajemne, na szérzę łokci 3½, zwyż 3.

It. Zaś prochom na dole ku drugiemu murowi staremu z przodku, kiedy wchodzą do tych *dennych* komór, są drzwi dwoje z ciosanego kamienia wstawione: u 1 jest krata żelazna zamku, w drugich drzwi żelazne są. Zaś jest na dole ze wschodu odrzwi szérsze z ciosanego kamienia; a drzwi żelaznemi blachy czarnemi obwleczony.

It. W trzeciém chowaniu abo sklepie tym prochom téż odrzwi z ciosanego kamienia, a drzwi z drzewa.

It. W czwartej komorze albo sklepie téż odrzwi z ciosanego kamienia, a drzwi żelaznych blach, tam już gdzie nagruntowniejsze chowanie prochom. Które miesce jest tak dobrze opatrzono, że się żadnej niebezpieczności przez to bać się niepotrzeba. Ty cztérzy sklepy tak sprawiono, w których proch ma być chowan, że z jednego do drugiego jest to chodzenie uczyniono, tak iże z jednego sklepu, to je z piérwszego, wtoczy hnet — gdyby tego potrzeba była — w drugi sklep, tak że będzie ten proch za dwojem zamkiem. A gdyby już takowa niebezpieczność w zamku była czasu podstąpienia nieprzyjaciela, tedy aż za czwartym zamkiem ten proch, to je w czwartym sklepie, której jest niemałej, ma być schowany; skąd wielka przezpieczność, bo na tém wiele co jest dobrze sprawiono.

Nad temi sklepy prochowemi drugie chowania.

It. Podle tych sklepów prochowych jest *piwnica* dawno zmurowana; a wszakże dla wchodzenia przestrońszego do niej i téż dla drugiego wchodzenia do drugiego budowania, które jest nad tą piwnicą a wieżą prochową uczynione — o czém będzie niżej — tedy mur nowej k tej piwnicy wywiedziono, — a to wzdłuż po obudwu stron na 11 łokci, w szérzę 5, a na zwyż 6½ łokcia. Odrzwi tu są znowu z ciosanego kamienia wstawione i dość przestrono wmurowane.

It. Nad tém chowaniem dolném prochowém a na część tej piwnice znowu sprawiono i przemurowano chowanie i komnaty, gdzie puszkarz ma mieszkać. Naprzód puszkarska komnata mała, z tej zasię uczynionono drugą wielką komnatę abo komorę, w której chować mają hakownice, rucznicę i iną drobną strzelbę; za ją z tej drugiej komnaty uczyniono trzecią komorę, w której też mają być prochy[!]ty potoczne chowane — które rzeczy ty puszkarz ma w swej sprawie mieć. A do tych trzech komnat odrzwi są z ciosanego kamienia wstawione i dwie okience: jedno w sionce, a drugie w komorze.

It. Przed izbą czeladną jest *wieża stara*, która też jest znowu dobrze oprawiona i ochędożona tynkiem, i komin znowu zmurowany. Almarye, drzwi ławy — to robotniki swymi Jop sprawuje, które sam chowa. Odrzwi z ciosanego kamienia są wstawione i okno takież, które téż znowu na iném miescu wstawiono. Drzwi ty były żelazne, ale złe; które znowu dobrze oprawiono i zamkiem nowym.

It. Między świetnicą a wieżą uczyniono nowo okno z ciosanego kamienia i z kratą żelazną.

It. W tejże izbie fundament piecowy z ciosanego kamienia i czeluść.

I. Wszedłszy tym nowym schodem nad temi komorami, co są nad wieżą prochową, to jest od komina nowego u Dennej wieże, były czynie złe i cienkie; które są skażone i złamane, a znowu murem miąższym . . . . dobrze sprawione, aż do *małej* baszty, która jest podle baszty *nowéj* a wieże *Dennej*. Który mur jest wzmiąż na łokci 5, na dłużę łokci 16, a na zwyż 4½ przymurowany i znowu sprawiony. Między którym murem téż strzelninice wielkie sklepione zczynione i zaś pobocz ich małe strzelnice, któremi małą strzelbą tych wielkich może bronić.

It. Ta to baszta mała jest nad tém schowaniem, które ma być pisarzowi, i w pośrodku dobrze jest oprawiona; która téż dawno niczemnie stała; teraz w niej komnata a przedsię w przykopy strzelba.

It. Zaś od tej baszty *małéj* aż do wieże *Rożanki* też czynie dawno skażone są i złamane, bo były cienkie, a ine nowym a miąższym murem są wywiedzione, na dłużę łokci 40, na zmiąż 3 a na zwyż łokci 5. Gdzie téż strzelnice wielkie i małe sprawiono.

It. Od tegoż schodu idąc po prawej ręce, aż do wieże Rózycka, to je od zamku, jest mur nowy wywiedziony na starym murze, wzdłuż 28 łokci, a zmiąż 2 łokcia, a zwyż około na górę 5. Gdzie téż strzelnicze okna 4 na zamek uczyniono z ciosanego kamienia zwnątrz i zewnątrz po obach stronach.

11. Wieża Różycka,

Z tych murów idąc ku wieży Różyckiej, to je w pośrodku tej wieże samej, było budowanie dawne zasklepione; wszakże teraz nowo tynkiem ochędożona ta komnata. Zaś z niej jest druga mała komora, a zaś z niej nowo mur wyłamano i drzwi wstawiono do wychodu, który znowu tam naprawiono, i drugie odrzwi: wszytkie z ciosanego kamienia. Okno takiż wielkie jest, w którém błona szklana krzyżowa znowu wprawiona i wstawiona. Ławy, stół, almarye — to robotniki swymi Jop ochędożył, które chowa.

It. Od tej wieże jest chodzenie murem stare, od miasta aż zaś do wieże to je Czarnej, k tejże bronie starej zamkowej.

It. Zszedłszy zaś nadół, pod wieżą *drugą Laską* od miasta była piwnica stara, którą była spustoszona a próżna; ta jest znowu naprawiona. Gdzie téż z drugiej piwnice starej do tej to opuszczonej nowe drzwi przekowawszy mur uczyniono i zmurowano, a z stron téż murem obwiedziono, bo i tamże była zdawna zasklepiona, co po kęsu wedle potrzeby oprawiono, która jest potrzebna ku chowaniu rzeczy domowych. Do której téż jest okienko małe i w niém krzyż żelazny.

It. Pod tą wieżą a nad tą piwnicą jest *dom* pod murem zamkowym od miasta drzewiany, w którym *starosta* mieszka, świetlica, sień i komnata. Co jest zdawna zbudowano.

It. Tylko do kemnaty tej nowe błony szklane są uczynione i wstawiony.

It. W sieni tego domu komin nowy, znowu mur wyłamawszy jest wymurowany; do którego téż drzwi są z ciosanego kamienia wtawione i obwiedzione,

It. Świetliczka druga mała, w której starosta mieszka jest znowu naprawiona i wedle potrzeby ochędożona; która przedtém tam nie była, jedno to miejsce tak stało nienaprawne i pusto opuszczone — i pawimentem nowym położona. Do tej świetlice odrzwi z ciosanego kamienia wstawiono i fundament piecowy z czeluścią kamienny. Z której świetlice téż jest na wychód wyście; do którego odrzwi z ciosanego kamienia wstawiono, i drzwi dobre i nowe drzewiane są wprawione.

It. Co się tknie tej świetliczki, ochędożenia jako: stoły, ławy, almarye, ramce do błon i błony, listwy, zawiosy, zamki, kłódki, klamki do drzwi — ty wszytki i ine potrzebne ku takiemu budowaniu Jop swymi robotniki, które swym kosztem chowa, naprawia i ochędoża. Na wierzchu téż tej świetlice nowej pawiment jest położony.

It. Nad tém mieszkaniem abo tą świetliczką téż drugie schowanie jest w tejże wieży uczynione i znowu sprawione, które téż przedtém próżnie i nie czemnie stało. A do tego schowania dwie oknie w murze dla widoku na przygródek wykowano i odrzwi okienne z ciosanego kamienia wstawiono, takiż i odrzwi gdzie do tej wieże wchodzą; błony szklane téż dwoje w ty okna wstawione. Gdzie téż zaś z tego chowania abo komnaty dla prędszego chodzenia uczyniono schód drzewiany na górę dla strzelby; do którego schodu, aby mało ondzie wadził mur jemu strony miesce wykowano czyniąc, wstawiono i drzwi z zamkiem dobre, przez robotniki Jopowe zaprawione.

It. Przed tą komorą jest okno nowe z ciosanego kamienia na zamek wstawione.

It. Z zamku już na *przygródek* zszedłszy, nad rzeką *Smotryczem* od *brony*, którą jeżdżą do *Chocinia*, teraz znowu skałę łamią, to je na tém miescu gdzie płot wielki był. Na którém tém łamaniu i miasto tego płotu mają mur robić i murować. Której skały już wyrobiono i wyłamano wzdłuż 68 łokci, na szérzę 14, na zwyż abo głębię 8 łokci. Około tej roboty przedsię robią, kończąc ją.

It. Za tém łamaniem skały jest *kafar* też dawno skały z przygródka wywiedziony ku tejże bronie miejskiej *Ruskiej*, którym materyę z dołu ku wszytkim robotom około murów ciągną i sprawują.

It. Od tego kafaru mur zaś dawny idzie aż do *brony*, *która jest z przygródka do miasta przez most.*

A to jest wszytko a zupełne natenczas robót nowych i starych pomierzanie.

Strzelba wszytka zamkowa.

Dział 14 to je: wielkich 6 a mniejszych 8.
Hakownic 43.
Arkabuzów 30.
Kijów 50.
Rucznic na dwu kołu krótkich 20.

Której strzelby, tak dział jako i inych rucznic, Jop swym nakładem prze swe rzemieślniki dobrze oprawił i ochędożył.

Kagańców 7.
Prochu baryły 32 i beczka lwowska.
Kul do dział 2 kopie.
Ołowu 6½ sztuki.
Żelaza wozów 3,
Terpentyny mało.
Kotwic pudło małe.
Smoły tróchę
Siarki beczek rohatynek bezmała 2.
Saletry beczka 1 i baryły 1½.

Spiża wszytka zamkowa.

Krup jęczmiennych beczek 3½.
Soli beczka 1.
Mięsa połetków małych 43.
Jagieł mało.

Grochu kęs.
Krup tatarczanych trocha.
Ryb suchych mało.
Mąki beczek 12 i koryto, w którém na podobieństwo są beczek 3 lwowskich téż mąki półtorej draby.
It. U Jopa mąki beczek 5 wielkich, a małych beczek 10.

It. Pieniędzy *téż* trochę.

Ine rzeczy ku budowania ty są tak widziane i spisane w zamku:
Kafarów 4 to je:
Na zamku jeden.
Przed broną podle przykopu drugi.
Podle wieży Różyckiej trzeci, a w nim 2 osły, a ten jest zupełna przykryty.
Czwarty kafar roku 1543 znowu czyniony, którym wapno, wodę i piasek zdołu na góre będą ciągnąć.
It. Do tych kafarów jest 2 łańcuchy, osłów 5, — które tak zową — a na ty kładą wszystki materye, a potém y osły kafarem ciągną na linie założywszy.
It. Czopów do klob w kafarze zepsowanych 96.
Tulej 18.
It. Haki do kafaru 4.
It. Swornię do mosiędzowych szyb do kafaru.
Szyb do kafaru 10 mosiędzowych.
It. Lina konopna wielka a druga mała ciesielska.

Drugie naczynie ku murom żelazne.

It. Klinów żelaznych 31.
It. Kijan żelaznych 9.
It. Motyk 5.
It. Holszpic o dwu ostru 2.
It. Kilofów co kamień biją 37.
It. Drągów żelaznych 8 co kamień łamią i dzielą.
It. Łopat żelazem okowanych 6.
It. Łopat żelaznych 23 a 2 skażone,
It. Łopat drzewianych 19.
It. Grace do wapna 6.
It. Byków 24.
It. Dłuta którémi kamień dzielą 28.
It. Młotów mularskich 10.
It. Kielni 2.
It. Zarzeza żelazna 1.
It. Siekiéra.
Wiader wielkich z żelaznemi obręczami na ciągnienie wapna.
It. Szaflików do wapna 18,

It. Skrzynie okowane, w które wapno leją 10.
It. Taczek, któremi rum i kamień wożą 24.
It. A z tych żelazem okowanych 4.
It. Wózków żelazem okowanych dla wożenia kamienia 18.
Błon szklanych gotowo uczynionych do okien a gmachów w zamek 10.

It. Kamienia białego już gotowego a wyrobionego na odrzwi i okna i też ine budowania zamkowe jest 317, okrom już w murowanych, jako jest wyżej mianowano. Z którego kamienia już jedna strona na tę bronę nową przed zamkiem jest zgotowana; a ostatek z drugiego kamienia robić mają. A drugie odrzwi brany już zgotowane są wmiąż na 4 łokcie.

Z tegoż też kamienia podle tej nowej brony ma być fórtka na łokci 5.

Z tegoż kamienia już zgotowanego odrzwi do piekarnie, którą teraz nowo założono przy tej baszcie nowej, na 3½ łokcia i jeszcze drugie 2 odrzwi pogotowiu zgotowano; i 4 okna to je strzelnice na toż nowe budowania być mają z tegoż kamienia; do tegoż nowego budowania zgotowano okién też z kamienia zgotowano 16, okienko małe do schodu, też nowy komin z tegoż.

It. Z ostatka tego kamienia ine potrzeby ku temu murowaniu mają sprawować.

It. Drugi kamień biały jeszcze ciosany jeszcze w lesie jest; który już wyłamano ale go jeszcze na zamek nie zwożono; który wozić mają.

Drugie spisanie rzeczy, które są w dworze przy pisarzu naleziony.

It. Żelaza niwickiego wozów 10½ i 2 szynie.
It. Żelaza ziemskiego wozów 3½.
It. Żelaza prostego wozów 1½ i 4 szyny,
It. Blach żelaznych na drzwi 77.
It. Blachy czarne cienkie 146.
It. Stali sztuk 15.
It. Ołowu sztuk 7.
It. Goździ gontowych w dworze beczek 9,
a na zamku beczułek 3½.
It. Goździ łatnych kop 8½.
It. Łańcuchów do wozów 7.
It. Wozów żelazem oprawnych 9.
It. Kara żelazem okowana dla wożenia wapna
It. Skrzynia też okowana dla wapna.
It. Kary 2 o dwu kolech dla wożenia wody.
It. Kara 1 o dwu kołu dla wożenia kamienia.
It. Tak nowych 9.
It. Nosze nowe 9.
Koła 4 żelazem okowane do wozów.
Koła dwie żelazem skowane do kar.
It. Szyb szkła na błony niezrobionego jest przez 500.

It. Łopat nowych drzewianych 13.
It. Skór wołowych 6.

Naczynia kowalskie.

It, Nakowalnia 1, miechów 2, forma do miechów.
It. Szparog 1. Gwozdnica 1.
It. Młotów 17. Młot zezlak.
It. Młot pellik. Młot warszlak.
It. Młoty 2 hełmowe. Kleszczów 6.
It. Kamień co na nim naczynie ostrzą i z wrzecionem i z korbami żelaznemi.
It- Wcęgi. Młotek mały—Litwombez.
It. Struś majer, Loców. Folwesz.
It. Gwoździca. It. Sztuchal.
It. Buchnefel. It. Szparonków 5.

Naczynie stolarskie.

Którycb jest część u rzemieślników Jopowych

Naczynia tesarskie.

Też którekolwiek są kupione za pieniądze królewskie, ty są u tésarza Jopowego.

BALTAZARA OPECIA

ŻYWOT PANA JEZUSA,

W PIĘCIU WYDANIACH WIEKU XVI

biblijograficznie opisał

Józef Przyborowski.

(*Ciąg dalszy.*)

Spotkawszy się z zarzutem, że przy zestawienieniu rożnić tekstów powinien był autor powoływać się na tekst łaciński, i wedle niego wskazywać błędy i poprawiać je, winienem objaśnić, że tekst Opecia tak mało jest zależnym od tekstu św. Bonawentury, iż pomyłek polskiego tekstu najczęściej nie podobna poprawiać podług tekstu łacińskiego; te zaś różnice, które nie są pomyłkami, ale zmianami wywołanemi zmianą odmładniającego się języka, nie potrzebują osobnego objaśnienia. Ktoby chciał ustalić poprawny tekst Żywota podług najdawniejszych wydań, winien będzie dojść do niego przez porownanie wydań pierwotnych polskiego opracowania, przyczem wziąwszy za podstawę piérwotne wydanie, wypadnie zmiany późniejsze podać w przypiskach. [1])

---

[1]) Przypisek Redakcyi.

	I.		III.
17	oycu	24	otcu
—	główkę	25	główkę
—	bacz	—	obacz
18	y zali	—	zali
—	niż tak z miłością iego w cudze strony	—	w cudze strony
—	y czym	—	ani czym
—	ydź	—	yść
—	oyczyzny	26	otczyzny
—	vciekaywa	—	vciekaywa
—	y zaby niepłakał, kiedyć	—	kiedyć
—	złzy	—	złzy
—	Maria	—	Maria
—	biegaiąc	—	biegaiąc
19	O oná miłosna	27	Tedy miłosna
—	O wczáś nass nam godziná przyssłá	—	O wczáśnasz nam godzinę przissedł
—	O wesele naświętssa	—	O naświętssa
—	y Jozefá	—	àni też Jozefá
—	za rączkę	—	za rączkę
—	Ten ie	28	Ten iego
—	czcił ie	—	czcił gi
—	który by też	—	który był też
—	oycem	—	otcem
20	będzie wdzięczna	—	była wdzięczná
—	swego miłego oyca	—	swego otca
—	vczliwie	—	vczciwie
—	weźmi tu	29	weźmi to
—	omowy	—	obmowy
—	y gdzie ieś	—	y gdzie ieś
—	w serdeczney żałości	—	w serdeczney żałości
21	y ia bołaiąc	30	y ia z boleścią
—	podź	—	poiść
—	swey miłey matuchnie	—	swey miłey matuchnie
—	iż żadne pismo	31	iż żadne pismo
—	poćwierdzone	—	potwierdzone
—	otworzyć	—	otworzy
—	jne	—	inne
22	ociec	32	otciec
—	ku uwielbieniu	—	ku wielbieniu
—	oyca, ociec	—	otca, otciec
—	musiemy	—	musiemy
—	obiawienia albo uwielbienia	—	obiawienia
—	Raczy	—	Raczy
—	w postáwie gołębiczey	—	w postáwie gołębiey
—	poćwierdził	—	potwierdził
—	oblubił sobie	—	polubił sobie
23	pánicu	—	pánicowi
—	nieiáko w sobie	33	nieiáko y w sobie
—	miałby na każdy dzień od	—	miałby od
—	rozmyślaiąc swego odkupiciela	—	rozmyślaiąc cierpliwość swego odkupiciela

IV.		V.	
31	oycu	31	oycu
32	głowę	32	głowę
—	á bácz	—	á bacz
33	zali	33	zali
—	niż tak z miłością iego w cudze strony	—	niż tak z miłością iego w cudze strony
33	áni też czym	—	áni też czym
—	iść	—	iść
—	oyczyzny	—	oycyzny
—	vciekaywa	—	vciekay
39	kiedyć	34	kiedy
—	łzy	—	łzy
—	matka	—	matka
—	obiegaiąc	—	obiegaiąc
35	Tedy miłosna	35	Tedy miłosna
—	O wczaśnąś nam godzinę przyszedł	—	O w częśnąś nam godzinę przyszedł
—	O naświętssa	—	O naświętssa
—	áni też Jozefá	—	áni też Jozefa
—	za rekę	—	za rękę
36	Ten iego	36	Ten iego
—	czcił ie	—	czcił ie
—	który by też	—	który by też
—	oycem	—	oycem
37	była wdzięczná	37	była wdzięczna
—	swego oycá	—	swego oycá
—	uczćiwie	—	vczćiwie
—	weźmi to	—	weźmi to
—	obmowy,	—	obmowy
38	y gdzie ieś	38	y gdzie żeś
—	w sierdeczney boleści	—	w serdeczney boleści
39	y ia z boleścią	39	y ia z boleścią
—	poiść	—	iść
—	swey matuchnie	—	swey matuchnie
40	iż pismo	40	iż pismo
—	potwierdzone	—	potwierdzone
—	otworzyć	—	otworzyć
41	inne	41	inne
—	ociec	—	ociec
—	ku wielbieniu	—	ku wielbieniu
—	oyca, ociec	—	oyca, ociec
—	musimy	—	musimy
42	obiawienia	42	obiawienia
—	Racz	—	Racz
—	w postáwie gołębiey	—	w postawie gołębiey
—	poćwierdził	—	poćwierdził
—	polubił sobie	—	polubił sobie
—	pánicowi	—	pánicowi
—	nieiáko y w sobie	—	nieiáko y w sobie
—	miałby od	—	miałby od
—	rozmyślając cierpliwość swego odkupiciela	—	rozmyślając cierpliwość swego odkupiciela

	I.		III.
—	od vmiernego	—	od vmiernego
—	Jeśliś	—	Jestliś
—	vkazawssy	—	vkąsawssy
—	miłosny	34	miłosny
24	oycu	—	otcu
—	ziemie tako wezwane	—	ziemie
25	vczynić y ostawić	35	vzzynić y ustawić
—	Aczkoli	—	Aczkoli
—	chciała gody	—	gdy chciała gody
—	służyła	36	ale służyła
—	srogie	—	srogie
—	Azali nie to	—	Azali nie to
—	Potym pan Jezus rzekł	—	Potym pan Jezus rozkazał napełnić wodą sseść sądow kamiennych. A gdy to uczynili, rzekł
—	staroście	—	to iest abo staroście
—	małżonkę, małżeństwo	—	mążonkę, mążeństwo
—	mieć je	—	mieć
26	snadź widząc	37	snadź widąc
—	vzdrowiał ie	—	vzdrawiał ie
—	aby go	—	aby sługę iego
—	przydę a uzdrowię	—	przydę ia tam sam a vzdrowię
—	był krolik	—	był starosta
—	cielesne	38	cielesne bywa
—	zimnicę cięsską	—	zimnicę
27	izby iemu, ale aby służył	—	izby iemu służono ale aby służył
—	vcześnie rozmawiać	—	vciesnie rozmawiaiąc
—	wielikie	—	wielikie
—	zwolenicy	—	zwolenicy
—	niektórey wdowie	—	niektórey wdowy
—	niemocna swoią niemocą	39	niemocna
—	tá będąc miedzy ymi	—	ta będąc miedzy ymi
—	poczliwie	—	poczciwie
—	nie żadał sie	—	nie żadził sie
28	y bolenim grzechow	—	y żałoscią grzechów
—	botow, oblawssy	40	botow. A tak oblawssy
—	włosy ocierać	—	włosmi ocierać
—	ieść (przestáli)	—	ieść przeslał
—	rozmyślaią	—	rozmyślali
—	grzechy wielkie	—	grzechy
—	krzciciel vczynił, iże swoie	—	krzciciel swoie
—	oni ssedwssy y przyssedwssy	41	oni przyssedwssy
—	widzieli	—	widzieli y słysseli
—	prorok, który też	—	prorok, też
29	spowiedniki spowiednik	—	z wyznawcami wyznawca
—	niewiasty złościwey	—	niewiasty bezeczney
—	wyssy nad patryarchami y nad proroki	42	wyssy nad proroki
—	iako by był lotr	—	iako by lotr

IV.		V.	
43	od vmiernego	43	od miernego
—	Jestliś	—	Jestliś
—	vkazawszy	—	vkazawszy
—	miłosny	—	miłościwy
44	oycu	44	oycu
—	ziemie	—	ziemie
46	vczynić	—	vczynić
—	Aczkoli	—	Aczkolwie
—	gdy chciała gody	—	gdy chciała gody
—	ale służyła	—	ale służyła
—	srogie	—	srodze
—	Azali nie wiesz to	—	Azali nie wiesz to
—	Potym pan Jezus rozkazał napełnić wodą sseść sądów kamiennych. A gdy to uczynili, rzekł	—	Potym pan Jezus rozkazał napełnić wodą sseść sędów kamiennych. A gdy to uczynili, rzekł
47	to iest abo staroście	47	to iest abo staroście
—	małżonkę, małżeństwo	—	małżonkę, małżeństwo
—	mieć ie	—	mieć ie
48	snadź widząc	48	snadź widząc
—	ozdrawiał ie	—	ozdrawiał ye
—	aby sługę iego	—	aby sługę iego
—	przydę ia tam sam a vzdrowię	—	przydę ia tam sam a vzdrowię
—	był starosta	—	był starosta
49	cielesne bywa	48	cielesne bywa
—	zimnicę	—	zimnicę
—	izby iemu służono, ale aby służył	—	iżby iemu służono, ale aby służył
—	vciessnie rozmawiaiąc	—	vciessnie rozmawiaiąc
—	wielkie	—	wielkie
—	zwolennicy	—	zwolennicy
50	niektórey wdowy	—	niektórey wdowy
—	niemocna	—	niemocna
—	tám będąc miedzy nimi	—	tám będąc miedzy nimi
—	poczciwie	—	poczciwie
51	nie żadził się	51	nie żadził sie
52	y żałością grzechów	52	y żałością grzechów
—	botow. A tak oblawssy	—	botow. A tak oblawssy
—	włosmi ocierać	—	włosmi ocierać
—	ieść przestał	—	ieść przestał
—	rozmyślali	—	rozmyślali
—	grzechy	—	grzechy
53	krzciciel swoie	53	krzciciel swoie
—	oni przyssedwssy	—	oni przyssedwssy
—	widzieli y słysseli	—	widzieli y słysseli
—	prorok, też	—	prorok, też
54	z wyznawcami wyznawca	54	z wyznawcami wyznawca
—	niewiasty bezecney	—	niewiasty bezecney
—	wyssy nad proroki	—	wyssy nad proroki
—	iako by był lotr	—	iako by byl lotr

	I		III.
—	od śmierci	—	o śmierci
—	oyczyzny	—	otczyzny
—	ci zawżdy naśladuią	—	ty zawżdy naśladuy
30	niewiasta pogańska	43	niewiasta
—	żyd będąc	—	żydem będąc
—	to jest pogańska	—	to iest od żydów odszczepiona pogańska
—	co tobie mowi	—	co s tobą mowi
—	naczerpał	—	naczyrpał
—	panie iako ia widzę	—	panie zaiste ia to widzę
—	przissła godzina	—	przyidzie godzina
—	modłce będą	—	modlić będą
—	przydź	—	przyiyść
—	iże z niewiastą mówił	—	iże z niewiastą w osobności mowił
—	y ten ien żnie	44	y ten kto żnie
—	jny jen żnie	—	inny który żnie
—	Jam was posłał	—	Jam was posłał
—	czegoście nie robili	—	na coście nie robili
—	Ini robili	—	Inssy robili
31	zbawicielne rzeczy	—	zbawienne rzeczy
—	złączone stego	—	złączono a to stąd
—	żadny nie iest	—	żadny prorok nie jest
—	tego, czego	—	czego
—	przez poźrodek	—	przed pośrodek
—	ktory soboty	45	ktory święta
—	dwoycy	—	dwakroć
—	wielika	—	wielika
—	aby każdy	—	by też każdy
—	iedno dziecię	—	ieden chłopiec
32	bogu oycu	—	bogu otcu
—	nienaleśli	46	tam go nie naleśli
—	korzy przed oycem	—	ktorzy przed otcem
—	a iako vstawiczność	—	bowiem vstawiczność
—	Był kto miał	—	By kto miał
—	iużem ci na pokoiu	—	iuż ciem na pokoiu
—	to on	—	to on sąsiad
—	pokoiu	—	pokoiu swego
—	a przez nię	—	iż przez nię
—	serce masne	—	serce mężne
—	we wssytkim dobrym	—	wssego dobrego
—	ku bogu myślności dostępić	—	bogomyślności dostępić
	(brak 5 słów)	—	A przez modlitwę wssytko otrzymał
—	po morzu	47	po wodzie
—	Polutuy stworzyciele	—	Polutuy że stworzycielu
—	y przybliżał	—	tamże przybliżał
33	sie strássyli	—	sie zlękli
—	Pánie rácz	—	Pánie rácz
—	aby gi też	—	aby go też
—	rzekących ziem	—	rzekących miast
—	rzeknąc	—	rzeknąc

IV.

55 od smierci
— oyczyzny
— ty zawżdy naśladuy
56 niewiasta
— żydem będąc
— to iest od żydow od-
szczepiona pogańska
— co s tobą mowi
— naczyrpnął
— panie zaiste ia to widzę
— przyidzie godzina
— modłce będą
— przyiść
— iże z niewiastą w osob-
nicy mowił
57 y ten kto żnie
— inny ktory żnie
— Ja was posłał
— na coście nie robili
— Inssy robili
— zbawienne rzeczy
— złączone a to stąd
— żadny prorok nie iest
58 czego
— przez posrzodek
— ktory święta
— dwa kroć
— wielka
59 by też każdy
— ieden chłopiec
— bogu oycu
60 tam go nie nazeźli
— ktorzy przed oycem
— bowiem ustawiczność
— By kto miał
— iuż ciem na pokoiu
— to on sąsiad
— pokoiu swego
— iż przez nię
— serce mężne
— wssego dobrego
— bogomyślności dostę-
pić
— A przez modlitwę
wssytko otrzymali
61 po wodzie
— Polutuy że stworzycielu
— tamże przybliżał
— sie zlękli
— Pánie raczy
— aby go też
— rzekących miast
— rzekąc

V

55 od śmierci
— oyczyzny
— ty zawżdy naśladuy
56 niewiasta
— żydem będąc
— to iest od żydow od-
szczepiona pogańska
— co s tobą mówi
— naczyrpnął
— panie zaiste ia to widzę
— przydzie godzina
— modłce będą
— przyiść
— iże z niewiastą w oso-
bnicy mówił
57 y ten kto żnie
— inny ktory żnie
— Ja was posłał
— na coście nie robili
— Inssy robili
— zbawienne rzeczy
— złączone a to ztąd
— żadny prorok nie iest
58 czego
— przez posrzodek
— ktory święta
— dwa kroć
— wielka
59 by też każdy
— ieden chłopiec
— bogu oycu
60 tam go nie naleźli
— ktorzy przed oycem
— bowiem vstawiczności
— By kto miał
— iuż ciem na pokoiu
— to on sąsiad
— pokoiu swego
— iż przez nię
— serce mężne
— wssego dobrego
— bogomyślności dostępić
— A przez modlitwę
wssytko otrzymali
61 po wodzie
— Polutuy że stworzycielu
— tamże przybliżał
— sie zlękli
— Pánie ráczy
— aby go też
— rzekących miast
— rzekąc

	I.		II.
33	Opuści ią miły panie boć za nami woła; Na to miły Jezus	47	Opuści ią miły Jezus
—	a ty ale	—	a ty ale
—	pokorą wielką i głęboką	—	pokorą wielką
—	iedząc chleb	48	iedzą
—	aczkoli	—	aczkoli
34	iże cie przypuscił	—	iże przypuścił
—	za ciesne	—	za cześne
—	A ia tobie	49	Ale ia tobie
—	Potym pan Jezus	—	Potym gdy pan Jezus
—	na ich oblicze	—	na swe oblicze
—	bać nasilniey	—	bać niewymownie
—	miły Jezus	—	miły Jezus
—	kupującego y przedaiącego	—	kupuiące y przedaiące
35	iakoby wielce	—	tako wiele
—	vciekają	—	vciekało
—	zamiesskawamy	—	zamiesskastamy
—	wielkiego świeckiego	—	zbytniego świeckiego
—	przyiáła do Jeruzalem	50	przyiáłá do Jeruzalem
—	koronę stracić	—	koronę maią stracić
—	poczęło sie oney wody	—	poczęło biwać oney wody
—	był tam ieden	—	był tam ieden
—	miał trzydzieści y ośm	—	miał przez trzydzieści y ośm
—	Nie iest podobno	—	Nie yest słussno
—	gi vzdrowił	—	go vzdrowił
—	temu niemocnemu	—	temu niewolnemu
—	przez ćiebie	—	przed ćiebie
—	nie mieli co ieść	51	nie mieli co ieśt
—	tárgáć k sobie	—	tárgać sobie
—	ale sieć	—	ale sieć
—	Nie czciliście	—	Nie cztliście
—	Jako. Wssedwssy	—	iako odssedwssy
—	offełtorziyny	—	offełtorzyiny
—	a porussyli	—	a złamieli
36	y dla iego	—	iż dla iego
—	ale albo siemodlił, albo	—	albo
—	o wielkie rzeczy	—	o wiele rzeczy
—	skarząc bojała	—	skarzącą bała
—	pracowisty	—	pracowity
—	na poślad	52	do których na poślad
—	będą sie sromać	—	będą sie wstydać
—	zabiyemy gi	—	zabyemi go
—	vchwaciwssy gi	—	vchwaciwssy gi
—	y zabili gi	—	y zabili
—	Poćwierdzaiąc	—	poćwierdzaiąc
—	gi iąć	—	go iąć
—	do Jerycha, ku tako rzekącemu miastu	—	do Jerycha miasta
—	gi kárać	—	go kárać
—	gi ksobie	—	go ksobie

	IV		V
33	Opuści ią miły panie boć za nami woła. Na to miły Jezus	61	Opuści ią miły panie boć za nami woła. Na to miły Jezus
62	ale ty	62	ale
—	pokorę wielką	—	pokorę wielką
—	iedzą	—	iedzą
—	aczkoli	—	aczkolwie
63	iże przypuścił	63	iże przypuścił
—	za cześne	—	za cześne
—	Ale ia tobie	—	Ale ia tobie
—	Potym gdy Pan Jezus	—	Potym gdy Pan Jezus
64	na swe oblicze	64	na swe oblicze
—	bać niewymownie	—	bać niewymownie
—	miły pan Jezus	—	miły pan Jezus
—	kupuiące y przedaiące	—	kopuiące y przedaiace
—	tako wiele	—	tako wiele
—	vciekało	—	vciekało
65	zamiesskamy	65	zamiesskamy
—	zbytniego świeckiego	—	zbytniego świeckiego
—	przyiała do Jeruzalem	—	przyszła do Jeruzalem
—	koronę maią stracić	—	koronę maią stracić
—	poczęło bywać oney wody	—	poczęło bywać oney wody
--	był tam niektory	—	był tam niektory
—	miał przez trzydzieści y ośm	—	miał przez trzydzieści y ośm
—	Nie iest słussno	—	Nie iest słussno
—	go vzdrowił	—	go vzdrowił
66	temu niewolnemu	66	temu niewolnemu
—	przez ćiebie	—	przez ciebie
—	nie mieli co ieść	—	nie mieli co ieść
—	tárgáć sobie	—	tárgáć sobie
—	albo siać	—	albo siać
—	Nie czciliście	—	Nie czciliście
—	Jako odssedwssy	—	Jako odssedwssy
—	ofałtorzyiny	—	ofałtorzyiny
—	a złamieli	—	a złamieli
—	iż dla iego	—	iż dla iego
67	albo	67	albo
—	o wiele rzeazy	—	o wiele rzeczy
—	skarzącą bała	—	skarzącą bała
—	pracowity	—	pracowity
68	do których na poślad	68	do ktorych na poślad
—	będą się wstydać	—	będą sie wstydać
—	zabiemy go	—	zabiemy go
—	vchwyciwssy gi	—	vchwyciwssy gi
—	y zabili	—	y zabili
—	potwierdzaiąc	—	potwierdzaiąc
—	go iąć	—	go iąć
—	do Jerycha mias ta	—	do Jerycha miasta
—	go káráć	—	go káráć
—	go ku sobie	—	go ku sobie

	I.		III.
—	tym wdzięczniey	53	tym wdzięczniey
—	suchey figi	—	płonney figi
—	iżby sie do	—	iż sie do
—	Panie oto	—	Panie oto
—	kugo niewczym	—	kogo niewczym
—	y vzdrawiać	—	y vzdrawiać
—	żądze swoich vbogich	—	żądze swogich
—	vrodził	—	vrodził
—	posłał dokąd	54	posłał czyńcie dobrze dokąd
38	miedzy imi	—	miedzy nimi
—	iżem był ślep	—	iżem był ślep
—	opiąć	—	zasię
—	czemu iesscze	—	coż iesscze
—	bog grzessnych	—	bo grzessnych
38	iże gi z synagogi wyrzucili	54	iże go z synagogi wyrzucił
—	(opuszczone)	55	a mowi stobą
39	iego męki	56	nego męki
—	wierzy, iżem	—	wierzyli, iżem
—	zawżdy gotow iest	—	zawżdy gotow iest
—	k temu świętu	—	ktemu świętu
—	gdy iuż był	—	gdy iuż przissedł
—	będzieli kto chcieć	—	będzieli kto chcieć
—	ssuka tego który gi	—	ssuka tego chwali, który go
40	Kiedyss to iest	57	Gdyss to iest
—	nie porussa	—	nie łamie
—	maścią drogą	—	wodką drogą
—	co kolwie	—	co kolwie
—	to Bog da tobie	—	da tobie
—	biegła	—	biegała
—	śnią	—	snią
—	y zasmucił	58	y zasmucił
—	który otworzył	—	ktorzy otworzył
—	wysłuchawał	—	wysłuchawał
41	która się vkazuie	—	ktora sie vkazuie
—	winidzi	—	wynidzi
—	a związany były	—	ale związany były
—	niektorzy snich	—	niektorzy snich
—	oyca	—	otca
—	gi	—	gi
—	cuss kościoł	—	cuss kościoł
—	krolowie Persarum	—	y królowie Perscy
—	aby dla was umarł	59	aby od was umarł
—	By swymi włosy	—	y swymi włosy
—	rzekąc	—	rzekąc
42	gi oycu	—	go otcu
—	wssak	60	wssak
—	a ty oto	—	a ty to
—	a iako	—	a skoro
43	wołali rzekąc	—	wołali rzekąc
—	przyssedłeś	—	przychodziss

IV.		V.	
69	tym więcey	69	tym więcey
—	płonney figi	—	płonney figi
—	iż sie do	—	iż sie do
—	Panie miły oto	—	Panie miły oto
—	kogo niewczym	—	kogo w czym
—	y też vzdrawiać	—	y też vzdrawiać
—	żądze swoich	—	żądze swoich
70	vrodził	70	národził
—	posłał czyńcie dobrze dokąd	—	posłał czyńcie dobrze dokąd
—	miedzy nimi	—	miedzi nimi
—	iżem był ślepy	—	iżem był ślepy
—	zasie	—	zasię
—	coż iesscze	—	coż iesscze
—	bog grzessnych	—	bog grzessnych
71	iże go z synagogi wyrzucili	71	iże go z synagogi wyrzucili
—	a mowi stobą	—	a mowi stobą
72	iego męki	72	iego męki
73	wierzyli, iżem	73	wierzili, iżem
—	zawżdy iest	—	zawżdy iest
—	ku temu światu	—	ku temu światu
—	gdy iuż przyssedł	—	gdy iuż przyssedł
—	będzieli kto chciał	—	będzieli kto chciał
74	ssuka tego chwali, ktory go	—	ssuka tego chwały, ktory go
—	Gdyż to iest	—	Gdyż to iest
—	nie łamie	—	nie łamie
—	wodką drogą	—	wodką drogą
75	co kolwiek	75	co kolwiek
—	da tobie	—	da tobie
—	bieżała	—	bieżała
—	snią	—	znią
—	zasmucił	—	zasmucił
—	ktory otworzył	—	ktory otworzył
—	wysłuchał	—	wysłuchał
—	ktore się vkazuje	—	ktore sie vkazuie
—	wynidzi	—	wynidź
75	ale związany były	—	ale związane były
—	niektórzy tez snich	—	niektorzy też snich
—	oyca	—	oyca
—	gi	—	go
—	cusz kościoł	—	tusz kościoł
—	y krolowie Perscy	—	y królowie Perscy
—	aby od was umarł	—	aby od was umarł
77	y włosy	77	y włosy
—	rzeknąc	—	rzeknąc
—	go oycu	—	go — oycu
78	wssakże	78	wssakże
—	a ty to	—	a ty to
—	a skoro	—	a skoro
—	mowili rzekąc	79	mowili rzekąc
—	przychodziss	—	przychodziss

I.		III.	
—	miasto	61	miasto
—	iże cię ogarną	—	ogarną cię
—	przes dystoieństwo tego opłczenia	—	opussczone
—	nastołek	—	nastołek
—	we wssech	—	wewssech
—	vkussenie, y też niebieskiego pokoiu	—	pokoiu
44	pieniądze	—	myncę
45	(modlitwa cała opuszczona)	62	modlitwa iest
—	podla	63	podle
—	natychmiast vschło	—	natychmiast vschło
—	podniesi sie	—	podniesie
—	rzuciss	—	wrzuciss
—	mu niewierzyli	—	mu niewierzyli
—	odpowiedziawssy tak	—	odpowiedzieli tak
—	grzessne żony	—	puste niewiasty
—	licemiernicy	—	przykritcy
—	obraz	64	obraz y napis
46	chciał iść	—	chce iść
—	niżadny	—	żadny
—	na gorę Oliwety	—	na gorę oliwety
—	Bieda	65	Bieda
—	w ty dni	—	w te dni
—	iessczeście	—	iesteście
—	boga albo pana	—	pana
—	przessłe rzeczy	—	przyssłe rzeczy
—	biczować w synagogach	—	biczować
—	w kościele za ołtarzem	—	miedzy kościołem y ołtarzem
47	iakoby gi	—	iakoby go
—	w sądzie	—	był w sądzie
—	aby gi samego	—	aby samego
48	przez rany	77	prze rany
—	iutro uyrzyss	—	w piątek vźrzyss
—	być niepokalone	—	być rumione
—	iutro będą octem	—	w piątek będą octem
—	wzniosła na sye	—	wzniosła na ssyię
—	policzki nieśliczne	—	policzki niezmyerne
—	iedno świtało	68	iako skoro świtało
49	wysłuchay pośledniey prośby mey	—	wysłuchay poślednią prośbę mą
—	w wielkim smętku	69	w wielkim smętku
—	O moi mili	—	O moy miły
50	rzekł kniey	—	rzekł kniem
—	polutowanie	—	polutowanie
—	ostatecznie	70	ostateczną radę
—	rzekł iamno	—	rzekł iawno
—	iąć y zabić gi	—	iąć y zabić go
—	rayce	—	radce
—	nie odięt z ich	71	nie odięli z ich
51	kupić nie może	—	kupić nie mogli

IV.		V.	
—	to miasto	—	to miasto
—	iże cię ogarną	—	iże cię ogarną
—	opussczone	—	opussczone
—	takowych nastołek	—	takowych nastołek
80	we wssytkich	—	we wssytkich
—	pokoiu	—	pokoiu
—	myncę	—	myncę
81	(modlitwa dodana)	81	(modlitwa dodana)
82	podle	82	podle
—	vschło	—	vschło
—	podniesi sie	—	podniesi sie
—	wrzuci	—	wrzuci
—	mi niewierzyli	—	mi niewierzyli
—	odpowiedzieli tak	—	odpowiedzieli tak
—	puste niewiasty	—	puste niewiasty
—	przykrytcy	—	przykrytcy
—	obraz y napis	—	obraz y napis
84	chce iść	84	chce iść
—	żadny	—	żadny
—	na górę oliwety	—	na gorę oliwną
85	Bieda	85	Biada
—	w te dni	—	w te dni
—	iesteście	—	iesteście
—	pana	—	pana
—	przyssłe rzeczy	—	przyssłe rzeczy
—	biczować w synagogach	—	biczować w synagogach
—	miedzy kościołem y ołtarzem	—	miedzy kościołem y ołtarzem
—	iakoby go	—	iakoby go
—	był w sądzie	—	był w sądzie
—	aby samego	—	aby samego
87	prze rany	87	prze rany
—	w piątek vźrzysz	—	w piątek vźrzyss
—	być rumiane	—	być rumiane
—	w piątek będą octem	—	w piątek będą octem
88	wzniosła na ssyię	88	wzniosła na ssyię
—	policzki niezmierne	—	policzki niezmierne
—	iako skoro świtało	—	iako skoro świtało
89	wysłuchay poślednią prośbę mą	—	wysłuchay proślednią prośbę mą
90	w wielkim smutku	90	w wielkim smutku
—	O moi mili	—	o moi miły
91	rzekł ku niey	91	rzekł ku niey
—	polutowanie	—	pokutowanie
—	ostateczną radą	—	ostateczną radę
—	rzekł iawno	—	rzekli iawno
—	iąć go	—	iąć go
—	radce	—	radce
92	nie odięli z ich	92	nie odięli z ich
—	kupić nie mogli	—	kupić nie mogli

	I.		III.
51	od swego stworzenia przedan	71	przedan
—	mowa, gdzie ono słodkie kazanie	—	mowa,
—	to znamię	—	to znamię
—	zdrayca	72	zdradca
—	ien odłącza żywot od ciebie dusse twey	—	ien odłącza żywot
52	naśladuiemy	73	naśladuiemy
—	Jako	—	Jak rychło
53	(modlitwa w 13 wiersz)	74	(opuszczona)
54	ledwe	—	ledwo
—	dzieweczkę	—	dziewkę
—	wieczorniku	75	wieczorniku
—	A prze tego mam	—	A prze tego mam
—	aliż	76	ależ
55	Rozwielcz	—	Rozmnoż
—	wssytki lubości pełniłbych tobie	—	mógł wypełnić wssytki rzeczy tobie lube
56	vmierności	77	mierności
—	gniewem záżżony	—	gniewem zapalony
—	Lękwssy	—	Lęknąwssy
—	pada	78	pada
—	zdraycá	—	zdradźca
57	więtssy pana	—	więtssy pana
—	gi posłał	—	go posłał
—	prasny	—	prząśny
—	do nich iest mowił	—	do nich mowił
—	pod wyobrażenim	—	pod wyobrażeniu
—	będzie wydane	—	bedzie wydano
—	vczyniwssy	—	vczyniwssy
—	zmartwy wstanim	—	z martwych wstaniu
—	on ma zdradzić	—	on miał zdradzić
—	serca	—	serca
—	miedzy jmi	—	miedzy ymi
—	bieda	—	bieda
58	zęby drapali	—	zębami drapali
—	nierozumieli	80	apostoli nierozumieli
—	żadny niewiedział	—	żadny nierozumiał
—	lepak mnieli	—	lepak mnieli
—	teraz niemożc	—	teraz niemoże
—	wierzcie	81	wiercie
—	co jnako	—	co inacey
—	ia w oycze a ociec	—	ia w otcze a otciec
59	ani go wie	—	ani go zna
—	podźmy tamo	82	podźmy stąd precz
—	obie dwie nodze	—	obye nodze
60	zwoleniki	—	zwolenniki
—	o mnie pisano	83	a mnie pisano
61	blednieć	—	blednąc
—	bądźcie mocni, ciesscie sie	—	ciesscie sie

	IV.		V.
92	przedan	92	przedan
93	mowa,	93	mowa,
—	to za znamię	—	to za znamię
—	zdradca	—	zdradca
95	ien odłącza żywot	95	ien odłączą żywot
—	naśladuymy	—	naśladuymy
—	Jak rychło	—	Jak rychło
96	(opuszczona)	96	(opuszczona)
97	ledwo	97	ledwo
—	dziewkę	—	dziewkę
98	wieczerniku	98	wieczerniku
—	A przeto ia mam	—	A przeto ia mam
100	aleź	100	aleź
—	Rozmnoż	—	Rozmnoż
—	mogł wypełnić wssytki rzeczy tobie lube	—	mogł wypełnić wssytki rzeczy tobie lube
—	mierności	—	mierności
101	gniewem zapalony	101	gniewem zapalony
102	Lęknąwssy	102	Lęknawssy
—	vpada	—	vpada
—	zdraycá	—	zdraycá
103	więtssy nad pana	103	więtssy nad pana
—	go posłał	—	go posłał
—	przaśny	—	przásny
—	do nich mowił	—	do nich mówił
—	pod wyobrażeniu	—	pod wyobrażenim
—	będzie wydano	—	będzie wydano
—	y też vczyniwssy	—	y też vczyniwssy
—	zmartwych wstaniu	—	z martwych wztanim
104	on miał zdradzić	104	on miał zdradzić
—	sierca	—	serca
—	miedzy nimi	—	miedzy nimi
—	biada	—	biada
—	zębami drapali	—	zębami drapali
105	apostoli nierozumieli	105	apostoli nierozumieli
—	żadny nierozumiał	—	żadny nierozumiał
—	lepak mnieli	—	lepak mnimali
—	teraz nie możecie	—	teraz nie możecie
106	wierzcie	106	wierzcie
—	co inaczey	—	co inaczey
—	ia w oycze a ociec	—	ia w oycze a ociec
107	ani go zna	107	ani go zna
—	podźmy stąd precz	—	podźmy stąd precz
—	obie nodze	—	obie nodze
108	zwolenniki	108	zwolenniki
—	o mnie pisano	—	o mnie pisano
109	blednieć	109	blednieć
—	ciesscie sie	—	ciesscie sie

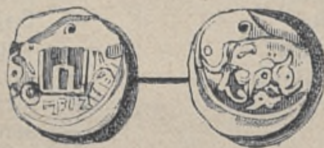
(*D. n.*)

MONETA TATARSKA

Hana Złotej Hordy Mehemeda Tochtamysza z kontramarką Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego.

Po nabyciu wypadkowem zbioru średniowiecznych ojczystych monet, od Senatora K. Strończyńskiego, rozczytując się w skorowidzu Litewskich Monet Hrabiego J. Tyszkiewicza, znalazłam w nim wzmiankę o pieniążku tatarskim Hana Złotej Ordy Mehemeda Tochtamysza z kontramarką wielkiego księcia litewskiego Witolda. Zapragnęłam gorąco ozdobić nim mój zbiór szczupły.

Nieodżałowanej pamięci nasz Numizmatyk K. Beyer, przyrzekł mi pomoc w tym względzie, jakoż po kilkoletnich poszukiwaniach z rąk jego nabyłam numizmat, którego rysunek dołączam tutaj.



W czasie jałowych poszukiwań, znaleźli się tacy, którzy twierdzili, że tatarska moneta stęplowana herbem wielkiego księcia litewskiego Witolda, nigdy nie istniała. Inni ostrzegali dobrodusznie twierdząc, że się mylę, że genueńską monetę uważam za tatarską, przez litewskiego księcia kontramarką stęplowaną.

W historyi czytamy, że w zamierzchłych wiekach Rzeczpospolita Genueńska zakładała kolonije na wschodzie. Jedna z nich osiadła w Krymie w mieście Kaf, (Cafa). Genueńskie krymskie monety nosiły z jednej strony *Tamgę* tatarskich Stanów z napisem tatarskim w otoku a na odwrotnej stronie genueńskie piętno z trzema ramionami krzyża, nad czworobokiem pośród którego mieści się piętno i napis w otoku *Cafa*.



Pomyłka zaszła w twierdzeniu tych, którzy zaprzeczają istnieniu tatarskiego numizmatu stęplowanego kontramarką wielkiego księcia litewskiego Witolda, wynikła sądzę z ich małej wiadomości historyi w związku z numizmatyką. Spotykali się oni często jedynie z monetami genueńskiemi dość jeszcze obficie rozsypanemi w Krymie i poprzestali na ich obejrzeniu. Tymczasem wpatrując się w pieniążek genueński nasuwa się pytanie, dla czego na jednej stronie widzić się daje piętno Genui, a na drugiej *Tamga* hana tatarskiego, wskutek jakiej umowy, jakiego traktatu? lecz nie posiadając żadnego numizmatycznego dzieła o monetach średniowiecznych włoskich, rozwiązać dziś nie jestem wstanie pytania. Wracając więc do tatarskiej monety stęplowanej starym litewskim herbem, który jak twierdzi Niesiecki, na chorągwiach bojowych nosili Litwini, czytam w Szajnochy dziele „Jadwiga i Jagiełło," tom IV na karcie 211 — 216 następującą wzmiankę historyczną.

. . . . „Potomek Dżęgishana Tochtamysz sześć „lat przed chrztem Jagiełły w Krakowie, połączył w sobie godność „hana Sinej i Złotej Ordy, posiadał państwo Kapczaku, jedenaście „mennic złote biło bez ustanku pieniądze w jego państwach. Zawarł „z Rzeczpospolitą Wenecką i Genueńską posiadającemi w Krymie „znaczne składy, kupiecki traktat handlowy. Moskwa płaciła mu ha- „racz. Gdy Tochtamyszowi Tamerlan wypowiedział wojnę, trzy- „kroć go zwyciężył, odjął mu rządy Kapczackie, wypędził i ogłosił „hanem Złotej Ordy Tymur Kutłuka.

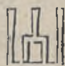
„Tochtamysz zażądał pomocy od Witolda i zjechał z całym „dworem do Kijowa. Zawarty został natenczas traktat pomiędzy „Witoldem a Tochtamyszem jako pomiędzy dawcą a dłużnikiem żą- „dającym pomocy, również stanął w traktacie zupełny podział ziem „ogromnej Rzeszy Kapczackiej. Mehemedowi Tochtamyszowi przy- „rzekł Witold panowanie na Złotej Ordzie, Kazaniu, Azowie, Krymie „i Ordzie Zajaickiej."

Natenczas to, w moim przekonaniu, wymógł Witold na hanie tatarskim, warunek wybijania kontramarki litewskich książąt na

monecie Tochtamyszowej. Witoldowi służyło prawo zmuszenia lennika do przyjęcia twardego warunku.

Na groszach litewskich bitych za panowania Zygmunta Starego z roku 1535 bity był herb książąt litewskich na tarczy pod Pogonią.



Na groszach litewskich Zygmunta Augusta pod Pogonią widzimy również herb stary litewski.  Podaje tutaj obydwa te typy dla porównania ich z kontramarką monety tatarskiej.

Szajnocha mówi dalej w tomie IV na karcie 216: Witold zwołał „krucyjatę potem przeciwko Tymur Kutłukowi. Strworzony Kutłuk „pierwszy żądał zgody. Witold nałożył mu twarde warunki, pomię- „dzy innemi żądał wytłaczania imienia i piętna Witoldowego na mo- „netach kapczackich.

„Tatarzyn, podstępnie zażądał trzy dni namysłu, dając czas „hanowi Edygowi nadciągnięcia z drugą połową Tatarstwa.

„Nastąpiła porażka Witoldowa nad rzeką Worsklą. Witold „nie stracił ducha, pośpieszył ku Dniestrowi. Przybyły mu w po- „moc świeże zastępy rycerstwa. Edyg bojąc się Witolda, zaniechał „dalszej wojny.“

W Skorowidzu monet Litewskich zebranych przez hrabiego Józefa Tyszkiewicza, zamieszczone jest na karcie 28 następujące objaśnienie „Po bliższem zbadaniu tej nader ciekawej dla nas monetki „przez oryjentalistów, okazało się, że była bita w Khorezm, przez „hana Złotej Ordy Mehemeda Tochtamysza roku 788 Hegiry, odpo- „wiadającym naszemu 1386. Jest to właśnie rok wstąpienia na tron „Polski Władysława Jagiełły. Najdawniejsza to w naszej numizma- „tyce kontramarkowana moneta.“

„...... Cokolwiek objaśnienia we względzie tego połącze- „nia typu tatarskiego z litewskim, daje nam numizmatyka rosyj- „ska. Czertków w dziele swoim „Opisanie dawnych ruskich monet“ „Moskwa 1834 roku, pisze na stronie 4-ej: „Mongołowie i hanowie „Złotej Ordy, wymagali od ruskich książąt, aby kładli na swych „pieniądzach litewskich, znak zwany Tamgą, i że Edygiej w roku

„1399 pisał do Witolda: „Płać mi daninę i wybijaj na pieniądzach „litewskich, pieczęć moją," oraz że sam Witold żądał tego samego „od hana Tymur Kutłuka etc." Wątpimy, mówi autor Skorowi-„dza, aby Witold do żądania Edygieja się zastosował i żadnych też

„monet litewskich z jego Tamgą [tamga] nie znamy."

Że jednak Tatarzy byli zmuszeni do wybijania herbu książąt litewskich na swoich monetach, mamy tutaj dowód oczywisty w monecie na wstępie zamieszczonej. [1])

N. Kicka.

Do ogółu spostrzeżeń numizmatycznych.

Nazwa *draporatów*, dawana u nas groszom koronnym Zygmunta Starego, pochodzić może od niemieckiego wyrazu *Dreipölcker*, oznaczającego dosłownie trzy półgrosze. Powstała ona prawdopodobnie w czasie, kiedy grosze te podniosły się w obiegu do wartości półtoraka, z powodu ciągłego zniżania stopy mennicznej.

Z pomiędzy wszystkich głosek w napisach monet polskich, od Zygmunta I-go do ostatnich czasów, jedno tylko **U** zmianie uległo. Dźwięk ten nie miał początkowo osobnego typu, gdyż głoska **V** zarówno samogłoskę **U** jak spółgłoskę **V** oznaczała. Dla odróżnienia takowych, używano minuskułowej głoski **U** [2]) od Władysława IV do Michała Korybuta, w którym to czasie ustąpiła ona głosce **U** w dzisiejszym jej kształcie. Głoska **V** jako **U** utrzymała się wszakże aż do panowania Stanisława Augusta, i po raz ostatni użytą została na s. o. grosza i trojaka z roku 1768.

W tych dniach nabyłem piątkę Księztwa Warszawskiego 1811 roku, ze śladem stępla na s. g. 24.... a na s. o. ukoronowanych głosek F R w monogramie, pośród przepołowionej liczby 17—82. Owe 24 są początkiem napisu *24 einen Thaler*, pod którym dwie palmowe gałązki mieszczą głoskę **A** w górnem swem skrzyżowaniu. Był to srebrny grosz pruski Fryderyka II 1782 roku z mennicy berlińskiej. Widoczna, że piątki te bito z nieprzetopionego pruskiego bilonu, który zniżono najprzód w cenie, a następnie zupełnie wywołano z obiegu. [3])

Annibal Janowicz.

---

[1]) W jednym z bliższych numerów naszego pisma, podamy studyjum p. K. Stronczyńskiego o odkrytym niedawno przez C. Wilanowskiego *groszu pragskim*, z kontramarką polską, jak się zdaje, z epoki Jagiellonow. Orzeł bowiem wybity na tym groszu zupełnie tego samego kształtu jak widzimy na monetach Władysława Jagiełły.

Przyp. Redakcyi.

[2]) Drukarnia nie ma odpowiedniej czcionki.

[3]) Dzieje Xięztwa Warszawskiego przez Fryderyka hr. Skarbka. Poznań, 1860 r., Tom II str. 96.

Dawny cmentarz przy kościele św. Barbary

W WARSZAWIE.

Przez

Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego.

Przy Nowo - Wspólnej uliczce ciągnie się za stary mur, mniej więcej 200 kroków długi, który w połączeniu z trzema innymi takiejże długości murami przylegającymi do ulic Leopoldyny i Nowogrodzkiej, oraz do possesyi fabryki Lilpopa i Rau, zamyka przestrzeń kwadratową przedstawiającą część dawnego *grzebalnego cmentarza* z parafialnym dziś *kościołkiem św. Barbary.* Sam kościołek bez wieżyczki, zbudowany jak wskazuje erekcyjna nad drzwiami tablica: za Stanisława Augusta w r. 1783, przyparty tyłami do muru wychodzącego na Nowo-Wspólną uliczkę, czołem zaś zwrócony ku ulicy Nowogrodzkiej, od której też jest główne przez bramę wejście, nie przedstawia nic osobliwego. Za to więcej ciekawości wzbudza wspomniony cmentarz, o wiele wcześniejszy od kościołka, jak tego dowodzą przechowane w nim dotąd nagrobki: Adama Hrabiego Dambskiego zmarłego r. 1708 i Anny Franciszki z domu Gerault Generałowej Hiżowej zmarłej *1703* r., — i który nie zbyt dawno przestał być grzebalnym, gdyż najświeższy z dochowanych pomników jest Narzymskiego Antoniego zmarłego 1858 roku. Mieszkańcy tej dzielnicy pamiętają, iż jeszcze w 1863 roku, wszystkie ziemne groby utrzymane były w należytym porządku, i że pod wszystkiemi czterema murami ciągnęły się szeregi murowanych katakumb. W tymże samym jednak zdaje się czasie, z polecenia ks. Wojny, katakumby owe co do jednej rozebrano na cegłę, a groby z ziemią zrównano. Marmurowe nagrobki z rozebranych katakumb zostały wprawione w mury cmentarne; na zniwelowanych zaś pomogilnych miejscach częścią zapuszczono łąki, częścią zasadzono drzewa i krzewy, wytknięto aleje, urządzono klomby. Cmentarz zamienił się w piękny ogród, i dziś jest ulubionem miejscem przechadzki i wypoczynku okolicznej ludności. Z nastaniem wiosny, codziennie aż do późnej jesieni tłumy dziatwy, matek i nianiek z niemowlętami rozsiadają się tu po trawnikach dla użycia powietrza: gwar świeżych dziecinnych głosów dźwięczy tutaj wtedy życiem i weselem, gdzie niespełna przed trzema dziesiątkami lat na dobre rozlegał się jeszcze ponury stukot rydli grabarzy, i wzruszający duszę do głębi żałobny śpiew księży *Salve Regina*; szczęśliwe niewinnością swą malcy gonią się, skaczą i rżną ochoczo w palanta po zapadłych dziś grobach ojców i dziadów, na których niezbyt dawno słychać było jeczcze łkania, płacze i jęki!... Czas biegnie, świat postępuje swą koleją i nad zmianami jakie dokonywają się w oczach naszych ubolewać byłoby daremnie!.. Zabezpieczajmy jednak co da się zabezpieczyć od niepamięci!... I gdy z całego cmentarza

tego jedyną pozostałością są dziś już tylko nagrobki pomieszczone w jego murach, *parę* niezrujnowanych jeszcze wyniosłości mogił z napisami całkowicie już zatartymi na ich płytach, i jeden jedyny odosobniony pomnik, — gdy i te pozostałosci pod wpływem czasu jak i ręką psotników z każdym rokiem coraz więcej niszczeją, — gdy wreszcie z powodu zamierzonej w tem miejscu budowy większego, odpowiadającego obecnym potrzebom parafii kościoła, i te resztki uledz mogą zupełnej zagładzie, przekazujemy więc o nich pamięć na tem miejscu.

Liczba wszystkich nagrobków wraz framugami po nich pozostałemi wynosi 317. Pisane są one w językach: polskim, łacińskim, niemieckim i francuzkim. Nictóre z nich są ledwo już czytelne i silnie uszkodzone. Mam je wszystkie spisane; lecz wyliczyć tu wszystkich nie podobna, i dla tego ograniczam się na wyliczeniu 80 tylko *najważniejszych*, w możliwem skróceniu i tylko z datą śmierci, z wiernem atoli zachowaniem ich pisowni.

A. Nagrobki w murze wschodnim, sąsiadującym z posesyją fabryki Lilpopa i Rau.

Tych (wraz nagrobkami na kaplicy pogrzebowej, przy tym murze istniejącej) jest 109: czytelnych 103 i zrujnowanych 6.

Nr. porządkowy:

2. Jan Mierzwiński syn Porucz. Gward. Ross. † 1830.
13. Józef Lipiński Radzca Komissyi R. W. R. i O. P. † 1828.
17. Antoni de Bellefroid Referendarz Kawaler Orderów Legii Honorowey i Orderu Św. Stanisława † 1832.
18. Jan Kawczyński Alt. Kapitan † 1806.
23. J. W. Ant. Broch...... Szambelan † 1806.
24. Eleonora z Lupiów Hiżowa wdowa † 1785.
25. Michał Sokolnicki Generał Dywizyi Woyska Polskiego Krzyża Woyskowego Pols. i Legii Honorowey Kommandor. Zm. w 55 roku życia. Pomnik położony 1817 [1]).
48. Demitry Kotomejcow syn Porucznika Gwardyi Rossyiskiey † 1818.
52. Joanna z Xiążąt Sułkowskich Xięźna Sapieżyna i (wnuczka jej) Ludwika z Szembeków Dembowska Kamień położyli mąż Alexy Dembowski i (wnuczka Joanny a siostra Ludwiki) Eleonora z Szembeków Rudzińska.
53. Claude Antoine Sain Citoyen Français cy de vant négotiant et conseiller aulique de samaisté le roi de Pologne † 1797.

---

[1]) Znany w dziejach naszych wojak: Członek Akademii Nauk w Paryżu, sławny inżynier i rysownik, autor kilku dzieł o inżynieryi, umarł od uderzenia konia na Saskim Placu w Warszawie 23 września 1816 r.

(Przyp. autora).

Nr. Porządkowy.

55. Jan Hussarzewski Stolnik Smoleński † 1785.
58. W. Petronella Rudominowa Stol. Bracł. † 1796.
61. Antoni Brz.ski Kapitan Woysk Saskich † 1806,
65. R. D. Petrus Switkowski Presby. Saecan. † 1793.
66. Ewa Orzechowska z Ciarneckich, matka Augustyna i Maryanny Chorąziewiczów † 1806.
68. Ur. Adam chrabia Dambski wojewodzic Brzeżko Kuiaw. pozostałey Chrystyny z Rymińskich mąż † *1708.*
71. Izabella Małachowska Kanclerzanka Koronna † 24 Czerw 1804 r.
72. Makary Kossakowski Rotmistrz Pułku J. C. M. Xięcia Michała Huzarów † 1835.
73. Caietanus Muratowicz S. R. M. Cappellanus, Canonicus Cathaedralis Smolescen. † 1791.
76. Józef Hiż kanonik warszawski † 1799.
78. Paweł Dobek Radca Ptu Orłowskiego † 1820.
83. Anna Franciszka z domu Gerault Hiżowa Generałowa żyła lat ... † 16 Sierp. *1703* żona Jana Augusta Hiża Generał Mayora Woysk Polskich. (*Jestto nájstarszy z pomników tego cmentarza*).
86. Jukunda z Bonieckich z dziećmi. Żona Woyciecha Pęcherzewskiego Sztabs Rotmistrza Gwardyi Kierasierów Podolskich † 1828.
93. Michał Lewandowski Sztabs Lekarz Woysk polskich † 19 Maia 1831.
95, Franciszek Jahołkowski Obywatel Wojew. Brzesko - Litewskiego † 1792.
97. J. W. Helena z Pokrzywnickich Gomolińska Podkomorzyna Łęczycka † 1808.
99. Bartłomiej Stefan Komar † 1809.
100. Rozalia z Jackowskich Komarowa Stefana Komara małżonka † 1801.
103. Ur. Róża z Jendrzeiewiczów Zachariaszewiczowa † 1801.
106. Lambert André Esseras. Secrétaire redacteur an Conseil d' Etat † 1820.
107. Ludwika Chaneaux † 1806. Julianna i Ludwika Osolińskie przez wdzięczność za przykładne poświęcenie się ich wychowaniu ten nagrobek kładą.
108. Anna z Konarskich Generałowa Falkowska † 1833.

B. Nagrobki w murze południowym, z lewej strony kościołka:

Tych jest 64: czytelnych 60, i zrujnowanych 4.

2. Jan Kanty Antoniewicz Pleban Wołkowyski † 1799.
4. X. Stanisław Piątkowski Wikaryusz Kościoła Parafialnego Warsz. Św. Andrzeja przez lat 33, † 1818.
7. Antoni Stadnicki Kadet Korp. Kad. † 1789.

Nr. Porządkowy.

11. Hilary Szpilowski Budowniczy † 1827.
12. I. P. Maryanna z Ruckich Słanka Miecz. Czers. † 1794.
14. P. A. R. D. Franciscus Jezierski Cano. Coad. Crac. et Calisie † 1791.
24. Konstancya z Byszewskich Skwarska (*herbu Topór*), starościna B. † 1791.
26. Urodz. Apolonia Borowska † 1791.
27. Maryanna Ruchlinowa Rayczyna M. W. † 1796.
28. Adam Zyman Konsyliarz J. K. M. † 1790.
37. J. W. Antoni Kacper Karol Baron de Canon Margrabia de Ville. Lat 61. Ur. w Nansy 1767 † 1828.
41. Narzymski Antoni † *1858. (Jest to najpóźniejszy z pomników tego cmentarza).*
44. Johanna z Kurtzów Grabowska W-go Antoniego Grabowskiego Sądowego Obrońcy Małżonka † 1818
46. Franciszek Stanisław Kostka z Graffów von Hutten na Benkowie Czapski Wojewoda Chełmiń. Orderu Orła Biał. Kawaler † 1802.
50. Franciszek Salezy Hrabia Krasicki † 1821.
53. Jan Kanty Abdelmisianowicz † 1805.
61. Tomasz Twardochlebowicz pamiętny z ważnych usług dla ludzkości Lekarz. † 1809.
63. Hipolit Falkowski Generał Brygady Woysk Pols., w woysku (przebył) lat 30. Kawaler Krzyżów Pols. Fran. ...... Neap. i Baw. † 1821.
64. W. Stanisław Dusiacki Rudomin Stolnik Bras. † 1793.

Następnych *siedem* pomników, w skutek rozebrania muru w 1881 r. z okoliczności budowy przy kościelnej kaplicy, zostało porzuconych na ziemię; między temi Katarzyny Troszczyckiej Majoro: † 1792.

C. Nagrobki umieszczone na i w kościołku.

a) *Na kościołku z lewej strony.* Jest ich 12 i wszystkie czytelne.

2. Józef Studziński, b. Członek Warszaw. Tow. Dobrocz. † 1825.
4. Walenty Gadomski, uczeń kl. 3 Lic. Warsz. † 1822.

b) *Na froncie kościołka.* Jest ich 4 — wszystkie czytelne.

2. Bonifacy Fanisławski, Kanonik honorowy Warszaw., Proboszcz Drwalewa † 1820.

c) *Na kościołku z prawej strony.* Jest ich 8 — wszystkie czytelne.

1. Józef Willert, zasłużony w kraju Urzędnik † 1823.
8. B. na Ch. Marya z Nowickich Bentkowska † 1829.

d) *Na zakrystyi.*

Gregorius Zachariaszewicz, Episcopus Corycensis Suffraganeus Lovicensis i t. d. † 1814.

Nr. porządkowy.

e) *W kościołku.* Jest ich 4 — czytelne.

1. Ludwik Bukowski, Dowódca 1-go Pułku Ułanów Wojska Polskiego † 15 Sierp. 1831.

4. Franc. Opaliński † 15 Lipca 1831. — Małgorzata z Zamoyskich Magielska † 15 Lipca 1831. — Małg. Opalińska † 18 Lip. 1831. — Dorota z Magierskich Opalińska † 20 Lip. 1831. — Aniela Opalińska † 7 Wrześn. 183. (?) Przechodniu! Poświęć westchnienie nieszczęsnej rodzinie, w powszechnych klęsk zawistnej godzinie, padłej ofiarą niszczącej pożogi.

D. Dalszy ciąg nagrobków w murze południowym, z prawej strony kościołka.

Tych jest 72 — wszystkie całe. Między nagrobkiem 12 a 13 jest *furtka* wybita w 1876 r.

Nr. porządkowy.

1. Ludwik Tyszkiewicz Jerzego Hrabi Tyszkiewicza Kasztell. Posła X-stwa Żmudzkiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowej, Orderów Orła Biał. i Św. Stanisł., Kawalera z ....cyą Franciszką z Xiążąt Lubomirskich Małżonką, spłodzony Syn, w osmym miesiącu wieku swego 4 Maja 1792 zmarły.

9. Ludwika z Hrabiów Jabłonowskich Swidzińska † 1803.

15. Alexander Łopot, Oboznic W. X. L. † 1792.

17. Genowefa Brzostowska, Kasztel. Mazow. † 1792.

18. I. P. Florian Mierzeiewski, Burgr. Łomż. Kaw. † 1795.

19. Alexy Kozłowsky, Major Woysk Koron. † 1790.

20. W. Józef Hr. Ankwicz, Kant. Sand. Ord. Polsk. Kaw. † 1794.

25. Adolf de Boskam Lasopolski, Szamb. J. K. M. † 1790.

32. Józef Żakrzewski, Chorążyc Poznański † 1791.

33. Urszula z Miternawskich Yezierska, Komornikowa W. X. L. † 1799.

37. Leo Andrzey syn Je. Xięcia Alexandra y Anny Sapiechów † 1800.

42. Teresa de Poellhnitz Grabowska, Szambelanowa J. K. M. † 1785.

54. W. Jan Szanowski, Cześnik Łomż. † 1795.

61. J. W. Teodora de Dessau Szwykowska, Sowietnika Stanu Aktualnego Imperij Rossyiskiego Żona † 1803.

69. Antoni Wybraniecki, Kapitan Woysk Pols. Xięstwa Warsz. Kawaler Ord. Leg. Honor. i Krzyża Woys. Pols. † 1834.

E. Nagrobki w murze zachodnim, sąsiadującym z ulicą Leopoldyny.

Tych jest 19: czytelnych 11 i zupełnie zniszczonych 8.

Nr. porządkowy.

4. Rozalia z Sierakowskich Siemeńska † 1830.

6. Katarzyna Turkiewiczowa, Majorowa † 1827.

Nr. porządkowy.

7. Illustris. et Reverend. Dominus Gabriel Wodziński, Episcopus Smolescensis Eques Aquilae Albae i t. d. † 1788.

F. Nagrobki w murze północnym, frontowym.

Tych jest 15: czytelnych 8 i zupełnie zniszczonych 7.

Nr. porządkowy.

1. Ludwik Owczarski, Major b. Wojsk Pols. † 1820.
2. Franciszka z Porembskich Strutyńska † 1820.
12. Marya Magdalena 1-o ślubu Majewska, 2-o Fragé, wdowa † 1821.

G. Osobny pomnik w pobliżu kościołka.

Jan Stompf, Inspektor Dyrek. Komunik. lądowych i wodnych † 1836, i jego małżonka Domicella z Falkiewiczów Stompf † 1835.

Jak więc widzimy z niniejszego spisu, na tym małym cmentarzu znaczna spoczywa liczba dostojników kościoła, dygnitarzy, wojowników i osób z najpierwszych w kraju rodzin.

Przy kopaniu na nim studni w roku 1881 i dołu na wapno, wydobyto wielką ilość kości ludzkich, a nawet zdrowe i całe jeszcze trumny. W tymże roku w miesiącu Maju przy kopaniu fundamentów pod budowę przykościelnej kaplicy, trafiono na szkielet mężczyzny opasany pasem rzemiennym, z krzyżem żelaznym w złożonych rękach, i z rzędem metalicznych guzików na piersiach. Tłum ludzi, który rzucił się oglądać poruszonego nieboszczyka, jednozgodnie wykrzyknął, że to jest grób polskiego żołnierza. A gdy ktoś z obecnych sięgnął, aby zabrać na pamiątkę guzik po wojaku, wnet poruszyli się wszyscy i każdy zeń chwytał co się chwycić dało, i w mgnieniu oka z resztek jego ubrania nic nie zostało; szkielet zaś silnie wstrząśniony rozsypał się w garść popiołu. Doręczono mi jeden guzik z tego grobu z orłem białym na stronie głównej i firmą Münheimerów w Warszawie na odwrotnej. [1])

Do zamieszczonej tu wiadomości o cmentarzu św. Barbary, dodaję (o czem nadmieniłem wyżej), iż kiedyś granice jego były nierównie większe, jak świadczą o tem stosy kości niezbyt dawno wydobyte przy kopaniu fundamentów pod drewniane domki pp. Śliwińskiego i Zawadzkiego, przy Nowo-Wspólnej uliczce.

---

[1]) Guzik ten oddałem do zbioru starożytności brata mego Franciszka Tarczyńskiego w Płocku.

(*Przyp. autora*).

PIERWSZE WSKAZÓWKI POBYTU ŻYDÓW

w dawnej Polsce,

skreślił

ERNEST SULIMCZYK SWIEŻAWSKI.

Jak cienie nocy, mgły i opary poranne jasny i ciepły dzień poprzedzają; jak brzaskiem pięknego, męzkiego wieku jest mdłe dzieciństwo: tak na wstępie do historyi czyto narodu, czy jakiegokolwiekbądź innego objawu ludzkości, zalegają zawsze mroczne widziadła i twory wyobraźni, przekształcone jeszcze w ciągu wieków przez różne czynniki. Wiedza pozytywna z tą uroczą nieraz dla estetyka, drogą często dla patryjoty tkanią pierwotnych tradycyj narodowych lub stanowych poczyna sobie zazwyczaj z barbarzyńską surowością, z wandalizmem krańcowym. Nieraz też miasto podzięki, badacze najbezstronniejsi odbierają jeśli nie obelgi, to wykrzyki oburzenia, będące w wielu razach objawem zacnych lub pięknych uczuć, ale zarazem i próbką nieznajomości prawdy, często zbyt rażącej, żeby nie powiedzieć potwornej.

I my, zabierając się do potargania bujnych splotów legendy, któremi fantazyja ludowa (mięszając fałsz z prawdą, łącząc byt idealny z faktami rzeczywistemi) opletła krużganek do dziejów cząstki społeczeństwa polskiego, moglibyśmy spodziewać się czegoś podobnego za nasze świętokradztwo. Atoli drażliwość ogółu czytającego i interesującego się niniejszym przedmiotem już została znacznie osłabioną przez liczny zastęp poprzedników, krytyków, na tem polu. Mianowicie uczucie, zbyt często targane, zbyt często wzniecane: słabieje w natężeniu, wolnieje w napięciu. I tu, wandalizm krytykujący, nie jeden raz dotykający tradycyjnego uwielbienia osłabił je częstem wstrząsaniem.

Nie dość na tem.

Świetne legendy opromieniające kolebkę: dajmy na to narodu, stanu szlacheckiego lub t. p., załośniej byłyby opłakiwane, goręcej bronione przez ogół czytelników, aniżeli tradycyja królewskości, unosząca się nad pierwszemi wspomnieniami pobytu żydów w Polsce. Podobna tradycyja zbyt jest partykularną, zbyt zresztą dla innych stanów dotkliwą, by mógł krytyk spotkać zbyt głośny, zbyt namiętny protest u ogółu. Zresztą nawet interesowani, piastując niemal bez podziału *złote* berło władzy, coraz bezwzględniej wdziewając na głowę swą, schyloną dotąd pod ciężarem wygnania i upokorzeń, koronę plutokracyi, a często i inteligencyi — obojętniej zniosą skasowanie legendy królewskiej. Gdzie rzeczywistość mieni się barwami majestatu, mniejsza gdy mydlana bańka wyobraźni traci swe blaski tęczowe.

Inaczej, gdy chodzi o tradycyje tych, co by mogli do siebie stosować wiersze Dantejskiego poematu:

„Nessun maggior dolore.....“

„niema większej boleści nad wspomnienie minionego szczęścia w obecnej niedoli,“ lub rozpaczliwy wykrzyk Buonarottego na pomniku *Snu* w kaplicy Medyceuszów: „Nie budź, dobrze być czasem kamieniem.“

Więc śmiało wstępujemy w ślady Lelewela, W. A. Maciejowskiego i in., mając przedstawić w właściwem jej znaczeniu powieść:

Jako żyd był królem w Polsce.

Trudno zaprzeczyć, że żadna tradycyja nie mogła się zdobyć na bardziej stanowcze określenie powagi i dziejowego znaczenia swego bohatera, jak powyższa żydowsko-polska. Niemieściż się bowiem już w takim nagłówku konieczność następnych dylematycznych antecedensów takiego faktu: albo znaczna liczba pierwiastku napływowego, który mógł narzucić tuziemcom swego naczelnika; albo odwieczna zasiedziałość rzekomych imigrantów? Królewskość żyda w Polsce to dylemat rozwiązujący się albo na korzyść przewagi inteligencyjno-liczebnej przybylców, lub na korzyść kwestyi autochtonizmu żydów na porzeczach Wisły, Odry, Warty, Dniepru, ...

Co prawda, mamy już próby badań w tym ostatnim kierunku, próby znajdujące z pomocą filologii echo semickie w czysto słowiańskich nomenklaturach miejscowości. Najlżejsze jednak pojęcie o gramatyce porównawczej i zasadach etnografii słusznie zamieści prace takich pseudohistoryków i pseudo-lingwistów w kategoryi elukubracyj Dębołeckiego i jemu podobnych.

W rzeczy pojmowania królewskości żyda jako symbolu przewagi liczebnej jego plemienia w Polsce już dziejowej (choćby względnie) — chodzi najpierw o rozstrzygnięcie: jest-li ta królewskość uzasadnioną w czasach Piasta, a raczej przed jego czasami. Takie postawienie kwestyi łączy ją z żywotnem dla nas pytaniem co do czasu pierwszej imigracyi izraelitów do Polski. Gdy (w wersyi Sternberga i Zmorskiego) z Piastem równoczesny jest król Abramek, to legenda podobna niemal taki nam daje rezultat chronologiczny w kwestyi przesiedlin żydowskich do Polski, jak wersyja Leona Weyla z Piły a czas tych przesiedlin za Leszka rządów mieszczące. Oczywiście badając te żydowskie legendy o pierwocinach ich bytu na naszej ziemi, z góry jesteśmy przeświadczeni o fałszu akcesoryj historycznych faktu opowiadanego — zupełnie tak, jak rozpatrując się w podaniach naszych o Piaście i Wandzie, Popielu i Leszku, nikt nie będzie w nich szukał prawdy namacalnej, zjawisk istotnie w świecie zmysłowym spełnionych. Jeśli się takie dziejowe legendy bierze pod skalpel krytyczny, to dla wydobycia z nich wskazówek czasu i ducha, kiedy i przez kogo były tworzone, co one symbolizują przez swoje bezładne skombinowanie tworów wyobraźni i złomków rzeczywistości dawniejszej i spółczesnej.

Powieści o przybyciu żydów do Polski za Leszka, spisane 1801 roku podobno, powtórzone 1849; o Abrahamie Prochowniku, królu przed Piastem, skreślone przez Zmorskiego, rozszerzone przez Estkowskiego 1854, ogłoszone po niemiecku przez Sternberga 1860 roku — na pierwszy rzut oka, z określeń swoich chronologicznych, ze związku imion i faktów okazują się dziejowo mylnemi. Atoli przez to, że na osnowie pewnych istotnie stwierdzonych wydarzeń,

4

urobił się wizerunek fantastyczny względnie do wyobrażanej przeszłości, ale prawdziwy w konturach do spółczesności autora wizerunku: otrzymujemy ztąd materyjał do zobrazowania myśli, chęci i dążeń pokolenia żydowskiego w chwili, gdy owe podania pod ich wpływem tworzyły się. Wydzielając okruszyny prawdy dziejowej z tego utworu, pośredniczącego pomiędzy powieścią historyczną a tendencyjną, otrzymujemy korzyść podwójną, bo 1-o owe okruszyny i 2-o późniejszy *monde ambiant*, wiekami rozsadzone w potoku dziejów.

Dla sprawdzenia elementów tego ostatniego produktu tych badań krytycznych służą podania noszące wyraźne piętno czasu, w którym się urodziły, a za punkt wyjścia mające złomki prawdziwych dziejów.

Nie mamy potrzeby długo zastanawiać się nad szczegółami podań o Leszku i Abramku. Podajemy w treści pierwszy, a potem drugi, uwydatniając momenta najważniejsze [1]. 893 roku wysłańcy żydowscy: Natanel i Akiba z Hiszpanii, Hiskia i Emanuel z Palestyny, Levi z Indyj, prosili króla polskiego Leszka o przyjęcie ich narodu do Polski. Rozmowa toczona przy téj okazyi o *religii* wychodźców, żywo przypominająca rozprawy (u Nestora) Włodzimierza W., przed chrztu przyjęciem, z rozmaitych wiar apostołami, zdaje się lekki objaw dążeń prozelitycznych zwiastować. Leszek jednak nie przyjmuje mozaizmu, lecz daje jego wyznawcom wolność zamięszkania, potwierdzoną osobnym aktem w 905 r., który zupełną autonomiją zapewniał żydom, a który zginął, niestety, 1049 r., w czasie wojen Polski z Niemcami. Na zasadzie pozwolenia Leszkowego, żydzi przybyli do Polski 894 r.

Ścisłe to określenie chronologiczne, z pism Weyla 1849 i wcześniejszego bezimiennika z 1801 r. dobyte, opiera się wyraźnie na odpowiedniem określeniu rządów króla Leszka. Hanek v. Hefelden szląski i Lelewel naznaczają czas temu Leszkowi IV od 892—913 (921), Hajek czeski 906—913, tak jak Naruszewicz i W. A. Maciejowski. Rok 913 końca rządów Leszka opiera się na rocznikach małopolskich i t. z. Bogufale (wiek XIV, XV obecnéj ich formy). Rok początkowy zawisł od epoki rządów Piasta, mającego rządzić od 842 do 895, 898 lub 861 r. od czasu rządów Ziemowita, a cyfry te wypłynęły z dowolności piszących bardzo późnych. Wątpliwość tedy jest, kiedy Leszek począł władać Polską onych czasów. W każdym razie rządy te Leszka mają niejakie uzasadnienie w dziejach imigracyi żydów, a to ze względu na fakta, podane przez żyda hiszpańskiego, Chasdaja Ibn Szapruta, około r. 960 [2]), a łączące się po części z drugiem podaniem o Abramku prochowniku.

Leszka tego nie mamy za rządzcę Polski, w późniejszych jéj Piastowskich lub Jagiellońskich granicach. Nie umielibyśmy nawet, co prawda, zdecydować się, czy go wypadałoby umieścić w Wielkopolsce, czy na Kujawach. Wszakże tak ograniczając jego dzielnicę, musimy uwierzyć w byt jego, zaświadczony przez Gallusa w połowie XII wieku. Z góry bowiem należy przypuścić, że przed Polską Bolesławów, istniało mnóstwo dzielnic nietylko

---

[1]) Źródłem Lelewel *Polska Wiek. Śred.*, II, str. 416, nota aż do str. 421 tekstu sięgająca; Krauschar: *Historya Żydów w Polsce*, I, str. 41 — 43.

[2]) Mon. Bielow. I, str. 52—83.

prowincyjonalnych ale powiatowych, z własnymi książęty na czele. Nic więc niestoi na przeszkodzie, przyjąć imię Leszka za imię jednego z tych książąt dzielnicowych, uprzedzających czasy Chrobrego, wedle t. z. Bogufały walczących z nim jeszcze. W Dytmarze, jedenastowiecznym spółcześniku Chrobrego, znajdujemy imiona Prybuwoja, Odylena, Dobremira — to *familiares*, to teścia jego, bardzo podobnych na kolegów Leszka. Zwłaszcza *Odylen* dziwnie przypomina tradycyją tyniecką o Walterze *Wdałym*, potomku Popielów, księciu na Tyńcu. Odylen—to waryjant Wdały, a jak waryjanty chcą: *udały* (удалой, por. słowo udać się. Jestto *partacip-perfecti*). Bielowski już Wisława, księcia Wiślicy, w dzieje przyjął słusznie. I tym się miejsce w nich należy.

To wiedząc, z ciekawością oraz z właściwem uznaniem odczytamy w liście Chasdaja wiadomość, że do jego zwierzchnika hiszpańskiego, Abdalramana III, kalifa Korduby, prócz króla Niemców (Ottona I 955 r.), wysłał posły król *Gebalim* (dziebel-góra) *którzy są al-Sehalab* (Słowianie), oraz król Konstantyny (Konstanty VI Porfirogeneta) i inni. A gdy Chasdaj kłopotał się, jakby list przesłał do króla Józefa Togarmskiego (Chazarów), „nadeszli posłowie od króla Gebalim, a z nimi *dwu izraelitów* (jednego imię mar Saul, a drugiego mar Józef)", ofiarujących mu pośrednictwo: „Daj nam twe listy, oddamy je królowi Gebalim, on przez szacunek dla ciebie odeszle list twój do izraelitów mieszkających w kraju Hangryn (w Węgrzech), a ci go poszlą do Run (Greków v. Rzymian wschodnich), a ztamtąd do Bołgarów, aż dojdzie list twój, według twéj woli, na miejsce pożądane." I istotnie król Józef, mający za stolicę Sarkil, to jest Białowieżę, list ten otrzymał od rabiego Jakóba syna Eleazara z kraju Niemca [1]).

Wspomniany tu król Gebalim, ze Słowian idących, został przez Bielowskiego, który ten list drukował w całéj rozciągłości, objaśniony wątpliwie albo jako król górali (dżebel=góra po arabsku), albo jako król Polonii (Poluniah pisali arabi). W ostatnim razie Gebalim byłoby trzeba poprawić jako omyłkę ortograficzną. Tak wątpliwie objaśniwszy nazwę Gebalim, Bielowski słuszniej [2]) w liście Chasdaja wyrażone stosunki przyjaźni Gebalim z Węgrami i Niemcami, porównywa z takimże obrazem Słowian Chrobatów w źródle greckiem (u Konstantyna VI Porfirogenety, spółcześnika Chasdaja): „Reszta Chrobatów została przy Frangii (Frankonii, Niemcach) i nazywa się teraz Bielochrobatami czyli Chrobatami białymi, mając własnego książęcia. Podwładni zaś są Ottonowi (I) wielkiemu królowi Frangii i Saksonii i są poganie, a przyjaźnią się i powinowacą z Turkami (Węgrami)." Gebalim Chasdaje i Belochrobaci Porfirogenety odpowiadają sobie i w nazwie tak, że wyraz Chrobat, Chrebet (grzbiet góry, oczywiście ztąd nazwa Karpaty wygląda na słowiańskie brzmienie arabskiego przekładu Gebalim, jest jakby synonimem wyraz góral. Taka nazwa pokolenia nie pozwala osadzać go wśród równin wielkopolskich, gdzie, sądząc z dziejów Mieszka I, musiał jego ojciec Semi-

---

[1]) Mon. Bielow. I, 62, 65, 70.

[2]) Dz. cyt. I, str. 81, nota 6, por. str. 24.

mizl, dziad Lestko, pradziad Semowitaj, przebywać i rządzić; gdzie ich prapradziad Paszt, syn Choszyszka był rolnikiem (ratajem) Popiela i mieszkał na przedmieściu Gniezna [1]). Owszem, nazwa Bagibarei (Bawaryi, to jest Ostreich, marchii bawarskiéj), za którą siedzą ci Chrobaci, a która nie ma nic wspólnego z Babiemi górami (w Karpatach), a dalej podległość Chrobatów zabagibarejskich Ottonowi I, wskazuje albo na czeskich Chrobatów — istotnie podległych Niemcom — albo też na państewko górali karpackich, politycznie niezawisłe od gnieźnieńskiego księstewka następców Popiela, choć zawisłe od niemieckiego Ottona I.

Takie państewko istnieć by mogło wedle powyższej naszej teoryi o bycie wielu dzielnic autonomicznych na porzeczach Wisły, Warty i t. d. przed wytworzeniem się Polski piastowskiej. Stąd i wniosek W. A. Maciejowskiego, by mar Saul i mar Józef bawili na dworze Ziemomysła (*Żydzi str. 10)* niema za sobą ścisłości matematycznej, nawet niema dowodu w nazwie Gebalim=Górale=Chrobaci. Zmniejszą obawą błędu, możnaby twierdzić, że ci żydzi podobnie jak posłowie, są krakowiakami, czy tam Chrobatami, a jeżeli kiedy bawili jako miejscowi na dworze Ziemomysła, to jako goście przybyli od Chrobatów. Tożsamości obu tych dzielnic stanowczo przeczymy.

Stosunki te Abdelramana III z posłami Chrobatów, czyli z żydami tamtejszymi, w zupełności odpowiadają temu, co legenda żydowska opowiedziała w odwrotnym sposobie o poselstwie żydów hiszpańskich do Leszka. I chociażby takiego poselstwa do Leszka niebyło w dziejach, mamy w fakcie innych poselstw analogiją ku temu. List zaś Chasdaja koło 960 r. wskazuje, że żydzi na północy Karpat już wtenczas przebywali. Snadnie ztąd cofnąć czas ich zjawienia się przed rok 913 śmierci Leszka, tradycyjnego ich opiekuna i pierwszego gospodarza.

Jest jeszcze fakt dotąd niezauważony w liście Chasdaja, któryby może należało uważać za punkt wyjścia dla podań, nietylko o przybyciu żydów do Polski za Leszka, ale o Abramku — królu przed Piastem obranym dla Polski. Fakt ten mieści się w trzeciej wzmiance Chasdaja o owych żydach gebalimskich w takim toku wypadków [2]).

„Ci dwaj mężowie z kraju Gebalimów, mar Saul i mar Józef, którzy się podjęli przesłać list mój... mówili mi. Jest temu około sześciu lat, jak przybył do nas pewien izraelita, ciemny na oczy ale pełen nauki i mądrości: Imię jego mar *Amram*, i rzekł, że jest z kraju al-Chazar, że był przyjęty w domu króla" i t. d.

Ów Amram, mędrzec ślepy, z nazwiska już przypomina Abramka prochownika, który wedle legendy, za króla Popiela handlował prochem, a po jego zgonie był królem obrany, z powodu, że pierwszy ze świtem do Kruszwicy za-

---

[1]) Właśnie Naruszewicz (Historya nar. pol. wyd. lip. 1836, III, str. 190), Maciejowsk (Dzieje Pierwot. str. 55) to czynią, mięszając Ziemomysła z tym królem Chrobatów. Idzie za nimi i Bielowski (Mon. Biel., I, str: 81). Lelewel (Tom wstępny, 1853, str. 651) pisze, że król Gebalim „może król góralów", zestawia go z Białochrobatami, ale nie z Ziemomysłem.

[2]) Mon. Bielow., I, str. 66—67.

witał. Może dla swej tej nauki, ślepy mar Amram, znany z listu Chasdajowego, urósł w podaniu na króla. Urósł jednak wtedy, gdy Piast za sprawą Długosza i innych wszedł omylnie w poczet monarchów polskich. Ów żyd bowiem, legendowy Abramek, trzy dni wymówiwszy sobie namysłu, na czwarty daną sobie koronę Piastowi przekazał, uchylając się od zbyt ciężkiego na swe siły dostojeństwa.

Zanim dalej pójdziemy w badaniu składowych części podania o tej elekcyi, nadmieniamy jeszcze co do żyda, na którego padła, że ten wybór da gładko wytłumaczyć się w duchu starosławiańskiej obrzędowości elekcyjnej. Nowoobrany występował w prastarej odzieży, zanim przywdział oznaki nowej swej godności. Odnośne podania słowiańskie, przez łatwo zrozumiałą substytucyją, mianują nowych elektów członkami pośledniego stanu, wieśniakami. Takim poślednim stanem w pewnej epoce był też i żyd. Dlatego też obok chłopa zjawił się i żyd w tym waryjancie podań obrzędowo-koronacyjnych [1]). Ale też prócz tego szczegółu o elekcyi i imieniu Amram, nic starożytnego niema w reszcie legendy, królem czyniącej żyda.

Byłyby, co prawda, brakteaty z pewnym hebrajskim napisem, niemałym dowodem na korzyść jej historyczności, gdyby dało się coś pewnego i jasnego otrzymać z licznych komentarzy i odczytów tego napisu. Brakteat z napisem małoco odmiennie czytanym przez księdza Polkowskiego i przez rabina dr. Blocha powtarza imię Abrama — w formie „Abraham ojciec rabina Izaaka, Gniezno".[2]) Inny brakteat ma nadpis „abraham", albo „ab ram" t. j. ojciec wielki [3]) z uzupełnieniem: „niech pomnaża", co Abramka wyłącza stanowczo. Najciekawszy i najważnieiszy jest brakteat abram dukes typ 20 (u Polkow str. 38). Wolański czytał ten napis „książe ojczysty"; Stronczyński: „ojciec wielki książe", Lelewel „ofiara i Abram", ale též odnajduje wyraz *kohen* „kapłan, przełożony", za czem idąc ks. Polkowski umarza w napisie *abram*, czytając *ha kohen*, *ha kohen* „ten ksiądz ten ksiądz." [4])

Błąka się tedy tu imię Abrahama, to z tytułem księcia to samo, to w związku z innym i z nazwą Gniezna, (w tej odmianie znanych 10 egzemplarzy). Być może, że pierwsze czytanie mogło być podnietą do utworzenia legendy o rządzcy polskim, imieniem Abraham, choć go rzeczywiście niebyło. Zważywszy, że pochodzą te brakteaty z czasów dzierżenia mennic przez żydów, za Mieszka III, możnaby sądzić, że już spółcześnie z biciem takich monet o dwuznacznym napisie, tworzyła i szerzyła się legenda o „księciu Abrahamie", zrazu może to imię biblijne przenośnie stosując do Mieszka III, ja-

---

[1]) Por. osobny szkic *Wieśniak na tronie.*

[2]) *Wykopalisko głębockie* Gniezno 1876 str. 34 typ 14 por. str. 72.

[3]) Str. 35 typ 17 str. 73

[4]) Gdyby połączyć lekcyje Lelewela i ks. Polkowskiego na typie 20 byłoby Abram ha kohen to jest abraham przełożony, ale czy ten napis dałby się obronić, uzasadnić dziejowo dla wieku XII?

ko dobrodzieja żydów, jakby „wielkiego ojca” ich. Słowem kalambur dyplomatyczny mincarzy wielkopolskich zbogacił literaturę ustną o jedną więcej legendę.

Streszczając to, co dotąd powiedziano, uważamy powieść o osiedleniu się żydów w ziemiach później polskich przed 913 r. za możliwą. List ben Chasdaja z przed 960 r. udowadnia byt żydów czyto w krakowskiem czy też w Czechach, i stosunki ich z Chazarami na wschód, a z Hiszpaniją i Niemcami na zachód.

Imię Abrama, mędrca głośnego a gościa chazarskiego u Saula i Józefa żydów chrobackich, łączą się z nadpisami brakteatów Mieszka III fabryki żydowskiej, dwoiście z umysłu mogącym się czytać, daje początek legendzie o księciu Abrahamie. Imię drugiego żyda z listu Chasdaja, Saula w związku z imieniem Abrahama, obtoczone nimbusem dostojeństwa wysokiego, odżywa w nowej wersyi w ciągu XVI wieku. Dziś te legendy może nawet spółistnieją i podsycają rozwój rzeczywistością.

W jednej jednak Abraham został nadal główną figurą; w drugiej Saul zajął pierwsze miejsce, nie bez słusznych racyj.

Paprocki 1582 kreśląc swe *Herby* (ed. Turow str. 211) zapisał w nich wiadomość: „Wieku mego był Abram Zbązki człowiek znaczny i wzięty; *był kandydatem w interregnach po śmierci Augusta króla.*“ Stwierdza się to z innego źródła: „Podali te kandydaty .... pana Czarnkowskiego generała Wielkiej Polski, Zbązkiego Abrama, Słupskiego Badurę [1]). Jest tedy kandydatem na króla, jeśli nie samym elektem Abram po 1572.

Imię to uderzało już Paprockiego, jako cecha wyłączna rodu Zbązkich. Chwycili się tego Raczyński w *Wspomnieniach Wielkopolski* i Lelewel w *Rozbiorach* i wywiedli ród Zbązkich od żydówki Esterki, faworyty Kaźmierza Wielkiego. Nie tu miejsce już zbijać niedorzeczność wniosku, któryby kogoś żydem z racyi jego miana, czynił niewiedząc lub niechcąc wiedzieć o tem, że tak imię Abraham jak wiele innych obecnie li żydowskich było wielce pospolitem śród kleru i szlachty polskiej XII i następnych nawet wieków. O tem łacnie przekonać mogą spisy imion po dyplomataryjuszach.

Rodowód też Zbązkich od Esterki, uprawniający niby z tytułu krwi i wyznania i użycie starotestamentowego imienia przez tę familiją, nie ma również podstaw żadnych; owszem zbijają go nowe źródła jak o tem w swojem miejscu powiemy. W każdym razie uwaga Paprockiego „i zawsze Abramy w domu Zbyskich wspominają różne pisma” — dowodzi niezwykłości faktu i usprawiedliwia hypotezę, że z kandydatury istotnej Abrahama *nie żyda*, mogli owocześni żydzi usnuć sobie powieści o przedpiastowkim jeszcze elekcie żydzie! Ta cesyja korony przez Abrahama na Piasta ma nawet dosadną illustracyją, jeżeli nieźródło rzeczywiste w wyrażonej przez owe kandydatury Czarnkowskiego, Zbązkiego i Słupskiego teoryi ówczesnej, iż królem być winien w Polsce tylko Piast.

---

[1]) „Rzecz jednego dworzanina” *Zbiór Pamiętników* Platera t. III str. 193.

Mniemaćby może nawet wypadało, że na gruncie tych teoryj powstała komedyja Baryki Piotra *Z chłopa król*, będąca wedle Maciejowskiego wzorem dla *Pana Jowialskiego* Fredra [1])

Zbytecznem niemał mówić, jak myśl elekcyi Piasta gorąco była podnoszoną w peryjodzie pierwszych bezkrólewi, jak różne względem niej stanowiska zajmował słynny Jan Zamojski. Cóż w takim razie byłoby dziwnego, gdyby legenda żydowska nowéj siły wówczas nabrała, nowemi motywami się zbogaciła? Może nawet jeszcze teraz dałoby się je odnaleść w życiu Abrama Zbyskiego, kandydata do korony.

Abram legendowy ceduje koronę na Piasta, a oto Zbązki Abram, sięgający po nią istotnie, podejmuje się misyi do zbiegłego przed koroną tą Walezego, jeśli tą misyją być ma wymówienie zbiegowi posłuszeństwa, cofnięcie niegodnemu zaprzysiężonéj wierności [2]). W legendzie tedy i w rzeczywistości jest mowa o abdykacyi, jeno że w pierwszej Abram sam na sobie jej dokonywa, w drugiej na innym chce spełnić. Lecz i Henryk był królem. Więc Abrama legenda zwie *prochownikiem*, że prochem handlował, a oto Henryk Walezy w obietnicach swych położył dostarczenie „armaty", to jest artyleryi, a na jego elekcyi miało miejsce „rozpuszczenie wielkiej strzelby" [3]). Więc za koronę frymarczył król przyszły prochem, obietnicą prochu tron sobie kupował; prochu było dosyć na wyborze jego, i po niem też ni dymu, ni popiołu nie zostało. W tym legenda zminęła się nawet z prawdą, że byłego króla uczyniła monopolistą prochu. Noc ś. Bartłomieja, uprzedzająca jego wybór w Polsce, bogatą była w krew i proch. Zresztą miecz katowski i wojny domowe odznaczały rządy Henryka III, stanowiąc w nich odpowiedni ciąg dalszy do krwawego prologu godów Bartłomiejowych.

Nie brak też w dziejach źródła dla tej zwłoki, którą sobie elekt Abram w legendzie u wyborców wyprosił. *Rozmowa kruszwicka o najszlachetniejszem bezkróléwiu północy*, którą toczy zmartwychwstały Piast (co nie jest bez znaczenia dla legendy) ze swoim „gościem" [4]); zaleca bardzo gorąco zwłokę w elekcyi. Zwłokę tę zaś motywuje korzyścią, jaka wyniknie z możności przebierania w kandydatach i zlicytowania się ich niejako w obietnicach, przy tem sortowaniu w hojniejszych.

Ów Piast w legendzie wrębujący się mieczem do chaty żyda, rozmyślającego nad swoją elekcyją, i dzięki tej stanowczości koronę zyskujący od Abramka, dałby się co do joty zastosować do Maksymilijana rakuzkiego, ale to dodatek już z czasów późniejszych. Nie koniec na tem. Owoczesna organizacyja żydów w Polsce cóś dorzuciła do wytworzenia się legendy o: *ha kohen Abraham*, praefectus Abraham.

---

[1]) *Żydzi*, str. 139 — 140. Prędzej Fredro wziął temat z Molijerowskiej komedyi, łącząc do niego dowcipną krytykę języka filozoficznego *Haliczanina* (rozmowa z Heleną Ludomira) i wędrówek śród ludu Chodakowskiego (rozmowa Ludomira z Wiktorem). Nie zwrócił na to uwagi Tarnowski w odczycie o komedyjach Fredra.

[2]) Mosbach *Wiadomości do dziejów polskich*, str. 100.

[3]) *Zbiór Pamiętników* Platera, III, str. 126, 198.

[4]) *Zbiór Pamiętn.*, II, str. 63 i nast. zwłaszcza 69.

Czacki pisząc o téj organizacyi, za pierwszego (chronologicznie uważając) starszego, który przy królu sprawowałby interesa powszechności żydowskiej (ambasadorem był, jak się wyraża Gumplowicz), był Michel z Brześcia. W metryce litewskiej istniał rozkaz z 1506 r. króla Zygmunta I, aby interesa wszech żydów litewskich on załatwiał, i by wszyscy jemu byli podlegli. „Jak oddzielny naród (mówi Czacki) w narodzie ustanowiono." [1]).

Michał ten brzeski 1514 r. nosi tytuł *teloenorum nestrorum* (Zygmunta I) *in Magno Ducata factor*, a Moszley (Michał? ten sam) Roskowicz jest w Brześciu rabinem (*doctor*) [2]), gdy niejaki Mendel rabin (*doctor*) żydów poznańskich, jest przy boku króla *ob ejusdem fratrum servitio* [3]), co odpowiadać się zdaje określeniu Czackiego funkcyi takiego syndyka (sprawujący interesa).

Obok tych jest jeszcze pewien Abram *praefectas* albo *questor judeorum* sądząc z miejsca działania, czerwono-ruskich [4]).

Zastanawia to, że ten praefectus odpowiadać się zdaje ha kohen Abraham brakteatów, i że w niedalekiej od Abrama kandydata na króla epoce, taki kohen Abraham stoi na czele żydów czerwono-ruskich. Trudno oprzeć się pokusie przypuszczenia, że pod wpływem asocyjacyi pojęć, legenda o Abramku prochowniku zyskiwała pozory faktycznej rzeczywistości, przy tak licznych dziejowych Abramach, to reprezentantach żydów przy królu, to niemal królach Polski w XVI wieku.

Wszystkie dane chronologiczne, wysnute z porównania szczegółów legendy z faktami dziejowemi wskazują, że „Abraham prochownik" jako „król polski", zjawił się w tradycyi dopiero po śmierci Zygmunta Augusta, w elekcyi Henryka Walezego. I Lelewel podając „jewrejską pogadankę" o „dorywczym jednodziennym królu polskim" z rodu żydowskiego; pogadankę uwiecznioną w Niemczech przysłowiem: *dass wird nicht länger dauern als Saula Wahls Königthum*, urosłą ztąd, że gdy „*pewnego* czasu, w czasie *jednej* elekcyi, niezgodna w obiorze szlachta zgodnie uradziła była, aby tymczasowie wziąść za króla tego przechodnia, który się pierwszy na wielkim trakcie ukaże; Saul właśnie ze świtem przejeżdżał sobie na swej bryce; jego więc tymczasowym powitano królem." Otóż: Lelewel odnosi wypadek ten na zasadzie dokumentów, wynalezionych w biblijotece Oksfordzkiej, przez uczonego Jolowicza—do pierwszego bezkrólewia 1572—1574 r. [5]).

Pisze on wedle tej rękopiśmiennej informacyi, że „był w swoim czasie we Włoszech, w Padwie rabbi Samuel Jada (Juda? Iehuda?), którego syn Saul w nauce padwańskiej wyćwiczony, udał się do Polski, gdzie w Brześciu Litewskim ożeniwszy się, do wielkiej zamożności i niezwykłej doszedł wziętości. Zdarzyło się, że któremuś Radziwiłłowi w podróży zabrakło pieniędzy:

---

[1]) *O litew. i polsk. prawach*, ed. Turowki I, str. 117, n. 2. *Pomniki* Wiszniewskiego, III, str. 102, n. 272.

[2]) *Acta Tomiciana* III, str. 64, N. 67, por. N. 63, srt. 63—4.

[3]) Str. 113—114, N. 159.

[4]) Ibid. N. 382, 379, 309, 314.

[5]) Pol. W. Śred., II, str. 410—420, nota.

w Padwie zwierzył się ze swym kłopotem Saulowi, a ten chętnie Radziwiłła znaczną sumą zaopatrzył, czem zobowiązany Radziwiłł, przyrzekł wiele dobrego uczynić dla żydów, a mianowicie okazać względy dla Saula. Jakoż wróciwszy, zaraz go do siebie zaprosił i w zażyłość z nim zaszedł, a gdy w nadeszłem po Zygmuncie Auguście bezkrólewiu, magnaci niemogli zgodzić się na obiór osoby, na wniosek Radziwiłła wynieśli umiłowanego przezeń Saula na prezydenta elekcyi *interrexa* [1]) czyli podnieśli go na jednonocnego, tymczasowego króla i powierzyli mu akta koronne, w które on wpisał dogodne dla Izraela postanowienia. Między innemi i to, że zabójstwo żyda ma być śmiercią karane. Z tego wynikło (kończy Lelewel), że Saul i potomkowie jego otrzymali nazwisko Wahl.... a Saul Wahl w dziełach jewrejskich jest tytułowany magnatem, księciem, królem, prawodawcą narodowym."

Z pracy Denisa Mozera, Samuela Esq Saula Wahla potomka, dowiaduje się dalej Lelewel, że „Saul Wahl żył w ścisłej przyjaźni z Zamojskim kanclerzem", wprowadzał podobno 1587 r. Zygmunta III do Krakowa, magnacki swój łańcuch złoty na ubogich testamentem zapisał, że „w Brześciu wybudował dwie wielkie synagogi, dwie łaźnie, kilka domów na studyja, szlachtuz, dom sierot", wreszcie przy zapadnięciu się synagogi, odkryto herb jego królewski: lwa, co sobie na głowę koronę kładzie, a przy nim siedzący orzeł." (Powtarzam co napisano, są słowa Lelewela). Z takich wieści ustnych, spisanych przez Denisa, wiedziano i to, że Saula ród zwał się nadto Katzenelenbogen, co potwierdził Carmoly, rabin brukselski, który też twierdził, że z samego nazwiska Wahl fabuła, a z niej przysłowie niemieckie powstało.

W. A. Maciejowski w swej rozprawie o *Żydach* (str. 138, por. 134 i 140), rozpowiedział tę pogadankę z dwu źródeł. Jednem są rękopisy oksforyzkie (jak u Jolowicza), pochodzące ze zbiorów najprzód pragskiego rabina Dawida Openhejmer, a potem Izaaka Schlagmann Berend-Salomona z Hamburga.

Drugiem jest życiorys elekta, spisany przez dalekiego jego krewnego w Londynie osiadłego, Denisa Mojżesza Samuela Wahla, wydany 1854 r. przez rabina Hirsch Edelmanna [2]).

(*Dokończenie nastąpi.*)

---

[1]) „Dodajemy na miejsce prymasa, który spać poszedł."—Dopisek Lelewela.

[2]) Nazwisko tego bijografa Saulowego, Denisa Mosera, jako i źródło pisarza cytował Lelewel. Może więc jego pracy *wydanej* nie widział (jak chce Maciejowski, str. 141), ale ją znał w rękopisie, przez pośrednictwo Jolowicza („pisałem co napisano" pisał").

BIBLIJOGRAFIJA NUMIZMATYCZNA

przez

Antoniego Ryszarda.

(*Ciąg dalszy.*)

L.

Larisch Konrad. „O podskarbich wielkich, ich obowiązkach i podwładnych aż do r. 1764“ Artykuł pomieszczony w „Bibliot. Warszaw.” r. 1854. Tom IV str. 237.

Lauterbach Samuel Fryd. „Polnische Chronic oder historische Nachricht von den Leben und Thaten aller Herzöge und Könige in Polen” 1727. 4-o Leipzig Frankfurt. Przy każdem panowaniu począwszy od Lecha do Augusta II pomieścił rysunki medali, podług których wykonane medale nazwano świtą lauterbachowską.

Ledóchowski Antoni Hr. „Notice sur deux médailles Polonaises inedites, qui se trouvent dans le Cabinet Royal de Munich en Bavière. Rękopis o medalu Seweryna Bonara i Piotra Myszkowskiego, Monachium 1842, przedrukowany w Köhnego Czasopismie T. II str. 327 — 30.

Leitzmann J. „Numismatische Zeitung“ Weissensee in Türingen Czasopismo wychodzące od r. 1833 mieści niektóre artykuły polskiej numizmatyki dotyczące.

— „Abriss einer Geschichte der gesammten Münzkunde.” Erfurt 1828, 8-o; traktuje pokrótce i o naszej numizmatyce.

— „Verzeichniss sämmtlicher seit 1800 bis jetzo erschienenen numismatischen Werke, als Fortsetzung der Bibliotheca numaria von J. G. Lipsius.” Weissensee 1841. 8-o

— Katalog des Münzkabinetes der Stadtbibliothek zu Leipzig. Leipzig 1854. 8-o. Monety polskie str. 482—486.

Lelewel Joachim. „Stare pieniądze z r. 1824 blisko Płocka w Trzebuniu wykopane.“ Warszawa 1826, 8-o. 6 Tabl. Cena rs. 2.

— „Numismatique du moyen âge, depuis sa naissance, jusqu'á l'apparition du gros argent considerée sous le rapport du type et éclaircie sur differents points. Paris 1835 2 T. 8-o i Atlas in folio.

— „Antiquités de Pologne, de Lithuanie et de Slavonie. Nr. 1 Notice sur la monnaie de Pologne.“ Bruxella 1842 4-o. 2 Tablice. To samo u Chodżki w „Pologne illustrée“ 1843, strona 458 — 472.

Lelewel Joachim. „Etudes numismatiques et archeologiques" Bruxella 1840.
— „Nuki dające poznać źródła historyczne." Wilno 1822, 4-o str. 28 Tablic 3. Numizmatyka na str. 4—9.
— „Objaśnienie trzech pieniędzy kuficznych Samanidów w zbiorze królewskiego warszawskiego towarzystwa przyjacioł nauk znajdujących się". Praca pomieszczona w „Pamiętniku Warszawskim". T. IV r. 1829, str. 5—29 i Tab.
— „O Monetach Błaznów i Niewiniątek" Bruxella 1860, str. 16 2 Tab 8-o broszurka rzadka.
— „Revue du Cabinet de Medailles de feu Leclercq" 8-o Bruxella 1838
— Vingt-trois piéces monaitaires merovingiens et une du roi Visigoth Svintilla" Lille 1837.
— „Observations sur le type du moyen-âge de la monnaie des Pays—Bas" Bruxella 8-o, 3 Tabl. 1835.
— „Monnaie de Kherisme" Bruxella 1853. 8-o.
— "Monnaies des évéques de Tournai" Bruxella 1846.
— „O monecie Polskiej skreślił Joachim Lelewel. Rzecz ta pierwotnie po francuzku wydana w dzienniku (Chodźki) La Pologne illustrée tłumaczona przez Eustachego Januszkiewicza" Poznań 1862, 8-o str. 53, tab. 2. Cena Rs. 1 kop. 50.
— „Album rytownika polskiego (d'un graveur Polonais)" Poznań 1854 folio, zbiór i wydanie J. K. Żupańskiego. Tablic 45 numizmatów, map i podobizn rytowanych przez J. Lelewela. Cena antykw. 15 rs.

Lengnich Karol Beniamin. Beiträge zur Kenntniss seltener und merkwürdiger Bücher mit besonderer Rücksicht auf die Numismatik" 2 części. Gdańsk 1776. 8-o.
— „Nachrichten zur Bücher und Münzkunde". 2 części, 3 Tabl. 1780—82. 8-o str. 415 i 534 — cena antykw. Rs. 4.
— „Neue Nachrichten zur Bücher und Münzkunde" I Tom w 2 częściach — Gdańsk i Dessau 1782 — 8-o str. 234 i 319 — cena rs. 2.
— „Beschreibung der auf den gegen Ihro Königliche Majestät in Pohlen gefassten Mord-Anschlag in Nürnberg geprägten Medaille" 1/2 ark. rękopism.
— Merkwürdigkeiten einer Münz und Medaillen-Sammlung in Danzig" 1791. (vide Journ. von und für Deutschland. 8 Jahrgang).
— Verzeichniss d. vortreflichen Münzsammlung d. Archid. Lengnich 1796 — Berlin — Katalog sprzedanego zbioru Lengnicha na licytacyi w Berlinie.

Lengnich Gottfrid „Geschichte der Preussischen Lande" 9 części Gdańsk 1722 — 48 folio. Dzieło zawierające wiele rzeczy ważnych dla numizmatyki Polskiej.

Lengnich J. W. „Verzeichniss der vortrefflichen Münzsammlung des Wohlseel Hrn Schöppe J. W. Lengnich" Gdańsk 1811, 8-o str. 110.

Levezow. „Über mehrere in Grossherzogthum Posen in der Nähe der Netze gefundene uralte griechische Münzen" 1833 Mai. 4-o stron 40, Tab. 3.

Ligber J. Dwie tablice monet wykonał na których denar Jagieloński z otokowym napisem, dwuzłotówka i złotówka z r. 1794 z napisem (wolność - całość - niepodległość - Rzptey) zkąd inąd nie są znane.

Lilienthal Michał. „Auserlesenes Thaler-Cabinet" Królewiec 1730, 8-o druga edycyja tamże 1735, trzecia tamże 1747.

— „Erleutertes Preussen, oder auserlesene Anmerkungen über verschiedene zur preussichen Kirche-Civil und Gelehtren Historie gehörige besondere Dinge" 4 T. 1724, 8-o gdzie są pomieszczone rzeczy numizmatyczne Brauna Praetori, Seylera i inne.

Lipiński Tymoteusz. „Wiadomości historyczno - numizmatyczne o koronacyjach obrazów Matki Boskiéj" Warszawa 1850, 8-o str. 36, 4 tab. To samo pomieścił także w „Bibliotece Warszawskiéj„ 1849 T. IV str. 436 — 476.

— „Miscelanea Numizmatyczne. Medale za rządów Stanisława Augusta". Warszawa 1847, 8-o str. 38 tab. 1.

— „O mennicy Wschowskiéj" rozprawa umieszczona w „Bibl. Warszawskiéj" r. 1854, T. IV str. 253—259.

— „Wiadomość numizmatyczna o mennicy w Lublinie" drukowana w „Bibl. Warsz." r. 1853, T. IV, str. 561—564.

— „Nieco o świętopietrzu w Polsce" drukowana w „Bibl. Warsz. r. 1847, T. I str. 276—286.

Lipsius Jan Gotfrid „Bibliotheca numaria, sive catalogus auctorum, qui usque ad finem seculi XVIII de re monetaria aut numis scipserunt." 2 części 1801, 8 o, obejmuje także spis dzieł numizmatycznych Polskich.

— „Europa im Kleinen, oder Sammlung mehrentheils kleiner, aber vieler wichtiger Münzen der mittleren und neuer Zeiten aus allen Ländern dieses Welttheils, die Türkei ausgenommen". Dresden 1809, 8-o katalog licytacyjny opisujący wiele drobnych polskich monet.

Lochner J. H. „Sammlung merkwürdiger Medaillen" 8 części, Norimberga 1737—1744. 4-o.

Löschin G. Dr. „Geschichte Danzigs von der ältesten bis zur neuesten Zeit, mit beständiger Rücksicht auf Cultur der Sitten. Wissenschaften Künste, Gewerbe und Handelszweige". 2 Tomy str. 416 i 548 Rozrzucone tu są wiadomości o mennicy, o zbiorach i osobach zajmujących się numizmatyką.

Lübeck Henryk. „Beschreibung der von H. Lübeck gesammelten Preussischen und Polnischen Medaillen wie auch Thaler, welche auf allerhand Begebenheit geschlagen worden.". Wydane przez B. Casseburg. Królewiec 1737, 8-o.

Lubomirski Henryk ks. „Ryciny 453-ch medali przygotowane do spisu medali Bentkowskiego—Blachy i ryciny wraz ze zbiorami Tow. Prz. Nauk. Warszaw. w r. 1832 przewieziono do Petersburga.

Luckil Józef Jakób. „Sylloge numismatum elegantiorum, quae diversi Imperatores, Reges, Principes, Comites, Reipublicae diversas ob causas ab anno 1500 ad annum usque 1600 cudi fecerunt, historica narratione illustra". Argent 1620, folio.

Ł.

Łepkowski Józef. „O mennicy fałszerskiej r. 1379—81 w Szaflarach exystującej." Wiadomość podana w „Ułamku z podróży po Galicyi" umieszczonym w „Bibl. Warszawskiéj 1850 t. III na str. 240.

— „Zbiór sp. Tomasza Zielińskiego w Kielcach". Warszawa 1860, 8-o str. 107 — numizmaty na str. 79—89.

Łojko Felix. „Mennica i monety dawne polskie" 33 tomy notat mizmatycznej treści. Rękopism dziś znajdujący się w bibliotece X. W. Czartoryskiego w Krakowie.

Łoś Ignacy Hr. Dziesięć rycin pieniędzy ruskich Kazimierza W-go i Ludwika 1827.

Łoski Józef. „Muzeum Świdzińskiego". Warszawa 1857.

Łukaszewicz Józef. „Mennica miasta Poznania" opisał w swem dziele „Obraz historyczno-Statyczny miasta Poznania" 1838, 8-o w tomie II. na str. 80. § 7.

— „O mennicy Łobżenickiej polemika z Prof. J. Przyborowskim patrz. „Kronika wiad. Kraj. i Zagranic." 1856 Nr. 50, „Gazeta Warszawska" 1856 Nr. 194, „Gazeta Poznańska" 1856 Nr. 183, 188, 196, 215, 216, 228, 255, 267 r. 1857 Nr. 59 i 64.

— „Słówko o mennicy Łobżenickiej." Artykuł pomieszczony w Bibl. Warsz.", r. 1860. T. II. str. 484.

M.

M. A. „Kwestya finansowa, w jaki sposób urządzić wycofanie i umocowanie biletów kredytowych skarbu rosyjskiego, aby na ich miejsce wprowadzić w obieg papiery kredytowe i innego rodzaju, srebrną monetą spłacalne, bez obciążenia skarbu, zaprojektował A. M. Warszawa" 1882 8-o str- 23.

Maciejowski Wacław Alexander. „Lelewela numizmatyka" (ocenienie) pomieszczone w „Orędowniku naukowym" 1845 Nr. 6 str. 47—48. Nr. 8 str. 53, 54.

Madai D. S. „Vollständiges Thaler-Cabinet" 3 części Królewiec 1765—1767 8-o — Fortsetzung — 3 części 1768 - 1774 8-o wiele talarów od

Madai D. S. Zygmunta I do Augusta II opisano, szczególniej talary gdańskie, toruńskie i elblągskie.

— „Verzeichniss d. Thalersammlung des Hofraths D. S. Madai". Hamburg 1789.

Mader Józef. „Kritische Beiträge zur Münzkunde des Mittelalters". Praga 1803—13, 8-o w III poszycie monety polskie średniowieczne.

— „Summarisches Verzeichniss d. Münzsammlung v. J. Ritter v. Mader" Praga 1818 — W katalogu tym są też pieniądze Piastów.

Mailliet P. „Catalogue descriptif des monnaies obsidionales et de necesités." Bruxela 1870 — 2. 4-o, 2 T. i 218 tablic. Z polskich, monety z oblężenia Gdańska 1577, Smoleńska 1611, Kontramarkowane 1564, r. 1794, 1813 i 1831.

Malinowski N. E. „O symbolach numizmatycznych" podał w swej „Teoryi Heraldyki powszechnej" 1841, 4-o, rozdział IV i V. Str. 16, 21.

Marquardt Dr. „Notiz über die Münzsammlung des Danziger Gimnasiums" 1846, 4-o, str. 14.

Massalski E. T. „Tablice porównawcze wszystkich wiadomych monet, wag i miar wyrachowanych na monety, wagi i miary francuzkie, nowe polskie i rossyjskie". Petersburg 1834, 8-o.

Mathy Konsul. „Catalog der Polnischen Münzen und Medaillen der Mathy'schen Sammlung." Danzig 1858. 8-o str. 164 tab. 1. Katalog licytacyjny.

Mayer Teodor. Verzeichniss der auserlesenen Münzen und Medaillen Sammlung." Wiedeń 1868. 8-o, katalog licytacyjny, polskie monety i medale patrz Nr. 880—946 i 4394—4403.

Medale bite na pamiątkę przyłączenia Prus do Polski. „Historya medalami zaświadczona" rzecz pomieszczona w „Dzienniku Poznańskim" 1872 r. 13 Września Nr. 209.

Mediobarbi Franciscus. „Numisma triumphale ac pacificum Joanni III Poloniae Regi, pace cum Moschis et foedere firmatis." Medyolan 1687. 4-o.

Metryki koronne zawierają dokumenta, uniwersały, rozporządzenia dotyczące numizmatyki, które dla ułatwienia w poszukiwaniu między paru stami ksiąg cytujemy:

Księga	11,	karta	62,		Księga	96	karta	375.
—	17	—	227, 277, 356 i 361.		—	49	—	179.
					—	50	—	270,
—	19	—	178.		—	55	—	68.
—	20	—	157.		—	110	—	15, 18, 364.
—	21	—	309.		—	117	—	180.
—	22	—	141.		—	118	—	366.
—	30	—	271.		—	123	—	137.
—	38	—	153.		—	137	—	90.
—	40	—	304.		—	143	—	169.
—	43	—	223, 225.		—	147	—	225.
—	44	—	317.		—	174	—	504, 370,

— 176 — 241, 330, 333.
— 176 — 163.
— 177 — 309, 323, 327, 335, 337, 339,
— 180 — 153.
— 203 — 111.

Metryki litewskie księga 28 karta 15, księga 191 karta 394, księga 191 karta 167.

Metternich Klemens Ks. „Konsygnacya złotych i srebrnych numizmatów, które z gabinetu medalów Jaśnie Oświeconego Xiążecia de Metternich w Königswarth w nocy z dnia 11-go na 12-ty Listopada 1828 skradzione zostały". Lwów 1829 folio stron 93, text polski i niemiecki. Polskie numizmaty spisane w dziale X od Nr. 30 do 85.

Mikocki Leon. „Verzeichniss einer grossen und sehr gewählten Polnischen Münz-und Medaillen-Sammlung, dann einer Sammlung von Münzen und Medaillen aller Ländern", Wiedeń, 1850 8-o str. 188. 4 tab. Katalog licytacyjny. Cena ant. rs. 4.

— „Falsche polnische Thaler" artykuł w „Blätter für Münzfreunde" 1871. Nr. 27.

Mitlner Henryk Ottokar. „Kilka notatek do dzieła Edwarda Hr. Raczyńskiego. Gabinet medalów polskich" artykuł podany w felietonie „Czasu" 1867 30 Listopada Nr. 176.

— z Neumannem wydał „Beschreibung des bisher bekannten Böhmischen Privat-Münzen und Medaillen" — 1852—70. Praga 4-o.

Minus Gottfrid. „Die Gotthard Minus'sche Thaler-und Medaillensammlung" Wien 1874. 8-o str. 387—2 tab. Katalog zbioru Minusa wspólnie ze zbiorem A. Preisa w Wiedniu u Braci Eggerów na licytacyję wystawiony, zawiera najobszerniejszy spis numizmatów Kurlandzkich, estońskich liwońskich i innych nadbaltyckich prowincyi. Ceny licytacyjne są też ważne.

Mittag J. G. „Leben und Thaten Fridrich Augusti III. Königs von Pohlen und Churfi. zu Sachsen" Lipsk 1737, 8-o-

Mniszech M. J. „Kazimierz Wielki" 1777, 4-o str. 68. Jest tu pierwszy raz i dobrze opisany grosz Kazimierza Wielkiego.

Moneta według kurencyi konstytucyą seymową r. p. 1717 pestanowioney, wyrachowana. Warszawa druk J. K. M. i Rzpltej in Collegio scholarum Piarum. R. 1736, 12-a drugie wydanie tamże r. 1757.

„Monnoyes en argent, qui composent une des differentes parties du Cabinet de S. M. l'Empereur, depuis les plus grandes pieces jusqu' au florin inclusivement, á Vienne chez Jean Thomas de Trattner 1756, folio. Drugie wydanie 1769, str. 561. Supliment au Catalogue de Monnoies en argent etc. 1770 folio 27 stron. Cena amatorska 60 rs.

„Monnoyes en or, qu composent une des differentes parties du Cabinet S. M. l'Empereur." 1759 folio, 315 str. — Sudliment au Catalogue des Monnoies en or etc." 1769, folio, 98 str. Powyższe dzieła zawierają wiele polskich numizmatów znajdujących się w Gabinecie Cesarskim w Wiedniu. Cena 60 r.

„**Monumenta** passim in Italia, Helvetia, Dania, Anglia, Germania, Bohemia, Cimbria, Gallia, Polonia, in templis, scholis, bibliothecis, museis-Monetis etc. conspicua". 1599 — 8-o.

Moraczewski Jędrzej. „Starożytności Polskie". Poznań 1842—52 2 tomy 8-o. Opisy wyrazów: denar, szeląg, grosz, talary, grzywna i sererbszczyzna.

Moszczeński Stanisław Krzysztof. „De re numaria Poloniae ante Venceslaum et Casimirum Mag. Reges." Lipsk 1775, 4-o stron XVI.

Moszyński August Hr. „Prècis sur les affaires Monetaires depuis 1764 jusq'uà 1782". Czacki pisze o tym rękopiśmie.

Mory d' Elvange. „Notice de une Collection metalique donnèe á la Bibliothèque de Nancy par le Roi Stanislas I". 1787. 8-a duża.

Muchliński Antoni. „Wykopalisko monet Samanidów z X wieku, które we wsi Karczewie na Podlasiu znaleziono". Warszawa 1869.

Muczkowski Józef. „Zbiór odcisków drzeworytów znajdujący się w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie" folio 1849. Odbito tu 59 drzeworytów talarów obcych, które kurs w Polsce miały dozwolony.

Münz - Edict der Stadt Danzig wegen der nach einem neuen Münzfuss ausgeprägten Danziger Geldsorten" Anno 1760. 4-o.

Münz - Cabinet, curioses, von Polnisch - Preuss - und ausländischen uralten auch jüngern Münzsorten und Medaillen". Elbing 1725, 8-o.

„**Myśli** obywatela polskiego względem monety papierowéj z Monitora r. 1778 wybrane y osobno przedrukowane". Warszawa 1778, 8-o str. 36; rzecz ekonomiczno numizmatyczna.

N.

Narbutt Teodor. „Dzieje Narodu litewskiego" 1835 — 9 tomów — w tomie I. str. 201 — 206 i 405 — 7. Tabl. III i IV, o pieniądzach litewskich.

Naruszewicz Adam Stanisław „Historya Narodu Polskiego". Warszawa 1784 w T. V str. 280 — 293 pod panowaniem Wacława kr. czeskiego i polskiego pisze o monecie polskiej.

Neu - Münzbuch, allerley grose, und kleine silberne und goldene Sorten". Monachium 1597, między innemi niezgrabnego rysunku pomieszczone i polskie monety.

Niedzielski Erazm Larysz. „O dukacie polskim Władysławowskim" rzecz pomieszczona w „Bibliotece Warszawskiej" 1848/9 t. I, str. 664. tom II str. 388—390.

Niemcewicz J. U. w „Dziejach panowania Zygmunta III" na stronie XLII—XLIII pisze o pieniądzach polskich.

O.

Oberndörfer S. N. „Verzeichniss einer Sammlung polnischer Gold u. Silber Münzen" Monachium 1846.

„**Ordonance**, statut et permission de l'Imp. Majésté des espéces d'or et d'argent ayant cours au païs de par deça publ. A. 1548, 17 Jul. avec le billon d'or et d'argent de plusieurs Royumes etc." Gand 1552, 12-a, jest to przekład następującego dzieła:

Ordonnantien statut en permissie der Keyserlichen M. van den gauden en zelveren penninghen cours ende gang hebbende ouer alle zine landen, ghepubliceert int Jaar M. D. achtenuertigh (1548) den XVII Juli". Ghedruckt te Ghent by Joos Lambrecht lettersteker. Są tu między innemi opisane, na drzewie wiernie rytowane i ewaluowane monety obiegowe Zygmunta I-go.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

KRONIKA.

— Pan Augustyn Kalk donosi nam z Sokołowa pod Smiglem.

W bieżącym roku mam nasamprzód do zanotowania dwa odkrycia zrobione przed kilku tygodniami.

W Perhowie pod Przementem (powiecie Babimostkim) przy zwożeniu wzgorków piasczystych na łąki, wyłoniło się, na jeden metr głębokości z ziemi, sześć dobrze zachowanych zabytków bronzowych. Z tych nabyłem do mego zbioru ostrze dzidy bronzowej i dwa tak zwane celty bronzowe, reszta dostała się w obce ręce.

Okolice Przementu obfitują w ogóle w zabytki przedhistoryczne i nastręczają naszym archeologom częstokroć sposobność do poszukiwań archeologicznych, lecz niestety, zwykle przez innych uprzedzeni bywamy, którzy cenne nieraz zabytki wywożą do zagranicznych muzeów.

W Lginiu (powiecie Wschowskim) znaleziono przy oraniu czerepy naczyń przedhistorycznych, malowanych, takowe znajdują się u nauczyciela G. w Włoszakowicach.

— Posiedzenie Komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, dnia 11 Listopada 1881 roku.

Na posiedzeniu tem p. G Ossowski zdawał sprawę z badań, dokonanych przez niego w tym roku w jaskiniach okręgu Krakowskiego. Ze sprawozdania tego widać, że ciąg dalszy badań tych, rozpoczętych przed dwoma laty (1879 i 1880), skierowany był w roku ostatnim głównie na pas środkowy kraju, t. j. na wąwóz Mińkowski (w okolicy wsi Minkowa, o 2½ mile na zachód

od Krakowa). Zbadano tam 7 nowoodkrytych przez p. G. Ossowskiego jaskiń mianowicie: dwa schronienia na Gaiku, jaskinię pod Kochanką, grotę imienia dr. J. Majera, jaskinię nad Potoczkiem, Murek i na Łopiankach. II. Co do wypadków badań p. G. Ossowskiego, w latach poprzednich, a które uwieńczone zostały nader ważnymi wynikami naukowymi, o tych w ogólności czytelnicy prawdopodobnie dostatecznie są powiadomieni, z rozmaitych pism naszych krajowych; szczegółowe zaś o nich wiadomości ogłosił p. G. Ossowski w publikacyi Akademii Umiejętności p. n. „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej.” Co się zaś tyczy tegorocznych jego badań, to te, jak się ze sprawozdania pokazuje, odniosły skutek jeszcze więcej pomyślny, aniżeli z lat poprzednich. Wydały one wypadki prawdziwie nieoczekiwane i nieprzewidziane. Wydobyto bowiem z namulisk, badanych nateraz jaskiń, nadspodziewaną ilość zabytków ręki i dzieł sztuki ludzkiej czasów przehistorycznych. Składają się te wykopaliska głównie z niezliczonej ilości narzędzi i odłupków krzemiennych, z wyrobów z kamienia szlifowanego, kości, gliny palonej i wapienia naciekowego. Najciekawszy dział tych wyrobów, stanowią przedmioty z kości i z wapienia. Tych wydobyto nieznaną dotychczas ilość, przewyższającą 6,000 okazów. Między niemi, oprócz iglic i szydeł pospolitych, znanych już z wykopalisk w jaskiniach innych miejscowości, znajduje się ogromna ilość rozmaitych narzędzi (łopatek garncarskich, nożów, nożyków i rozmaitych narzędzi do użytku niewiadomego) kształtów dotychczas wcale nieznanych, oraz mnóstwo przedmiotów do ozdób służących, a które po raz dopiero pierwszy odkryte i poznane zostały. Wiele jest także wyrobów do zabaw dziecinnych służących. Wielce ciekawe spotykają się także wyroby, wyobrażające rozmaite ptastwo i zwierzęta domowe i leśne. W ogóle, motywa wzięte ze świata zwierzęcego i roślinnego, występują w tych wyrobach bardzo obficie. Do przedmiotów godnych najwyższej uwagi, należą postacie osób, wyrznięte także z kości i z kamienia. Prawdopodobnie są to bałwanki bożyszcz domowych. Nakoniec, niemała też jest tu ilość wyrobów i takich, o których przy dzisiejszej niedokładnej jeszcze znajomości kunsztu przedhistorycznego, niepodobna powiedzieć, na jaki cel były wyrabiane i do jakiego użytku służyćby mogły. Z wyrobami owymi, w jednej i tejże samej z niemi warstwie, znajdowały się skorupy potłuczonych naczyń glinianych, spaleniska i pogruchotane kości zwierząt domowych i leśnych. Rozpoznanie z owych kości gatunków zwierzęcych wskazuje, że fauna owych czasów przedhistorycznych przedstawiała niejaką różnicę od fauny czasów dzisiejszych tychże okolic. W warstwach leżących wyżej od tej warstwy głównego wykopaliska, znajdowały się już wybronzowe także przedhistoryczne; głębiej zaś, pod obu temi warstwami, następowała warstwa, zawierająca szczątki fauny dyluwialnej (mamut, nosorożec, niedźwiedź jaskiniowy i t. p.) i tu już wyrobów ludziej ręki nie było wcale. Pomiędzy tymi szczątkami znaleziono łeb dobrze zachowany, nadzwyczaj rzadkiego w Europie gatunku kopalnego wołu piżmowego (Ovibos moschtus). Sprawozdanie to wywołało nader długą i ożywioną dyskusyją, w której brali udział liczni członkowie Komisyi, a głównie dr. J. Majer, prezes Akademii Umiejętności, dr. J. Kopernicki, prof. dr. Alth i inni. Posiedzenie ukończone zostało po 8-ej wieczorem.

— Wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności w Krakowie odbył także posiedzenie, na którem dr. Franciszek Piekosiński czytał pierwszą część swej pracy pod tytułem: „Obrona hipotezy najazdu jako podstawy ustroju społeczeństwa polskiego w wiekach średnich z uwzględnieniem stosunków słowian pomorskich i podolskich.”

W rozprawie tej, skierowanej głównie przeciw najnowszej pracy dra Smolki, pod tytułem: „Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski Piastowskiej”, starał się prelegent wyjaśnić znaczenie i stanowisko wolnych dziedziców drobnych gruntów, jako typu społeczeństwa lechickiego w rozwoju jego pierwotnym, a porównywając ustrój społeczny słowian zaodrzańskich z ustrojem Polski Piastowskiej, wykazywał, że gdy za Odrą wolni dziedzice drobnych gruntów zachowali przez cały czas swego istnienia swe cechy charakterystyczne, mianowicie wolność osobistą i własność gruntów posiadanych, tudzież urządzenia społeczne, mianowicie indywidualność rodów, czyli pokoleń (np. Redary, Dołężanie, Trzczpianie, Kicyni i t. d.) i wielce ludowe, do których się książę panujący stosować musiał, to w Polsce Piastowskiej, wskutek podboju, zeszedł dziedzic wolny gruntu drobnego do roli wieśniaka nieswobodnego, ograniczonego tak co do osoby jako i własności ziemskiej; wiece ludowe, tudzież samodzielność rodów czyli pokoleń uległy supresyi zupełnej, a ich miejsce zajęła organizacya opolna z grodem i komesem grodowym, urzędnikiem książęcym na czele, który za pomocą przymusowej odpowiedzialności opolnej, nie znanej u słowian zaodrzańskich, trzymał ludność podbitą w karbach posłuszeństwa.

Inne też instytucyje Polski Piastowskiej, noszące na sobie charakter podboju, jak urządzenie naroku około grodów, usunięcie ludności wiejskiej od obrony grodów, a nałożenie natomiast na nią daniny pod nazwą „stróża,” przeznaczonej na wyżywienie załóg grodowych, słowianom zaodrzańskim nie są znane.

Następnie zabrał głos dr. Smolka, wyjaśniając niektóre poglądy swoje oraz odpierając zarzuty przez prelegenta jemu czynione.

— Na publicznem posiedzeniu oddziału etnograficznego Towarzystwa badaczów przyrody, antropologii i etnografii w gmachu politechnicznego muzeum, dr. Iłowajski zakomunikował swój referat o narodowości hunnów. Autor poddał, jak donosi „Nowoje Wremia” krytycznej analizie w historyografii opinije o narodowości hunnów, poddając je krytycznemu rozbiorowi. Główne punkta referatu są następujące:

1) Zaliczenie Hunnów do rasy mongolskiej i turańskiej wynikło z historyografii europejskiej głównie na podstawie opisu ich powierzchowności, które znajdują się w utworach Armiana Marcellina i Jornandesa, których świadectwa nie są bezstronne.

2) Ważne świadectwa w danej kwestyi znajduja się u poetów panegirystów V wieku Klaudyusza, a szczególniej Sidoniusza, Apolinariusza, którzy twierdzą, że Hunnowie robili nacięcia na twarzy i strasznie się szpecili, aby przerażać wrogów.

3) Świadectwo pisarza bizantyjskiego V wieku Pryska, które jest źródłem najbardziej bezstronnem w kwestyi Hunnów, nie wskazują na ich pochodzenie turańskie, a mówią wiele na korzyść ich słowiańskości.

4) Koczownicze życie, surowość obyczajów, nie dowodzą bynajmniej o narodowości i rasie, ale o stopniu kultury znajdującej się w zależności od stanu natury.

5) Co do języka nie ma żadnych świadectw pozytywnych dla odrzucenia słowiańskości Hunnów. W wielu wyrazach zwłaszcza pierwiastki słowiańskie.

6) Średniowieczni pisarze bizantyjscy, łacińscy, ormiańscy i arabscy niekiedy indentyfikują Hunnów ze Słowianami, co potwierdza także staro niemiecka Edda.

Kwestyja huńska łączy się także z kwestyją Rosyi. Roksolanie z pomocą Hunnów uwolnili się od zawisłości Gotów, a ten związek Hunno-Roksolański dał właściwie początek wędrówce narodów.

Potem niektóre huńskie plemiona weszły w skład rosyjskiej narodowości, do nich należą bulgarowie-uglicze, sawarowie-siewierzanie a być może i włoczynianie.

— Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie dotąd tak ciasno pomieszczone, że jego nieocenionych skarbów pamiątkowych dobrze widzieć nie można, bo są natłoczone jeden na drugich, będzie miało w roku przyszłym swój gmach, który sam będzie drogą pamiątką po starym Piastowskim i Jagiellońskim Krakowie. Na wiosnę rozpocznie się budowa nowej sali w przedłużeniu dzisiejszej — to jest wzdłuż dawnego muru Krakowa. Cały gmach będzie wyglądał jak zamek średniowieczny, tylko okna formy nowożytnej będą w nim dyssonansem.

— Jak to już dawniej wzmiankowaliśmy, Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellonskiego, który dziś jest prawdziwem nader bogatem nawet muzeum i bardzo mu już ciasno w trzech sklepionych komnatach Jagiellońskiego gmachu, otrzymał zapis pięknego i różnorodnego zbioru p. Rogalskiego możnego obywatela, niegdyś posła do Rady Państwa, ale położył za warunek, ażeby na całe muzeum znaleść obszerniejsze, godne zbiorów pomieszczenie. Prawdopodobnie prof. Łepkowski twórca tego muzeum i który go pielęgnuje z miłością ojcowską, otrzyma na ten cel odpowiednie sale w nowo budującym się gmachu przy plantacyjach na użytek Uniwersytetu. Pan Rogaski mianował kusztoszem czyli opiekunem swojego zbioru, pana Konstantego Przezdzieckiego.

— Piszą z Krakowa, iż obecnie całą publiczność tamtejszą przyciąga wspaniały posąg brązowy, dzieło p. Welońskiego, młodego rzeźbiarza, który wczoraj zupełnie nieznany, dziś stał się już sławnym. Posąg wyobraża Gladiatora w chwili, gdy przebiegając w arenie przed lożą Cezara, woła: „Ave Caesar morituri te salutant.” Nogę lewą ma wysuniętą naprzód jak w biegu, rękę wyciągniętą przed siebie z dwoma wyprostowanemi palcami,

głowę wzniesioną ku loży i usta otwarte. Artysta należy do szkoły realistycznej, nie stworzył Gladiadora idealnego jak Siemiradzki w świecznikach Nerona, ale wziął wzór ze sławnej mozaiki rzymskiej w Willa Borghese, gdzie są wyobrażone rozmaite prawdziwe typy gladiatorów. Dzieło nie jest bez błędów, ale nosi znamię wielkiego talentu.

— Ks. Barabasz, proboszcz połaniecki i ks. Knothe, proboszcz niekrasowski, jak donosi „Gaz. Kiel.", znaleźli w kościele w Połańcu, stary tryptyk z XV wieku.

Wnętrze przedstawia obraz nawiedzenia N. Panny Maryi, prześlicznej artystycznej rzeźbiarskiej na drzewie roboty; drzwi do połowy od dołu uszkodzone, na których z obydwóch stron znajdują się św. męczennicy i biskupi w romańskich infułach, a także Chrystus Pan w Ogrojcu. Tło obrazów złocone a cała ornamentyka rzeźbiona, gotycka.

— Przytykająca do „Foyer" wielkiej opery w Paryżu „Galerié de la Bibliothéque" została przed niedawnym czasem otwartą dla publiczności. Zebrane zbiory są wielkiej wartości i stanowią szacowny przyczynek do dziejów opery. U wejścia po prawej ręce znajdują się kolekcyje afiszów, których wiek siega aż XVII wieku. Dalej idą biusty, portrety i kostiumy, znakomitości wokalnych. Po lewej ręcę, leżą oryginalne rękopisma Halevy'ego, Meyerbecra, Berlioza, Thomasa, Gounoda i innych; wreszcie modele do dekoracyi najbardziej głośnych oper. Zbiory obecne mają być ciągle powiększane, tak, że dzisiejsze muzeum moze stać się z czasem prawdziwym skarbcem.

— Do najciekawszych wykopalisk zabytków rzymskich na ziemi francuzkiej należą ruiny, odkryte przez francuzkich archeologów w Mandeure pod Montbéliard, nad brzegiem rzeki Doubs na wschodnich stokach gór Turajskich. Przed dwoma tysiącami lat położone było w tem miejscu znaczne miasto rzymskie Epomondnodurum. Dotąd jeszcze widzieć można wyraźne ślady amfiteatru tego miasta w skale wykutego, który mógł pomieścić około 15-tu tysięcy widzów. Odznaczają się jeszcze koncentryczne szeregi miejsc, stopnie kute w skale i miejsce, gdzie była scena. Od trzech wiekow znajdowano w tej okolicy rozmaite zabytki rzymskie, z których wielka liczba znajduje się w muzeum stuttgardzkiem, ponieważ Monttéliard (niegdyś niemieckie hrabstwo Mömpelgard) należało dawniej do Wirtembergii, inne zaś w zamku Etupes są przechowane. Przez kilka ostatnich miesięcy jednak wykopują w Mandeure liczne szczątki łazienek, mozaik, trzonów i głów kolumn, posągów i tablic z napisami, oraz freski, jak niemniej fragmenta malowideł i t. p., które wyraźnie dowodzą, że przed wiekami istniało tam wielkie i zamożne miasto ze świątynami, gmachami publicznemi i pałacami. Ostatnim z większych wykopanych zabytków jest biust kobiety z bronzu, oraz rozmaite inne przedmioty ze srebra i bronzu. Na razie, wszystkie zabytki złożone są w domu kierownika poszukiwań p. Lasalle. Najciekawszemi jednak pomiędzy zabytkami w Mandeure, są właśnie odkopane fundamenty i ruiny starożytnego miasta, w których dokładnie rozeznać możma linje ulic, przewodów kanałowych i t. p.

— Pan A. Sozański z Kobła w Samborskiem, przygotował do druku duże dzieło biblijograficzne, które, jeżeli się znajdzie nakładca, może wzbogacić znakomicie piśmiennictwo nasze. Podajemy tu treść owego dzieła, ułożoną wedle rozdziałów. Przedstawia się ona tedy jak następuje:

Rozdział 1. Akademije, biblijoteki, dublety, osobliwości i rzadkości biblijograficzne. Różne wiadomości z biblijografii.

Rozdział 2. Rękopisy. Ich wynalezienie, uratowanie, zatracenie lub zniszczenie. Rzadkość, kosztowność i ceny rękopisów.

Rozdział 3. Drukarnie i drukarze. Polacy już w XV wieku byli drukarzami za granicą. Ceny drukarskie, papieru, przepisywaczy. Księgarnie i księgarze, handel książkami. Ilość drukowanych dzieł w jednym roku. Introligatorzy. Katalogi. Prześladowania za druki.

Rozdział 4. Wynalazek druku. Inkunabuły i ich ceny. Dzieła Polaków drukowane za granicą w XV wieku. Palimpsesty. Pergamin, papier i papiernie. Wydanie jednego dzieła na rozmaitym papierze. Różne egzemplarze jednego wydania. Wydania pierwotne (editio princeps). Zbiory praw polskich. Zmiana dzieła w różnych wydaniach. Wydania najlepsze.

Rozdział 5. Mnogość wydań czyli ile wydań miały niektóre dzieła. Rzadkie wydania. Ilość egzemplarzy w nakładach. Różne wiadomości o wydaniach i nakładach. Prenumeraty dzieł. Rozkupywanie książek i szybka rozsprzedaż niektórych dzieł. Dedykacyje. Sławni ludzie (nie autorowie), jakie czytywali książki.

Rozdział 6. Cenzura. Zakaz drukowania. Zakazane lub takie książki, które kłopotu narobiły albo ważny skutek miały. Przywileje na pojedyńcze dzieła. Wstrzymanie druku rozpoczętego.

Rozdział 7. Pożary całych biblijotek, spalenie pojedyńczych dzieł, archiwów lub akt. Zatracenie, tępienie i zakaz książek. Sprzedaż książek na cetnary. Zmarnowanie sławnych edycyi. Nieprawne sposoby nabywania tudzież zamiana książek. Dzieła skradzione, zatracone, zniszczone. Ścinanie, palenie lub rozstrzelanie autorów.

Rozdział 8. Ceny, wartość, rzadkość i kosztowność książek. Rzadkie wydania. Książki, które nie były w handlu księgarskim. Licytacyja książek. Nakładcy. Zmiana jego nazwiska. Książki, które były własnością królów polskich lub innych panujących. Anonymy, pseudonymy i zagadkowe oznaczenia nazwisk autorów.

Rozdział 9. Przerabianie książek t. j. prozę na wiersze lub odwrotnie. Podobieństwo między książkami. Nieprawne przedruki. Kary na autorów lub drukarzy.

Rozdział 10. Plagiaty, podobieństwa, pożyczanie, naśladowanie. Nieprzytoczenie autora z którego wzięto. Niepewność kto autorem. Parafrazy. Podchlebstwa.

Rozdział 11. Zatajenie prawdziwego autora. Fałszerstwa, oszczerstwa, oszustwa.

Rozdział 12. Wydanie niekompletne lub zmienione. Tytuł nie odpowiedni treści dzieła. Wydania z niewłaściwym tytułem. Omyłki, opuszczenia, błędy drukarskie, błędy i omyłki autorów i nakładców.

Rozdział 13. Osobiste wiadomości o autorach, o ich zwyczajach, jak długo żyli, czy długo pracowali nad swemi dziełami i t. p. Autorowie z wyższych stanów. Familije literackie. Złe powodzenie autorów.

Rozdział 14. Własność literacka. Płodność autorów. Stosunki autorów do nakładców. Honoraryja za pisma. Majątki pozostałe po autorach. Dzieła przez kilku pisane, dzieła nieskończone lub niekompletnie wydnne, dzieła konkursowe lub nagrodą uwieńczone. Dzieła dla pewnych osób pisane.

Rozdział 15. Towarzystwo i bractwa literackie. Biblijoteki takich Towarzystw. Czytelnie. Pisma czasowe. Dziennikarstwo. Sztuki teatralne. Wypożyczalnie książek.

Rozdział 16. Anegdoty i zdania o autorach i autorstwie, o książkach, o umysłowości, zkąd powstał makaronizm. Mowa francuzka w Polsce.

Rozdział 17. Ocena (krytyka) dzieł. Szacunek dla książek, dla druku, dla umysłowości i dla autorów. Niewdzięczność ku krzewicielom oświaty.

Rozdział 18. Anagramy. Anakrostychomy. Panegiryki. Rodowody. Ogromne formaty, ogromna ilość tomów niektórych dzieł. Dziwne tytuły i dziwna treść książek. Dziwactwa. Niejasny styl. Figle.

Rozdział 19. Jezuici. Żydzi. Księża. Autorki i żony autorów.

Rozdział 20. Wynalazcy. Teologija. Biblije. Mszały. Ewangelije apokryficzne.

Rozdział 21. Przekłady czyli tłumaczenia, honoraryja tłumaczeń. Przysłowia, wierszyki i inne ustępy gryzące lub namiętne. Kalendarze.

Rozdział 22. Rzeźba. Malarstwo, mapy, litografija, ryciny i wizerunki. Numizmaty. Lekarze. Medycyna. Anatomija. Muzyka. Karty do grania.

Rozdział 23. Najdawniejsze zabytki i druki tudzież znajomość klasycznych autorów w Polsce.

Rozdział 24. Dodatki i uzupełnienia.

Dodatek 1. Różności polskie.
„ 2. Różności obce.
„ 3. Myśli różnych autorów.

— Serce Konarskiego. Krakowska „Reforma" donosi, że w tych dniach przywieziono do Krakowa serce wielkiego reformatora wychowania publicznego w Polsce zeszłego stulecia, Stanisława Konarskiego. W Warszawie mianowicie, u optyka Pika znalazła się puszka z tym śmiertelnym szczątkiem znakomitego patryjoty i uczonego Pijara. Jakim sposobem to serce, które tak gorąco biło dla ojczyzny i młodego pokolenia, dostało się do magazynu optycznych przyborów? Wspomniony wyżej dziennik przypuszcza, że zapewne z różnemi innemi przedmiotami ze skarbca popijarskiego, po zniesieniu tego zakonu, sprzedano i puszkę ową, obecnie zaś, dzięki interwencyi pp. A. E. Odyńca, Przystańskiego, hr. Krasińskiego, Łepkowskiego i E. Wolffa,

p. Pick wydał ją zgromadzeniu OO. Pijarów w Krakowie, dla stosownego umieszczenia. Skromna puszka nosi napis: „Cor Stanilais Konarski ex Scholis Piis 3 Augusti 1773." Wkrótce nadejdą wszystkie dokumenty, poczem nastąpi uroczyste sprowadzenie serca Konarskiego do kościoła ks. Pijarów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie angielski archeolog N. Davis, wsławiony odkryciem i zbadaniem ruin Kartaginy; w Paryżu znakomity badacz starożytności i numizmatyk Henri Adrian Prévost de Longpérier, członek francuzkiej Akademii napisów, w 66 roku życia.



Redaktor i Wydawca ***Cezary Wilanowski.***

Дозволено Цензурою, 30 Января 1882 г. — Druk E. Skiwskiego. Chmielna, 20.

OD REDAKCYI.

Przepraszamy Szanownych Czytelników za opóźnienie się dzisiejszego numeru. Dalsze numera będą wychodziły regularnie w terminach oznaczonych programem.

Prenumeratę jako też wszelką korespondencyję, prosimy przesyłać pod adresem Redakcyi albo na imię **Cezarego Wilanowskiego**, ulica **Bracka** N. 7.

OD ADMINISTRACYI.

Wszystkich Czytelników którzy odbiorą N. **25** i **26** (**1**, **2**) *Przeglądu Biblijograficzno-Archeologicznego* i zatrzymają takowe u siebie, uważamy za stałych prenumeratorów na rok 1882 i na tej podstawie prosimy Ich o wczesne odnowienie przedpłaty.

Posiadamy jeszcze w zapasie kompletne roczniki Przeglądu Biblijograficzno-Archeologicznego, które wyłącznie dla nowych prenumeratorów, wnoszących przedpłatę wprost do Redakcyi, odstępujemy: w Warszawie po rs. **9**, z przesyłką pocztową rs. **10**. Dla nieprenumeratorów, w Warszawie rs. **10** z przesyłką pocztową rs. **12**.
